Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 309 (680) ROK III — WARSZAWA — CZWARTEK 9 LISTOPADA 1950 R. — Wydanie B — CENA 15 gr.

Niech żyje pokój na całym świecie!

Obchód 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej przekształcił się w dzień bojowego święta całej pracującej ludzkości.

Radośnie i dumnie obchodzili swe największe święto ludzie radzieccy, witając je nowymi wspaniałymi sukcesami na wszystkich polach budownictwa komunizmu.

Radosnym bilansem wielkich osiągnięć powitały rocznicę Wielkiego Października masy pracujące wszystkich krajów, tworzących dziś wraz ze Związkiem Radzieckim i pod jego przewodem wielki obóz pokoju, socjalizmu i demokracji. Świętowały ten dzień narody — Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Bułgarii i Albanii, budujących z powodzeniem ekonomiczne podwaliny socjalizmu. Witał ten dzień jako własne święto wielki naród chiński, który niedawno obchodził pierwszą rocznicę swego historycznego zwycięstwa. Dniem własnego święta stała się rocznica październikowa i dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Całym sercem przyłączył się do tego święta bohaterski naród koreański, trwający w ciężkiej i krwawej walce o swój niepodległy byt przeciwko imperialistycznej agresji amerykańskiej.

Za swe bojowe święto uznali rocznicę Października zarówno robotnicy krajów kapitalistycznych, wiodący ciężki bój o pokój i wolność, jak i narody krajów kolonialnych i zależnych, walczące o swe wyzwolenie spod jarzma imperializmu.

Nie tylko jednak przyjaciele i sojusznicy Związku Radzieckiego przysłuchiwali się głosowi płynącemu 6 listopada z Moskwy. Z uwagą słuchali także tego głosu wrogowie pokoju — imperialistyczni ludożercy, podżegacze wojenni, opętani szaleńczym pragnieniem panowania nad światem, zarówno ci z Wall Street jako ich wasale z obu stron Atlantyku.

I oto rozległ się głos Moskwy — stolicy pokoju i wolności narodów na całym świecie. Słowem prostym i jasnym, zrozumiałym jednakowo dla robotników i chłopów w każdym zakątku świata, Moskwa oznajmiła raz jeszcze z całą mocą swoją niezłomną wolę pokoju.

Referat wiceprzewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, członka Biura Politycznego KC WKP(b), tow. Bułganina, zawierał bilans historycznych sukcesów budownictwa komunistycznego w Związku Radzieckim i zwięzły przegląd wydarzeń międzynarodowych. Ludzie pracy na całej kuli ziemskiej z radością powitali wiadomość o wykonaniu z nadwyżką podstawowych zadań powojennej pięciolatki stalinowskiej, widząc w rosnącym potencjale ekonomicznym wielkiego mocarstwa socjalistycznego najpewniejszy filar obozu pokoju, socjalizmu i demokracji. Dumą napełnia serce każdego człowieka pracy ten nowy i wspaniały dowód niezrównanej wyższości i przewagi kwitnącej gospodarki socjalistycznej nad gnijącą gospodarką kapitalistyczną, która naderemnie usiłuje ratować się trującymi zastrzykami wojennej koniunktury. Wzrost produkcji przemysłowej ZSRR o 70 proc. w stosunku do poziomu przedwojennego z 1940 r. — to imponujący wyraz historycznego triumfu socjalizmu nad kapitalizmem. Potężny rozmach budownictwa komunizmu we wszystkich dziedzinach życia Związku Radzieckiego, zarówno w dziele już dokonanym jak i w gigantycznych zamierzeniach wspaniałych budowli hydroelektrycznych na Wołdze, Dnieprze i Amu Darii — to źródło otuchy i wiary we własne siły dla całej postępowej ludzkości.

„Realizując zadania budownictwa na polu gospodarki narodowej, Związek Radziecki uporczywie walczy o pokój, o przyjaźń i współpracę między narodami wszystkich krajów" — oświadczył w swym referacie tow. Bułganin.

Państwo radzieckie, zorganizowane przez wielkiego Lenina 33 lata temu, zrodziło się w walce o pokój. Od pierwszej chwili widzi ono główny sens swego istnienia w twórczym pokojowym budownictwie socjalistycznym w imię dobra ludu pracującego, w imię szczęścia i dobrobytu narodu. Toteż nierozerwalny związek pomiędzy pokojowym budownictwem i pokojową polityką państwa radzieckiego staje się widoczny dla setek milionów ludzi na świecie.

Imperialistyczni podżegacze wojenni spod znaku Wall Street nie chcą jednak pokoju, lecz prą do wojny, szukając w nowej pożodze ratunku przed kryzysem, marząc o panowaniu nad światem. Dlatego odrzucają oni uporczywie myśl o pokojowym współistnieniu dwóch systemów, udaremniają współpracę między krajami socjalizmu a krajami kapitalizmu, jakkolwiek historia wykazała, że taka współpraca jest możliwa, a warunkiem jej jest wola utrzymania pokoju.

Depcą oni cynicznie własne zobowiązania co do pokojowego uregulowania spraw międzynarodowych. Od polityki przygotowania agresji przechodzą do bezpośrednich aktów agresji, czego wyrazem jest agresja imperialistów amerykańskich w Korei. Odrzucili oni wszystkie wnioski radzieckie w sprawie pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego i zmobilizowali wszystkie swe siły zbrojne na Dalekim Wschodzie, aby utopić we krwi miłujący wolność naród koreański, który bohatersko walczy o wolność i zwycięstwo.

Imperialiści amerykańscy i angielscy uporczywie odrzucają raz po raz propozycje ZSRR w kierunku pokojowego uregulowania sprawy Niemiec i Japonii w duchu Poczdamu. Jawnie gwałcąc układ poczdamski i Kartę Narodów Zjednoczonych, weszli oni na drogę remilitaryzacji Niemiec zachodnich i odbudowy militaryzmu japońskiego. Imperialiści USA przy pomocy swej marionetkowej większości w ONZ utrącają wszelkie pokojowe wnioski ZSRR i krajów demokracji ludowej, co więcej, posuwają się do gróźb pod adresem Związku Radzieckiego.

„Czas już — oświadczył tow. Bułganin — by panowie ci zrozumieli, że naród radziecki nie należy do narodów o słabych nerwach, i że nie można go zastraszyć grożbami. Doświadczenie historii wskazuje, że nasza pokojowa polityka nie jest oznaką słabości. Czas już, by panowie ci zrozumieli, że naród nasz potrafi stanąć w swej obronie, w obronie interesów swej ojczyzny — jeśli trzeba będzie — z bronią w ręku."

Te słowa powinny się stać przestrogą dla podżegaczy wojennych, przyczynić się do ich opamiętania. Ich próby zamaskowania swych zaborczych planów przy pomocy antykomunistycznych frazesów nikogo już nie oszukają. Ludzie pracy widzą bowiem, że tam, gdzie komuniści dochodzą do władzy, utrwala się prawdziwa demokracja, znika bezrobocie, podnosi się dobrobyt ludu. Właśnie dlatego komunizm zyskuje sobie coraz więcej zwolenników, nie bacząc na wszelkie wysiłki imperialistów, aby komunizm „unicestwić". Szeregi partii komunistycznych poza ZSRR liczą już ponad 18 milionów osób.

„Komunizm i lud pracujący są nierozdzielne — stwierdził tow. Bułganin. — Dlatego tak jak nie można unicestwić narodu, tak nie można unicestwić komunizmu."

Dziś naród radziecki nie jest osamotniony w swej walce o pokój. Wszystkie narody świata są przeciwko wojnie imperialistycznej, są za pokojem. „Na całym świecie szerzy się i krzepnie zorganizowany i potężny ruch pokoju" (Bułganin). Pod Apelem Sztokholmskim złożyło swe podpisy blisko 500 milionów ludzi ze wszystkich krajów świata. Obecnie ruch obrońców pokoju wszedł w nową fazę i nie ogranicza się już postulatem zakazu broni atomowej, lecz żąda ograniczenia wszelkiego rodzaju zbrojeń, zakazu propagandy wojennej, potępienia zbrojnej agresji i obcej ingerencji w wewnętrzne sprawy narodów.

Narody walczące o pokój pewne są triumfu swej słusznej sprawy — oświadczył tow. Bułganin. — Udaremnią one plany podżegaczy wojennych."

Słowa te staną się nowym źródłem otuchy i wiary we własne siły dla wszystkich narodów miłujących pokój i zmobilizują je do dalszej wytężonej walki w obronie pokoju i wolności narodów.

Polska klasa robotnicza, cały lud pracujący Polski Ludowej, który 18 milionami podpisów pod Apelem Sztokholmskim i we wspaniałym Czynie Październikowym zadokumentował swoją niezłomną wolę pokoju, wraz ze wszystkimi miłującymi wolność narodami świata powtórzy jak jeden mąż hasło, które płynie z Moskwy:

— Niech żyje pokój na całym świecie!

Narody ZSRR i masy pracujące całego świata obchodziły uroczyście 33 rocznicę Rewolucji Październikowej

Narody ZSRR i masy pracujące całego świata uroczyście obchodziły 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej. Spojrzenia setek milionów ludzi kierowały się w dniu Święta Październikowego ku Moskwie — stolicy potężnego państwa socjalistycznego, ostoi pokoju na całym świecie. Narody świata zamanifestowały swą głęboką miłość i wdzięczność dla wielkiego Chorążego demokracji, postępu i pokoju — Stalina. (Sprawozdanie z defilady wojskowej na Placu Czerwonym w Moskwie i z obchodów rocznicy październikowej na całym świecie podajemy na str. 2).

(f) MOSKWA (PAP). W przeddzień 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Moskiewskiej wspólnie z przedstawicielami organizacji partyjnych i społecznych oraz armii radzieckiej. Na posiedzenie przybyli najwybitniejsi stachanowcy, uczeni, działacze sztuki, weterani bojów rewolucyjnych i ostatniej wojny.

Nad sceną widniały, wypisane złotymi literami, następujące słowa: „Niech żyje wódz narodu radzieckiego — Wielki Stalin" — „Witamy 33 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej".

W głębi sceny — portrety Włodzimierza Lenina i Józefa Stalina obramowane kwiatami.

O godz. 7 wieczorem w prezydium zajęli miejsca: Mołotow, Woroszyłow, Mikojan, Bułganin, Kaganowicz, Andrejew, Chruszczow, Szwernik, Kosygin, Susłow, Ponomarenko, Szkiriatow, członkowie rządu, delegaci do Rady Moskiewskiej.

Zebrani witali hucznymi oklaskami czołowych działaczy partii i przedstawicieli rządu oraz wznosili entuzjastyczne okrzyki na cześć Generalissimusa Stalina.

Posiedzenie zagaił przewodniczący Rady Moskiewskiej Janow, po czym odegrany został hymn państwowy Związku Radzieckiego.

Wśród burzliwych owacji wybrano honorowe prezydium: Biuro Polityczne KC WKP(b) z Józefem Stalinem na czele.

Następnie głos zabrał zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR marszałek Bułganin i wygłosił dłuższy referat, przyjęty owacyjnie przez uczestników zebrania. (Tekst referatu marszałka Bułganina podaliśmy wczoraj.)

Po referacie marszałka Bułganina uczestnicy zebrania uchwalili z entuzjazmem tekst pisma z pozdrowieniami do Generalissimusa Stalina, które zamieszczamy poniżej.

Pismo uczestników uroczystego posiedzenia Moskiewskiej Rady Delegatów Ludu Pracującego do Towarzysza STALINA

Drogi Józefie Wissarionowiczu!

Uczestnicy uroczystego posiedzenia Rady Moskiewskiej Delegatów Ludu Pracującego, zgromadzeni wspólnie z przedstawicielami organizacji partyjnych i społecznych oraz Armii Radzieckiej dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, przesyłają Wam, genialnemu wodzowi i nauczycielowi narodu radzieckiego, płomienne serdeczne pozdrowienia!

Wielomilionowy naród radziecki, pod przewodem partii Lenina-Stalina, pracuje z entuzjazmem, by doprowadzić do końca powojenny plan pięcioletni odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej Związku Radzieckiego.

Przekroczony już został znacznie przedwojenny poziom rozwoju przemysłu. Pracownicy socjalistycznej gospodarki rolnej osiągnęli poważne sukcesy. Realizowany jest z powodzeniem wspaniały program stalinowski przeobrażenia przyrody.

Z uczuciem gorącej wdzięczności dla swego rządu radzieckiego i dla Was, Drogi Towarzyszu Stalinie, lud pracujący naszego kraju powitał historyczne decyzje Rady Ministrów ZSRR w sprawie budowy największych na świecie elektrowni wodnych i urządzeń nawadniających na Wołdze, w Azji Środkowej, na Ukrainie i na Krymie. Wielkie te budowle komunizmu są nowym przejawem Waszej nieustannej troski o dalsze spotęgowanie sił wytwórczych kraju, o stworzenie materialno-technicznej bazy komunizmu, o dobro narodu radzieckiego.

Osiągnięto też wielkie sukcesy na polu rozwoju radzieckiej nauki i kultury. Nasi uczeni poświęcają wszystkie swe siły i całą swą wiedzę sprawie budownictwa komunistycznego.

Wy, Drogi Józefie Wissarionowiczu, jako wielki koryfeusz nauki, doskonalicie nieustannie i wzbogacacie potężny oręż ideowy partii bolszewickiej i narodu radzieckiego — teorię marksistowsko-leninowską. Wasze genialne prace poświęcone zagadnieniom językoznawstwa stały się nowym wielkim wkładem w skarbnicę marksizmu - leninizmu, otworzyły szerokie perspektywy dalszego rozwoju wszystkich gałęzi nauki radzieckiej.

Historyczne na miarę światową zwycięstwa narodu radzieckiego są natchnieniem dla mas pracujących krajów demokracji ludowej, które osiągnęły wielkie sukcesy na drodze budownictwa socjalizmu. Wielomilionowy naród chiński, po zrzuceniu jarzma obcego imperializmu i kliki kuomintangowskiej, buduje z powodzeniem nowe życie na podstawach demokratycznych. Miniony rok był rokiem dalszego wzmocnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Setki milionów ludzi pracy na Zachodzie i na Wschodzie z uczuciem bezgranicznej miłości kierują swe spojrzenia ku Tobie, genialny wodzu i nauczycielu całej postępowej ludzkości. Wraz z narodem radzieckim obchodzą chlubną 33 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej prości ludzie wszystkich krajów, zjednoczeni w potężnym ruchu obrońców pokoju. 500 milionów podpisów pod apelem sztokholmskim — to wspaniały wyraz niezłomnej woli narodów — okiełznania amerykańsko - angielskich podżegaczy do nowej wojny. Uczciwi ludzie całego świata piętnują agresorów amerykańskich — dławiących wolność i niezawisłość bohaterskiego narodu koreańskiego i kolonialnych ludów Wschodu.

Drogi Towarzyszu Stalinie! Cieszymy się mogąc donieść Wam, że pracownicy przedsiębiorstw przemysłowych Moskwy i okręgu moskiewskiego, rozwinąwszy szeroko współzawodnictwo socjalistyczne, przekroczyli plan 10 miesięcy 1950 roku. Budowniczowie miasta Moskwy walczą uporczywie o wykonanie przyjętego wobec Was zobowiązania, by zakończyć przed terminem roczny plan budownictwa mieszkaniowego i kulturalno - socjalnego. Kołchoźnicy oraz pracownicy stacji maszynowo - traktorowych i sowchozów okręgu moskiewskiego wykonali z powodzeniem roboty na roli. Wykonany został przed terminem plan dostaw zboża i ziemniaków państwu. Rozwija się z powodzeniem uspołeczniona hodowla bydła. Dzięki udoskonaleniu pracy kołchozów i szerokiemu zastosowaniu przodującej techniki maszynowej osiągnięto znaczne sukcesy na polu dalszego usprawnienia i wzmocnienia gospodarki kołchozowej.

Lud pracujący Moskwy i okręgu moskiewskiego zapewnia Was, Józefie Wissarionowiczu, że nie będzie szczędził sił i pracy na rzecz rozkwitu naszej wielkiej ojczyzny socjalistycznej, dla budownictwa komunistycznego społeczeństwa.

Kochany Towarzyszu Stalinie! Życzymy Wam z całego serca wielu, wielu lat zdrowia i owocnej pracy dla szczęścia narodu radzieckiego, dla dobra mas pracujących całego świata!

Niech żyje 33 Rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej! Niech żyje nasza potężna ojczyzna socjalistyczna! Niech żyje nasz kochany rząd radziecki! Niech żyje awangarda narodu radzieckiego — bohaterska partia Lenina - Stalina! Chwała wielkiemu i mądremu wodzowi narodu radzieckiego i mas pracujących całego świata — Drogiemu i Kochanemu Towarzyszowi Stalinowi!

We wszystkich krajach świata trwają przygotowania do II Światowego Kongresu Pokoju

(f) GENEWA (PAP). Jak donoszą, wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, angielski fizyk Bernal, przejeżdżając przez Paryż, udzielił „Liberation" wywiadu na temat przygotowań do Kongresu w Sheffield. Przygotowania w Sheffield idą pełną parą — stwierdził prof. Bernal.

We Francji odbywają się departamentalne zjazdy bojowników o wolność i pokój, na których wybierani są delegaci na Kongres.

Grupa osobistości lotaryńskich, reprezentujących organizację bojowników o wolność i pokój, Francuską Partię Komunistyczną, UDSR, katolików postępowych, CGT i MRP, ogłosiła apel, który stwierdza: wojna nie jest nieunikniona i różne ustroje mogą pokojowo współistnieć. Apel, potępia propagandę wojenną, wzywając Francuzów do aktywnej walki o pokój.

40 osobistości szwedzkich, m. in. pisarz Sigvar Arner, doktór teologii — pani Norling, socjaldemokrata — adwokat Branting, ogłosiło deklarację, podkreślając możliwość pokojowego współistnienia różnych systemów. Deklaracja wyraża solidarność z uchwałami praskimi Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Brazylijski minister pracy — Mercandante — wyraził całkowite poparcie dla brazylijskiego kongresu pokoju.

W Santiago (Chile) w toku obrad I krajowego kongresu obrońców pokoju wybrano Komitet Wykonawczy.

W Chile zorganizowano 2 tysiące lokalnych komitetów w obronie pokoju. W Valparaiso odbył się Tydzień Walki o Pokój.

Konferencja w obronie pokoju odbyła się w Wellingtonie.

Mnich buddyjski z Cejlonu — Dhammrantana — przesłał list do prof. Joliot Curie, w którym wyraża całkowitą solidarność z apelem sztokholmskim. My, obywatele Cejlonu — brzmi list — mieszkańcy Azji, uświadamiamy sobie w pełni niebezpieczeństwo brutalnej interwencji imperialistów w wewnętrzne sprawy bratnich krajów azjatyckich.

Kanadyjski ruch w obronie pokoju zwrócił się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z wezwaniem o ponowienie apelu do rządów w sprawie zakazu broni masowej zagłady.

W Damaszku (Syria) odbył się krajowy kongres w obronie pokoju. W czasie plenarnej sesji na salę wdarła się policja, która brutalnie zaatakowała obecnych. Wielu delegatów zostało ciężko rannych, 100 osób aresztowano. Brutalna napaść policji wywołała falę protestów. Pod presją demokratycznej opinii publicznej władze zmuszone zostały zwolnić wielu aresztowanych.

Z całego kraju wyruszyły sztafety młodzieżowe z meldunkami na II Światowy Kongres Pokoju

(f) Pod hasłami „Witamy II Światowy Kongres Pokoju", „Niech żyje 33 rocznica Wielkiej Rewolucji Październikowej", „Młodzież na pierwszą linię walki o Plan 6-letni", „Niech żyje Związek Radziecki — ostoja pokoju i postępu i Wielki Chorąży obozu pokoju — Józef Stalin" — wyruszyły we wtorek, 7 bm. ze wszystkich stron kraju do Warszawy sztafety ZMP, które przyniosą delegacji polskiej na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju meldunki o podjętych zobowiązaniach oraz teksty rezolucji uchwalane na specjalnych masówkach.

Z gromad wiejskich, PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych wyruszyły sztafety piesze, konne i kolarskie, które przybyły z meldunkami do gmin.

Z gmin sztafety wyruszają następnego dnia do miast powiatowych, a następnie do wojewódzkich.

Oddziały koreańskiej armii ludowej doszły w wyniku zwycięskiego natarcia do rzeki Czongczon

6 amerykańskich pułków rozbitych w ciągu ostatniego tygodnia

(f) MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi, że dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej ogłosiło w dniu 7 listopada następujący komunikat:

— Na wszystkich odcinkach frontu wojska ludowe prowadziły w dalszym ciągu aktywne działania bojowe przeciwko wojskom amerykańskim i południowo - koreańskim.

Na północ od Anczu jednostki armii ludowej dotarły do rzeki Czongczon i prowadzą walki w celu zniszczenia oddziałów nieprzyjacielskich, okrążonych w rejonie położonym na północny - zachód od tej rzeki.

Na wybrzeżu wschodnim na północ od Hamhyng, Pukczon i Sengczin toczą się w dalszym ciągu zaciekłe walki.

Według prowizorycznych danych, w okresie od 27 października do 5 listopada jednostki armii ludowej rozbiły 6 pułków nieprzyjacielskich i wzięły do niewoli ponad 4 tysiące żołnierzy i oficerów wojsk amerykańskich i lisynmanowskich. Jednostki armii ludowej zdobyły w tym okresie 66 dział, ponad 50 miotaczy min i około 400 samochodów.

(f) LONDYN (PAP). — Dziennik angielski „Daily Mirror" ogłosił korespondencję z Seulu zawierającą pewne szczegóły niesłychanych okrucieństw na okupowanych przez Amerykanów obszarach w Korei.

Amerykanie pastwią się nawet nad dziećmi. Ogółem w więzieniach Seulu przebywa — według informacji korespondenta — 300 dzieci w wieku poniżej 6 lat.

Korespondent „Daily Mirror" był świadkiem masowych egzekucji. Stwierdza on, że widział jak prowadzono na strace ie kobiety wraz z niemowlętami.

Drukarnia naukowo-techniczna im. Wielkiej Rewolucji Październikowej

7 listopada br. odbyło się w Warszawie uroczyste otwarcie nowowybudowanych olbrzymich Państwowych Zakładów Graficznych, które nazwano imieniem Wielkiej Rewolucji Październikowej. Na zdjęciu tow. premier J. Cyrankiewicz przegląda pierwsze numery druków odbite w nowootwartej drukarni.
Foto AR

Prezydent RP na przyjęciu w ambasadzie radzieckiej w Warszawie

(f) Z okazji 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej ambasador ZSRR w Warszawie W. Z. Lebiediew wydał przyjęcie w salonach ambasady.

Na przyjęcie przybył Prezydent RP — Bolesław Bierut.

W przyjęciu wzięli udział: członkowie Rady Państwa, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rządu z Premierem J. Cyrankiewiczem, wicepremierami H. Mincem, H. Chełchowskim, A. Korzyckim i z Marszałkiem Polski K. Rokossowskim na czele, członkowie KC PZPR, generalicja W. P., przedstawiciele naczelnych władz stronnictw politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych, przodownicy pracy oraz przedstawiciele świata naukowego i kulturalnego.

Na przyjęciu obecna była również radziecka delegacja przybyła do Polski na uroczystości „Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej".

W przyjęciu wzięli udział przedstawiciele korpusu dyplomatycznego akredytowanego w Warszawie.

Przyjęcie upłynęło w niezwykle serdecznym nastroju.

List amb. Wierbłowskiego do min. Wyszyńskiego z okazji 33 rocznicy Rewolucji Październikowej

(a) NOWY JORK (PAP). — Ambasador Wierbłowski przesłał do przewodniczącego delegacji radzieckiej na sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ ministra spraw zagranicznych ZSRR Wyszyńskiego list następującej treści:

W imieniu delegacji polskiej i moim własnym proszę przyjąć najserdeczniejsze życzenia z okazji 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — radosnego święta narodu radzieckiego i całej postępowej ludzkości.

Rewolucyjna walka przeciw despotyzmowi, pokojowe budownictwo pierwszego w świecie państwa socjalistycznego, ofiarna walka z hitleryzmem i zwycięstwo Armii Radzieckiej utorowały innym narodom, w tej liczbie narodowi polskiemu, drogę do wolności i socjalizmu.

Konsekwentnie realizując pokojową politykę zagraniczną, delegacja ZSRR pod Waszym wypróbowanym kierownictwem wytrwale i niezłomnie walczy o pokój, bezlitośnie demaskuje podżegaczy wojennych i agresorów, wyrażając wolę narodów Związku Radzieckiego i setek milionów ludzi walczących o pokój na całym świecie.

Życzę Wam osobiście i całej delegacji ZSRR dalszych sukcesów w tej walce dla dobra całej ludzkości.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku.

*

Ambasador Wierbłowski przesłał również listy z życzeniami na ręce przewodniczącego delegacji ukraińskiej wicepremiera USRR Baranowskiego oraz na ręce przewodniczącego delegacji białoruskiej ministra spraw zagranicznych BSRR Kisielewa.

Uroczyste akademie w placówkach RP w USA

(a) NOWY JORK (PAP). Z okazji święta Rewolucji Październikowej polskie placówki dyplomatyczne i konsularne w Stanach Zjednoczonych zorganizowały uroczyste akademie staraniem lokalnych kół związku zawodowego pracowników państwowych.

W uroczystości zorganizowanej w konsulacie generalnym w Nowym Jorku wzięła też udział delegacja polska na sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Program objął m. in. wyświetlenie filmu „Upadek Berlina".

33 rocznica Wielkiego Października dniem dalszego zespolenia rewolucyjnej klasy robotniczej i mas pracujących ZSRR i Polski

Przemówienie ambasadora Związku Radzieckiego W. Z. Lebiediewa na uroczystej akademii w Warszawie

Drodzy Przyjaciele i Towarzysze!

Pozwólcie, że z okazji 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej powitam i pozdrowię Was i w Waszych osobach cały naród polski.

33 lata temu, w październiku 1917 roku robotnicy i chłopi Rosji obalili władzę kapitalistów i obszarników w swoim kraju i ustanowili własną nową władzę, władzę Rad, dyktaturę klasy robotniczej.

Wydarzenie to posiada ogólnoświatowe, historyczne znaczenie. Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa w Rosji otworzyła nową epokę w historii ludzkości, epokę rewolucji proletariackiej, epokę socjalizmu.

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa przyniosła przede wszystkim wyzwolenie narodom byłego imperium rosyjskiego. Rosyjska klasa robotnicza zerwała kajdany niewoli narodowej i wyzwoliła wszystkie narody uciskane przez carat. Przyznała ona wszystkim narodom prawo do samostanowienia i stworzenia swoich własnych państw narodowych.

Tym samym rosyjska klasa robotnicza swoim zwycięstwem w październiku 1917 roku zapewniła wyzwolenie narodowe polskiego narodu i przyznała mu prawo do samodzielnego rozwoju państwowego.

W latach tych proletariat polski, rozdrobniony i osłabiony w warunkach pierwszej wojny światowej, nie mógł zabrać decydującego głosu podczas tworzenia samodzielnego państwa polskiego. Władzę w Polsce zagarnęła burżuazja i obszarnicy polscy, którzy ustanowili swoją dyktaturę, skierowaną przeciwko interesom robotników i chłopów.

W latach tych rosyjska klasa robotnicza, okazawszy pomoc narodowi polskiemu w jego wyzwoleniu narodowym, nie mogła pomóc polskiemu robotnikowi i chłopu w wyzwoleniu się od wyzyskiwaczy, od władzy obszarników i kapitalistów, których panowanie utrwaliło się w Polsce przy pomocy anglo-francuskich i amerykańskich imperialistów.

W ciągu ćwierćwiecza, które minęło od Rewolucji Październikowej do drugiej wojny światowej, ustrój radziecki w Rosji zmienił całe oblicze kraju. Ustrój radziecki rozbudził olbrzymie siły twórcze, drzemiące w łonie narodu. Robotnicy, chłopi i inteligencja Rosji, Ukrainy, Białorusi, Gruzji, Tadżykistanu i pozostałych republik radzieckich stworzyli potężny przemysł. Kraj zacofany pod względem przemysłowym, przekształcił się w czołowe mocarstwo przemysłowe.

Przebudowano gospodarkę rolną. Chłopstwo, zrzeszające się w kołchozy, otrzymało wspaniałe i potężne wyposażenie techniczne rolnictwa, na którego podstawie dokonano radykalnego przełomu w pracy chłopa, w jej wydajności, w życiu kulturalnym wsi.

Miliony robotników i chłopów nie tylko zlikwidowały analfabetyzm, lecz otrzymały również średnie i wyższe wykształcenie.

Kraj radziecki w okresie drugiej wojny światowej, stał się potężnym mocarstwem przemysłowym, opierającym się o wielką socjalistyczną gospodarkę rolną i niespotykaną zwartość wszystkich członków społeczeństwa radzieckiego wokół partii komunistycznej i naszego Wielkiego Wodza, Towarzysza Stalina.

Przeciwko Związkowi Radzieckiemu skierowała swe główne uderzenie hitlerowska machina wojenna. Wyczerpawszy armię hitlerowską w walkach obronnych, Związek Radziecki rozgromił ją i zwycięsko zakończył wojnę.

Zwycięstwo to wyzwoliło spod jarzma niemiecko - faszystowskiego kraje Europy wschodniej, w tej liczbie i Polskę, poderwało w tych krajach podstawy dawnych reżimów antyludowych i otworzyło przed masami pracującymi drogę do demokratycznego rozwoju. Państwo demokracji ludowej mogło powstać w tych krajach w wyniku historycznego zwycięstwa Związku Radzieckiego nad imperializmem niemieckim, kiedy najlepsi przedstawiciele klasy robotniczej, pracującego chłopstwa i inteligencji, wypełniając wolę narodu, ujęli władzę w swe ręce i przez to samo zapoczątkowali nową erę w historii swych narodów.

W ten sposób Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa, która stworzyła potężne socjalistyczne Państwo Radzieckie i jego Armię Radziecką, w warunkach drugiej wojny światowej uratowała narody Europy przed niewolą hitlerowską i po raz wtóry przyniosła narodowi polskiemu niezależność narodową. Lecz tym razem dała ona narodowi polskiemu nie tylko niezależność narodową, lecz również wszystkie warunki dla jego wyzwolenia społecznego, dla wyzwolenia od swoich własnych wyzyskiwaczy, wszystkie warunki dla zwycięstwa socjalizmu w Polsce.

Podczas drugiej wojny światowej i okrutnej okupacji niemiecko - faszystowskiej, robotnicy i chłopi polscy, zorganizowani przez Polską Partię Robotniczą w Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, toczyli bohaterską walkę przeciwko okupantom faszystowskim o narodowe i społeczne wyzwolenie swej ojczyzny. Polskie masy pracujące z Polską Partią Robotniczą na czele, powitały wyzwolenie swojej ziemi ojczystej z rozwiniętymi sztandarami wyzwolenia narodowego i społecznego, ze sztandarem Polskiej Partii Robotniczej, na którym wypisany był program przewrotu socjalistycznego, program, zrodzony w mękach polskiej klasy robotniczej i pracującego chłopstwa, trwających dwa dziesięciolecia burżuazyjno - obszarniczej dyktatury w Polsce, program, który opłaciły krwią w okresie wojny i ciężkiej okupacji niemiecko - faszystowskiej.

Powstałe 22 lipca 1944 roku państwo demokracji ludowej w Polsce ukształtowało się, jako władza robotników i chłopów z marksistowską partią robotniczą na czele. Władza ta odebrała ziemię obszarnikom i oddała ją chłopom. Władza ta odebrała zakłady przemysłowe i banki kapitalistom i oddała je Państwu Ludowemu. Władza ta, kierując demokratycznym Wojskiem Polskim, które walczyło w składzie Radzieckich Sił Zbrojnych zagwarantowała przyłączenie do Polski bardzo bogatych Ziem Zachodnich. Władza ta potrafiła bronić skutecznie swych praw do Ziem Zachodnich na Konferencji Poczdamskiej.

Towarzysz Stalin, odpowiadając na znany prowokacyjny wypad podżegacza wojennego Churchilla w marcu 1946 roku powiedział: „Współczesną demokratyczną Polską kierują ludzie wybitni. Dowiedli oni czynami, że umieją bronić interesów i godności swojej Ojczyzny tak, jak nie umieli robić tego ich poprzednicy". Kogo tu miał na myśli Towarzysz Stalin? Towarzysz Stalin miał tu na myśli przewodniczącego delegacji polskiej na Konferencji Poczdamskiej, który z wyjątkową stanowczością bronił interesów i honoru swojej ojczyzny — wodza polskich mas pracujących — Prezydenta Bieruta.

Nowa, Polska Demokratyczna w wyjątkowo krótkim czasie odbudowała swoją gospodarkę i przekroczyła przedwojenny poziom rozwoju. Odbudowała ona i przekroczyła poziom przedwojenny swojego rozwoju gospodarczego, jako kraj prowadzący swą gospodarkę na zasadach planowości, jako kraj, w którym gospodarzem jest klasa robotnicza. Odbudowała ona swoją gospodarkę jako mocarstwo, które zdecydowanie wstąpiło na drogę socjalizmu.

Przyjęty obecnie i pomyślnie wykonywany 6-letni Plan rozwoju gospodarki narodowej Polski, jest planem zbudowania fundamentów socjalizmu w Waszym kraju.

Oznacza to, że masy pracujące Polski, opierając się na doświadczeniu, poparciu i bezpośredniej pomocy Związku Radzieckiego, będą mogły w najkrótszym okresie historycznym zbudować socjalizm w swoim kraju, tj. stworzyć społeczeństwo mas pracujących, wolnych od wyzysku i mających zagwarantowany wysoki poziom bytu materialnego i kulturalnego.

Oznacza to, że Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa, która odbyła się 33 lata temu, założyła fundament dla politycznego, narodowego i społecznego wyzwolenia robotników, pracujących chłopów i inteligencji nie tylko Rosji, lecz również innych krajów świata.

Oznacza to, że uroczyście świecąc 33 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej masy pracujące Polski wraz z narodami Związku Radzieckiego obchodzą dzień swojego narodowego i społecznego wyzwolenia.

Oznacza to, że dzień 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej jest dniem dalszego zespolenia rewolucyjnej klasy robotniczej i wszystkich mas pracujących Związku Radzieckiego z rewolucyjną klasą robotniczą i masami pracującymi Polski.

Niech żyje 33 rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej!

Niech żyje bratni naród polski i jego bohaterska klasa robotnicza!

Niech żyje przyjaźń narodu polskiego i radzieckiego!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przywódca Towarzysz Bierut!

Niech żyje nasz Wielki Nauczyciel i Wódz, Drogi nasz Towarzysz Stalin!"

Zołnierze armii Lenina—Stalina stoją na straży pokoju

Defilada wojsk garnizonu moskiewskiego na Placu Czerwonym

O godz. 10 dnia 7 listopada rozpoczęła się na Placu Czerwonym w stolicy ZSRR defilada wojsk garnizonu moskiewskiego.

Na trybunach po obu stronach Mauzoleum Lenina zajęli miejsca deputowani Rady Najwyższej ZSRR i RFSRR, członkowie rządu, delegacje przybyłe ze wszystkich republik Związku Radzieckiego, generałowie i oficerowie, stachanowcy i przedstawiciele młodzieży, działacze kultury, nauki i sztuki.

Na trybunach dla gości zagranicznych znajduje się delegacja polskich mas pracujących z sekretarzem KC PZPR - Edwardem Ochabem na czele, delegacja Chińskiej Republiki Ludowej, Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, delegacje z Rumunii, Czechosłowacji, Bułgarii, Węgier i Albanii, delegacja Niemieckiej Republiki Demokratycznej, delegacje z Francji, Szwecji, Finlandii, Belgii, Włoch itd.

Wśród członków korpusu dyplomatycznego znajduje się ambasador RP w Moskwie — Kazimierz Jasiński.

O godz. 10 wg. czasu moskiewskiego na trybunę Mauzoleum Lenina wstępują kierownicy partii i rządu, wicepremierzy — Mołotow, Woroszyłow, Mikojan, Bułganin, Kaganowicz, Andrejew, sekretarz KC WKP(b) Chruszczow, przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR — Szwernik, członek Biura Politycznego KC WKP(b) — Kosygin oraz sekretarze KC WKP(b) — Susłow i Ponomarenko.

Defiladą dowodził generał broni Artemiew, który składa raport odbierającemu defiladę Marszałkowi Związku Radzieckiego — Budionnemu. Marszałek Budionny objeżdża kolumny wojsk składając im życzenia z okazji 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Odpowiada mu potężne „hurra" z tysięcy piersi żołnierskich. Marszałek Budionny wygłasza następnie z trybuny Mauzoleum przemówienie. (Przemówienie Marszałka Budionnego podajemy oddzielnie).

Gdy Marszałek Budionny kończy przemówienie z murów Kremla rozlegają się artyleryjskie salwy honorowe. Rozbrzmiewają dźwięki hymnu państwowego ZSRR. Na komendę generała broni Artemiewa rozpoczyna się defilada.

Przez Plac Czerwony karnym i zwartym szykiem maszerują oddziały słuchaczy Akademii wojskowych im. Frunze, Stalina, Dzierżyńskiego i Żukowskiego. W szeregach tych — wielu doświadczonych oficerów, Bohaterów Związku Radzieckiego, przyszłych dowódców wychowanych w szkole strategii stalinowskiej.

Z kolei przeciągają oddziały Tamańskiej Dywizji Gwardyjskiej im. Kalinina odznaczonej Czerwonym Sztandarem i Orderem Suworowa. Dywizja ta stoczyła szereg zwycięskich walk w latach Wielkiej Wojny Narodowej, wyzwoliła miasta Orieł i Połtawę, brała udział w wyzwoleniu Polski, forsując m. in. Wisłę i Odrę. Defilada tej dywizji piechoty całkowicie zmotoryzowanej, wyposażonej znakomicie w artylerię różnych kalibrów, w miotacze min oraz „Katiusze", formacje czołgów — stanowiła wymowny przykład tego, że piechota radziecka posiada nie tylko najpotężniejszą siłę ognia, lecz że jest również najszybszą piechotą świata.

Na Placu Czerwonym — stalowe giganty, czołgi T-34, potężne pancerne działa samobieżne, które były postrachem osławionych hitlerowskich „Tygrysów" i „Ferdynandów" — niezrównane pod względem siły ognia, zdolności manewrowania i odporności pancerza — czołgi stalinowskie.

Przemarsz wojsk garnizonu moskiewskiego przez Plac Czerwony pozostawił niezatarte wrażenie, demonstrując ogromną potęgę radzieckiej techniki wojskowej, sprawność i entuzjazm żołnierzy wielkiego mocarstwa socjalistycznego, świetną organizację, zademonstrował raz jeszcze, iż potężna Armia Radziecka — obrończyni pokoju i wolności ludów, nie ma sobie równej na całym świecie i potrafi udaremnić wszelkie zakusy naśladowców Hitlera usiłujących rozpętać nową rzeź światową.

*

Po defiladzie wojskowej rozpoczęła się manifestacja ludności Moskwy. Na czele pochodu maszeruje grupa wybitnych nowatorów produkcji — stachanowców stolicy radzieckiej, a za nią poczty sztandarowe.

Przemówienie marszałka Budionnego

Ludzie radzieccy obchodzą chwalebną rocznicę Wielkiego Października w atmosferze olbrzymiego entuzjazmu i twórczej pracy. Pod kierownictwem partii komunistycznej, pod przewodem Wielkiego Stalina robotnicy, chłopi i inteligencja Związku Radzieckiego odnieśli rozstrzygające zwycięstwa w walce o skuteczne wykonanie pięciolatki powojennej. Wybitne sukcesy narodu radzieckiego we wszystkich dziedzinach socjalistycznego budownictwa świadczą o tym, że nasza ojczyzna kroczy pewnie drogą wskazaną przez partię Lenina — Stalina, raz jeszcze wykazują dobitnie niewątpliwą przewagę ustroju socjalistycznego nad ustrojem kapitalistycznym. Sukcesy narodu radzieckiego stanowią przykład i natchnienie dla mas pracujących innych krajów, budujących socjalizm.

Budownictwu naszego kraju w dziedzinie gospodarki narodowej towarzyszy nieustanny wzrost dobrobytu materialnego narodu, rozkwit nauki i kultury, wzrost świadomości socjalistycznej ludzi radzieckich. Miliony ludzi pracy naszego kraju znajdują coraz szersze pole do rozwinięcia swych zdolności w twórczej ofiarnej pracy.

Towarzysze! W krajach kapitalistycznych wzmaga się ucisk i wyzysk mas pracujących, zwiększa się ciężar wydatków na przygotowanie nowej wojny. Imperialiści anglo - amerykańscy przeszli obecnie od przygotowania agresji do bezpośrednich aktów agresji, o czym świadczy zbójecka interwencja USA w Korei.

Ludzie radzieccy i miłujące wolność narody całego świata piętnują z gniewem agresorów amerykańskich i dają wyraz swej sympatii dla narodu koreańskiego, prowadzącego bohaterską walkę o wolność i niezawisłość swej ojczyzny.

Mądra stalinowska polityka zagraniczna, konsekwentna i stanowcza walka ZSRR o pokój i współpracę między narodami cieszą się poparciem setek milionów ludzi we wszystkich krajach.

Żołnierze armii radzieckiej i radzieckiej floty wojennej, wierni synowie swego narodu, wykonują godnie i z honorem swój obowiązek żołnierski — zabezpieczają niezawodnie interesy państwowe Związku Radzieckiego, czujnie chronią wywalczonego pokoju, granic naszej ojczyzny i twórczej pracy ludzi radzieckich.

Naród nasz może być przekonany, że radziecka armia i flota wojenna, oddane bezgranicznie swemu ojczystemu krajowi, ściśle zespolone wokół partii komunistycznej i ukochanego Stalina będą nadal stały wiernie na straży wolności i niezawisłości naszej ojczyzny socjalistycznej.

Miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej stanowić będzie wielki wkład w sprawę pokoju

Przemówienie gen. A. Gundorowa przewodniczącego radzieckiej delegacji pracowników kultury na akademii w Warszawie

Drodzy Przyjaciele i Towarzysze!

Z okazji rozpoczynającego się „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej" pragnę powitać Was i w Waszych osobach cały bratni naród polski w imieniu wielomilionowego narodu radzieckiego. Narody Związku Radzieckiego zleciły nam, abyśmy przekazali narodowi polskiemu najserdeczniejsze życzenia dalszych sukcesów w bohaterskiej pracy nad budową socjalizmu.

Ludzie radzieccy, którymi kieruje ich Wielki Wódz i najlepszy przyjaciel narodu polskiego, Józef Wissarionowicz Stalin, uważnie i z miłością obserwują pokojowe demokratyczne budownictwo w Waszym kraju. Wraz z Wami cieszymy się z całego serca osiągniętymi sukcesami we wszystkich dziedzinach Waszego życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Z radością słyszymy, że w odbudowującej się Warszawie powstają nowe domy i całe ulice, że w Gdańsku czy w Szczecinie otwierane są nowe nabrzeża portowe i spuszczane na wodę nowe statki, że w Poznaniu oddano do użytku nowe zakłady przemysłowe, a w polskich wsiach i osiedlach otwierane są nowe szkoły. Specjalnie cieszą nas Wasze sukcesy w realizacji zadań pierwszego roku Planu 6-letniego i to że każdy dzień przynosi Wam nowe, ponad plan wyprodukowane tony stali, nowe maszyny, nowe osiągnięcia uczonych, pisarzy, pracowników sztuki, racjonalizatorów produkcji.

O zainteresowaniu ludzi radzieckich Polską Ludową świadczy chociażby to, że polski film „Ostatni etap" obejrzało już w ZSRR 5.930 tys. osób, „Zakazane piosenki" — 6.050 tys. Filmy te cieszą się nadal niesłabnącym powodzeniem, ukazując się na ekranach wszystkich okręgów i rejonów Związku Radzieckiego. Wielkim powodzeniem cieszy się także u widza radzieckiego wyświetlany od niedawna film polski „Czarci Żleb".

Wasze sukcesy tłumaczyć należy tym, że naród polski wyzwolony przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie spod faszystowskiego ucisku zrzucił za przykładem narodów Rosji jarzmo kapitalizmu i wziął we własne ręce losy swej ojczyzny, która tak wiele wycierpiała. Jako gospodarz swego kraju, lud polski pod wodzą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Prezydenta Bolesława Bieruta — wszedł na jedyną słuszną drogę — drogę, wiodącą ku socjalizmowi. Sukcesy te stały się możliwe dlatego, że naród polski nie jest samotny w swoim budownictwie, w walce o utrwalenie wolności, niezależności i demokratycznej przebudowy kraju. W tym szlachetnym dziele popiera go i pomaga mu wielki Związek Radziecki.

„Przyjaźń Związku Radzieckiego, pomoc Związku Radzieckiego, przykład Związku Radzieckiego — oto źródła naszych zwycięstw" — mówił prezydent RP Bolesław Bierut.

Scementowana wspólnie przelaną krwią w walce przeciwko wspólnemu wrogowi braterska przyjaźń narodu radzieckiego i polskiego jest gwarancją suwerenności i rozkwitu Polski demokratycznej. Stosunki wzajemne między wielkim krajem zwycięskiego socjalizmu i ludowodemokratyczną Polską, budującą podstawy społeczeństwa socjalistycznego, są jaskrawym przykładem stosunków nowego typu, opierających się na bazie internacjonalizmu proletariackiego i solidarności socjalistycznej. Różnią się one gruntownie od stosunków wzajemnych między krajami kapitalistycznymi, opartych na „prawie dżungli".

Rozpoczynający się dziś Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zbiega się z uroczystościami ku czci 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Jest to najwspanialsze i najradośniejsze święto narodu naszego kraju, które obchodzone jest w atmosferze olbrzymiego entuzjazmu pracy i sukcesów w budownictwie komunizmu. Z ogromną radością powitał naród radziecki postanowienia rządu o gigantycznych budowach komunizmu — o budowie elektrowni kujbyszewskiej, stalinogradzkiej i kachowskiej kanałów — Turkmeńskiego, Południowo - Ukraińskiego i Północno - Krymskiego. O gigantycznym rozmachu tych budowli świadczy chociażby fakt, że moc dwóch tylko elektrowni nadwołżańskich będzie przeszło 10-krotnie wyższa niż moc wszystkich elektrowni Rosji carskiej. Budowle te umożliwiają zroszenie i nawodnienie ponad 25 milionów ha ziemi.

Żaden kraj kapitalistyczny nie może nawet marzyć o tak potężnych planach rozwoju sił produkcyjnych. Są one możliwe tylko w kraju socjalizmu.

Święto rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej jest nie tylko świętem narodu radzieckiego. Widzimy to i przekonywujemy się o tym tu w Warszawie na każdym kroku.

Razem z naszym narodem dzień powstania pierwszego w świecie socjalistycznego państwa obchodzi uroczyście lud pracujący całego świata, jako swoje święto, jako początek wyzwolenia całej ludzkości z niewoli kapitalistycznej.

„Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa otworzyła narodom oczy i pokazała im, że era kapitalizmu dobiega końca i że odkryte są drogi ku powszechnemu pokojowi i wielkiemu postępowi narodów. Przedśmiertne usiłowania imperialistów, pod których nogami chwieje się grunt, nie ocalą kapitalizmu od zbliżającej się zguby. Żyjemy w wieku, kiedy wszystkie drogi wiodą do komunizmu" — powiedział tow. Mołotow w 30 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

*

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej obchodzony jest w warunkach rozwijającego się na całej kuli ziemskiej i wzmagającego się coraz bardziej niezwyciężonego ruchu ludowego naszych czasów — ruchu w obronie pokoju przeciwko podżegaczom wojennym. Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej obchodzony jest w okresie przygotowań do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Pozwólcie, drodzy bracia i siostry, że wyrażę niezłomne przekonanie, iż Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej jeszcze bardziej wzmocni przyjaźń i braterstwo między naszymi narodami. Miesiąc ten rozszerzy i wzmocni wzajemną współpracę polityczną, gospodarczą i kulturalną między naszymi narodami oraz stanowić będzie wielki wkład w sprawę pokoju.

Niech rozwija się i wzmacnia niewzruszona przyjaźń polsko-radziecka!

Niech żyje ludowo - demokratyczna Polska i jej Prezydent Bolesław Bierut!

Niech żyje wielki Związek Radziecki!

Niech żyje Wódz całej postępowej ludzkości, Wielki Chorąży Pokoju — Józef Stalin!

Jasne sformułowanie pojęcia agresji zapobiegnie próbom jej usprawiedliwienia

Projekt rezolucji radzieckiej w Komisji Politycznej ONZ

(f) NOWY JORK (PAP). — Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego NZ kontynuowała debaty nad złożonym przez delegację jugosłowiańską projektem rezolucji o „obowiązkach państw w wypadku rozpoczęcia działań wojennych". Delegacja radziecka również wniosła projekt rezolucji na ten temat.

W projekcie delegacji radzieckiej zawarte są wskazówki dla organów międzynarodowych, które mogą być powołane do określenia kto jest winnym agresji. Projekt zawiera również podstawy definicji agresora, przy czym projekt radziecki oparł się na sformułowaniu, opracowanym przez Związek Radziecki jeszcze w 1933 r.

W imieniu Związku Radzieckiego zabrał głos Zarubin.

Wykazawszy niejasność sformułowań projektu jugosłowiańskiego co do osoby agresora, delegat radziecki przypomniał, że rząd radziecki walcząc niewzruszenie o zachowanie pokoju, zawsze uważał i uważa nadal, iż przeciwko agresji powinny być czynione natychmiastowe i skuteczne kroki.

Zarubin oświadczył następnie, że jasne określenie pojęcia agresji jest niewygodne dla agresorów, gdyż wolą oni uniknąć odpowiedzialności i z braku ścisłych sformułowań — przerzucać oskarżenia o agresję na innych. Delegat radziecki podkreślił konieczność dokładnego sformułowania pojęcia agresji, aby zapobiec wszelkim próbom jej usprawiedliwiania.

Nawiązując do treści projektu rezolucji radzieckiej, Zarubin zwrócił uwagę, że projekt ten w pełni rozwiązuje sprawę określenia agresora. Zarubin zwrócił szczególną uwagę Komisji na punkt 3 projektu rezolucji radzieckiej, zawierający wskazówki na wypadek przeprowadzenia przez którekolwiek państwo mobilizacji, lub też koncentracji poważnych sił zbrojnych w pobliżu granicy.

Projekt rezolucji zaleca w podobnym wypadku państwu zagrożonemu podjęcie kroków dyplomatycznych lub innych kroków, pozwalających na rozstrzygnięcie sporu drogą pokojową.

Uroczyste obchody 33 rocznicy Rewolucji Październikowej na całym świecie

Rumunia

W Bukareszcie odbyła się uroczysta akademia poświęcona 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Uczestnicy akademii wśród spontanicznych owacji przyjęli tekst listu powitalnego do Stalina.

Albania

Albańska agencja telegraficzna podaje, że Prezydium Zgromadzenia Ludowego Albańskiej Republiki Ludowej wydało dekret na mocy którego dzień 7 listopada ogłoszony został świętem narodowym Albańskiej Republiki Ludowej.

Węgry

W Operze Budapeszteńskiej odbyła się uroczysta akademia. Referat wygłosił minister spraw zagranicznych — Kallai.

Czechosłowacja

W Pradze odbył się wielki wiec ludności stolicy.

Do zgromadzonych przemówił premier Zapotocky. Wśród spontanicznych okrzyków na cześć przyjaźni czechosłowacko-radzieckiej, postanowiono wystosować depeszę powitalna do wodza mas pracujących całego świata — Józefa Stalina.

Bułgaria

W Teatrze Narodowym w Sofii odbyło się uroczyste posiedzenie komitetu miejskiego KP Bułgarii, stołecznej rady narodowej i miejskiego komitetu Frontu Ojczyźnianego.

Do prezydium honorowego wybrano jednomyślnie Biuro Polityczne KC WKP(b) ze Stalinem na czele.

Mongolia

W stolicy Mongolskiej Republiki Ludowej w mieście Ułan-Bator odbyła się uroczysta akademia poświęcona 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Wśród olbrzymiego entuzjazmu uczestników akademii ustalono teksty depesz powitalnych do Generalissimusa Stalina i marszałka Czoibałsana.

Francja

W Paryżu odbyła się uroczysta akademia zorganizowana z inicjatywy Towarzystwa „Francja — ZSRR". Przewodniczył akademii wybitny uczony francuski — prof. Joliot Curie.

Liczni mówcy w tej liczbie prof. Joliot Curie mówili o sukcesach Związku Radzieckiego oraz o miłości i wdzięczności mas pracujących Francji do wielkiego wodza narodu radzieckiego — Stalina.

Włochy

Tysiączne rzesze obywateli włoskich wzięły udział w uroczystościach z okazji 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

W Rzymie odbyły się we wszystkich dzielnicach miasta akademie, podczas których mówcy podkreślali olbrzymie historyczne i polityczne znaczenie Rewolucji.

Finlandia

7 listopada, w rocznicę Rewolucji Październikowej rozpoczął się w Finlandii miesiąc przyjaźni i pogłębienia stosunków kulturalnych między Finlandią a Związkiem Radzieckim.

Austria

W Wiedniu odbyła się uroczysta akademia poświęcona 33 rocznicy Rewolucji Październikowej zorganizowana przez Austriackie Towarzystwo Łączności Kulturalno - Gospodarczej z ZSRR.

Przewodniczący Towarzystwa — prof. Hugo Glaser wygłosił przemówienie, w którym podkreślił m. in., że wielki Związek Radziecki wyzwolił naród austriacki z niewoli faszystowskiej.

Indie

W związku z 33 rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej Komunistyczna Partia Indii opublikowała oświadczenie w którym stwierdza m. in. że Indie posiadają w Związku Radzieckim najlepszego obrońcę swych interesów narodowych na arenie międzynarodowej. Komunistyczna Partia Indii wzywa naród hinduski do okazania wszechstronnego poparcia pokojowej polityce Związku Radzieckiego, do okazania poparcia bohaterskiej walce ludu koreańskiego o niezawisłą zjednoczoną i demokratyczną Koreę oraz międzynarodowemu obozowi pokoju i demokracji któremu przewodzi Związek Radziecki.

Kanada

Kilka tysięcy mieszkańców Toronto wzięło udział w akademii poświęconej 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i rozpoczęciu miesiąca przyjaźni kanadyjsko - radzieckiej. Wiec odbywał się pod hasłem „O pokój i przyjaźń między dwoma sąsiadami — Kanadą i Związkiem Radzieckim!"

Lud Warszawy złożył hołd bohaterom Armii Radzieckiej

Uroczyste akademie październikowe w stołecznych zakładach pracy

(f) Dnia 7 bm. — w 33 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej lud Warszawy złożył hołd bohaterom Armii Radzieckiej.

Na placu wokół pomnika Braterstwa Broni zebrały się liczne delegacje z wieńcami i poczty sztandarowe PZPR, stronnictw politycznych i organizacji społecznych oraz szerokie rzesze mieszkańców Stolicy, pragnących zadokumentować swe uczucia braterstwa i wdzięczności dla wyzwolicielskiej Armii Radzieckiej.

Przy pomniku pełnią wartę honorową Żołnierze Wojska Polskiego.

Orkiestra wojskowa gra hymn polski i radziecki, po czym przy dźwiękach „Międzynarodówki" — pierwszy wieniec w imieniu Prezydenta RP składa u stóp pomnika szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta, min. Rybicki.

Następny wieniec składa przebywająca w stolicy delegacja radziecka pod przewodnictwem przewodniczącego Komitetu Słowiańskiego ZSRR, generała Gundorowa. Dalsze wieńce kolejno składają: delegacja KC PZPR z zastępcą członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Matuszewskim na czele, delegacja Rządu RP z tow. wicepremierem Chełchowskim na czele, delegacja Rady Państwa, delegacja Wojska Polskiego, delegacje NKW Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, CK Stronnictwa Demokratycznego, KW PZPR, Prezydium Stoł. Rady Narodowej, Zarządu Głównego Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację, CRZZ, Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, zarządów głównych Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, ZMP, Ligi Kobiet, Ligi Morskiej, Ligi Lotniczej, PCK, komitetów dzielnicowych PZPR oraz liczne delegacje robotnicze stołecznych zakładów pracy.

Zebrani mieszkańcy stolicy w skupieniu oddają hołd Armii Radzieckiej, której Polska Ludowa zawdzięcza swoje wyzwolenie.

*

Podobna uroczystość odbyła się na Rondzie Waszyngtona przy Pomniku Wdzięczności.

(f) 7 bm. odbyły się w Stolicy liczne akademie poświęcone 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

M. in. akademie odbyły się w świetlicy Zakładów im. Karola Świerczewskiego, na budowie Centralnego Domu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, we wszystkich kołach Ligi Kobiet, oraz akademia zorganizowana przez członków Zrzeszenia Prawników Polskich.

40,5 cetnara bawełny z hektara

Osiągnięcia rolnictwa ZSRR

(a) MOSKWA (PAP). Z całego kraju radzieckiego napływają na imię przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Józefa Stalina meldunki o osiągnięciach rolnictwa radzieckiego.

Kołchoźnicy i pracownicy sowchozów Republiki Tadżyckiej meldują, że wykonali przedterminowo plan dostaw bawełny dla państwa. Wiele kołchozów osiągnęło w roku bież. 40,5 cetnara bawełny z każdego hektara. Tadżykistan dostarczył w br. państwu przeciętnie o 31 proc. więcej bawełny z każdego ha, niż w roku 1940. Poważną rolę w rozwoju rolnictwa Tadżykistanu odegrało scalenie kołchozów.

Kołchoźnicy, pracownicy sowchozów i ośrodków maszynowo-traktorowych obwodu czkałowskiego w meldunku przesłanym na imię Józefa Stalina donoszą, że kołchozy i sowchozy tego obwodu dostarczyły państwu ponad 2.617.000 cetnarów zboża więcej niż w roku ub.

„Halka" na scenie węgierskiej

(a) BUDAPESZT (PAP). Opera Budapeszteńska przygotowuje się do wystawienia „Halki" Stanisława Moniuszki. Premiera opery odbędzie się prawdopodobnie w maju 1951 roku.

Żołnierz izraelski aresztowany za zbieranie podpisów pod Apelem Pokoju

(a) TEL - AVIV. (PAP).—Odpowiadając na interpelacje jednego z członków Zgromadzenia Ustawodawczego, premier Ben Gurion stwierdził, że niedawno został aresztowany i postawiony przed sądem wojennym sierżant Admati Ezra za zbieranie wśród żołnierzy podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Francuskie wojska okupacyjne cofają się pod naporem vietnamskiej armii wyzwoleńczej

(f) LONDYN (PAP). — Korespondent agencji Reutera donosi z Saigonu, że oddziały francuskiego korpusu ekspedycyjnego wycofują się nadal z zajmowanych dotychczas stanowisk pod naciskiem vietnamskiej armii demokratycznej. Potwierdzają się wiadomości, że korpus ekspedycyjny ewakuował wszystkie miejscowości na zachód od Czarnej Rzeki. Pod względem strategicznym najważniejszą była tu miejscowość Hong-Hoa oddalona o 50 km od stolicy Tonkinu — Hanoi.

Ostatnia linia obronna wojsk francuskich przebiega zaledwie o 24 kilometry na zachód od Hanoi.

Donoszą także o ewakuacji przez wojska francuskie miejscowości Sontay, położonej w 50 kilometrach na północny zachód od Hanoi.

Oddziały francuskiego korpusu ekspedycyjnego kontrolują obecnie w Tonkinie jedynie niewielki obszar delty Rzeki Czerwonej.

Marionetkowy „kanclerz" Adenauer wygwizdany na wiecu w Stuttgarcie

(f) BERLIN (PAP). — Protesty ludności zachodnio-niemieckiej przeciwko remilitaryzacji i przygotowaniom wojennym w Trizonii wzmagają się z dnia na dzień. Ze Stuttgartu donoszą, że wygwizdano tu „kanclerza" Adenauera, który na wiecu, zorganizowanym przez partię chrześcijańsko-demokratyczną (CDU) usiłował wygłosić wojenne przemówienie.

*

Zebrani na konferencji w Norymberdze delegaci 100 tysięcy członków niemieckich związków zawodowych uchwalili rezolucję, protestującą przeciwko amerykańskim przygotowaniom wojennym i narzucaniu niemieckiej ludności pracującej olbrzymich kosztów remilitaryzacji.

JESZCZE JEDEN HITLEROWSKI ZBRODNIARZ WOJENNY NA WOLNOŚCI

BERLIN (PAP). — Anglo-amerykańskie władze interwencyjne wypuściły na wolność b. generała hitlerowskiego Otto Woehlera, skazanego przez trybunał norymberski na 8 lat więzienia. Woehler uznany za przestępcę wojennego odpowiedzialny jest za śmierć wielu setek tysięcy jeńców.

STRAJK GÓRNIKÓW NIEMIECKICH W GELSENKIRCHEN

BERLIN (PAP). — Od 6 dni trwa w kopalni „Nordstern" w Gelsenkirchen strajk 2.500 górników. Strajkujący domagają się podwyżki płac oraz zwolnienia aresztowanych towarzyszy pracy.

**ROBOTNICZY KOMITET

Z ŻYCIA PARTII

Kiedy towarzysze w zespole PGR przyswajają sobie doświadczenia fabrycznej organizacji partyjnej

Po ukończeniu trzymiesięcznej partyjnej szkoły wojewódzkiej, tow. Wojtasik, ślusarz, były sekretarz organizacji partyjnej w Zakładach Mechanicznych w Malborku, skierowany został przez KP na stanowisko sekretarza Komitetu Zespołowego w PGR Lisewo, woj. gdańskie.

W okresie kiedy tow. Wojtasik przybył do zespołu, przed PGR Lisewo stanęło bardzo poważne zadanie. Oprócz normalnej pracy na areale ziemi, wynoszącym ok. 4.000 ha — zaszła konieczność zlikwidowania w ciągu jesieni i przyszłej wiosny ok. 2500 ha odłogów.

Jeżeli uwzględnić, że ani ilość zatrudnionych pracowników ani baza maszynowa nie miała ulec zwiększeniu, łatwo ocenić trudności.

Przede wszystkim wydajność pracy

Na pierwszym zebraniu komitetu zespołowego, w którym wziął udział nowy sekretarz, padło kilka razy bliżej nieznane zebranym słowo „rezerwy". Na tych właśnie „rezerwach", dostrzeżonych przez niego i w zbędnych przestojach traktorów i w braku dyscypliny normowania i w projektowanym współzawodnictwie między brygadami polowymi itd. — tow. Wojtasik opierał swoje przekonanie, że wykonanie dodatkowych prac związanych z likwidacją odłogów — jest realne.

Konieczne jednak było podniesienie wydajności pracy o 25 do 30 procent. Czy to jest możliwe? Oczywiście tak. Towarzysz Wojtasik postanowił do zespołu rolnego przenieść doświadczenia, zdobyte w okresie sprawowania obowiązków sekretarza w zakładach mechanicznych.

— Przy obecnej wydajności trudno myśleć o wykonaniu tego zadania. Ludzi jednak można nauczyć pracować wydajniej, zachęcić, porwać rozmachem planu, który przed nami stanął. Jak? Oczywiście poprzez organizację partyjną, poprzez przodujących ludzi zespołu, którzy pociągną swym przykładem załogę.

Inicjatywa traktorzystów

Wiele było zebrań partyjnych w majątkach, zebrań które mówiły o odłogach i związanymi z tym zadaniami członków partii. Tow. Wojtasik był niespożyty w tej pracy. Wraz z członkami Komitetu Zespołowego, których stopniowo usamodzielniał w pracy partyjnej, pomagał towarzyszom z organizacji oddziałowych, wyjaśniał, uczył, podsuwał rozwiązania, rozwijał inicjatywę.

Walka o likwidację odłogów rozgorzała w całym zespole. W sporach i dyskusjach wyłaniały się propozycje. Prócz członków partii radziły nad tym i rady rolne i młodzież i kobiety.

Pierwsza dużej wagi propozycja wyszła od traktorzystów, członków partii. Tow. tow. Smoter i Grochowski przenieśli na zebranie ogólne pracowników ze społu postanowienia, jakie zapadły na ich organizacji partyjnej.

— Gdyby 60 traktorów rozpoczęło pracę na dwie zmiany — mówił tow. Smoter — moglibyśmy wcześniej ukończyć żniwa, podorywki i siewy i tym samym uzyskać czas na zaoranie odłogów.

— Ale kto będzie robił na drugą zmianę — rzucił ktoś z głębi sali.

— Myśmy uradzili, żeby każdy traktorzysta zajął się szczerze swoim pomocnikiem, tak, że by za kilka tygodni mogli oni już pracować samodzielnie.

Nie od razu wszyscy traktorzyści poszli na tę propozycję. Wiele jeszcze było wątpliwości. Żadne jednak pytanie nie zostało bez odpowiedzi. Rzecz była poprzednio gruntownie przedyskutowana na zebraniu partyjnym i w kole ZMP.

Kiedy tow. Jankowski (jedyny, który od początku, już od zebrania partyjnego, nie zgadzał się z tą propozycją), zaczął mówić o swoich zastrzeżeniach, odpowiedziały mu młode traktorzystki z ZMP: Winklas i Bronkówna, pierwsze podejmując zobowiązanie przygotowania pomocników do samodzielnej pracy.

Praca na dwie zmiany zyskała ogólną aprobatę.

Na tym samym zebraniu na wniosek brygadzisty, tow. Grochowskiego, traktorzyści zobowiązali się skrócić do minimum przerwę obiadową i zerwać z marnotrawstwem ropy, będącym wynikiem niepotrzebnego zjeżdżania z pola.

Były i inne propozycje. Słowo „rezerwy" nabierały tu już konkretnej treści.

Dyscyplina normowania

Inicjatywa traktorzystów zdopingowała warsztaty. Na zebraniu partyjnym towarzysze z warsztatów długo dyskutowali w jaki sposób pomóc traktorzystom w wykonaniu ich ambitnych zamierzeń.

Chodziło o usprawnienie remontów.

— Traktory będą wykonywać teraz dwukrotnie większą pracę. Musimy nadążyć z naprawami — powiedział tow. Korsaj.

Na naradzie wytwórczej, zwołanej przez radę zakładową, towarzysz Korsaj wystąpił w imieniu organizacji partyjnej z propozycją uruchomienia tzw. czołówki naprawczej, to znaczy zorganizowania ruchomego warsztatu reperacyjnego na przyczepie. W tym celu, w toku dyskusji, postanowiono wyremontować skreślony już z inwentarza, oddany na złom, ciągnik Ford-Fergusson.

Tow. Szymborowski, spawacz, podjął się wykonania 6 kompletów bron ze starych poniemieckich obręczy.

Bezpartyjny kowal, Talaśka, zwrócił się z apelem o wprowadzenie większej dyscypliny w normowaniu robót. Dyskusja była żywa. Inicjatywa bezpartyjnego spotkała się z pełnym poparciem większości zebranych.

Zapadły konkretne uchwały.

Zebranie to odbyło się kilka miesięcy temu. Po nim było w warsztatach kilka innych. Wniosły one wiele nowego.

A ogólne wyniki? Podniosła się bardzo sprawność remontów. W poważnym stopniu dzięki pomocy warsztatów, możliwe było wykonanie przez trzech traktorzystów tow. Nowaczka, członka ZMP Kosowicza i Wiśniewskiego rocznego planu pracy w ciągu 6 miesięcy.

Obecnie 80 proc. traktorów jest „na chodzie", mimo że według przewidywań większość z nich powinna już być oddana do generalnego remontu.

W warsztacie wprowadzenie dyscypliny norm dało wzrost wydajności pracy o około 40 proc.

Już w pierwszych tygodniach po wprowadzeniu ściślejszej kontroli okazało się, że istnieją poważne, nieujawnione dotychczas różnice w wydajności poszczególnych pracowników warsztatu. Obok kowala Talaśki, wyrabiającego 180 proc. normy, monter Oksendowski wykonywał tylko 80 proc. Dzięki pomocy kolegów i ujawnieniu niektórych przyczyn jego niskiej wydajności, monter stopniowo doszedł do 105 proc.

Pojęcie rezerw w warsztatach mechanicznych było coraz dokładniej rozumiane.

Walka z odłogami mobilizuje aktywność załogi

Zobowiązania traktorzystów i pracowników warsztatu, to tylko fragment wielkiej kampanii, którą zainicjował komitet zespołowy kierowany przez byłego sekretarza fabrycznej organizacji partyjnej.

Tak jak pisaliśmy o traktorzystach i pracownikach warsztatu, którzy pierwsi rozpoczęli wielką „kampanię odłogową" — można by pisać o każdym majątku, o każdej organizacji oddziałowej w Pałkowie, Lisewie, Starej Wiśle, Lichnówku, Barentach.

Z poważną pomocą przyszła tu Zespołowa Rada Rolna i koło ZMP.

A rezultaty? W akcji żniwnej zespół Lisewo zajął drugie miejsce na Żuławach. Na każdym bowiem zebraniu partyjnym czy naradzie wytwórczej sprawę żniw, młocki czy wykopków umiejętnie wiązano ze sprawą odłogów.

Natychmiast po ukończeniu żniw, Komitet Zespołowy postawił przed wszystkimi organizacjami partyjnymi pytanie — jak przyspieszyć młockę? Młockę wykonano na miesiąc przed terminem. Plan odstaw zamiast 1 listopada ukończono 1 października.

Wcześniejsze ukończenie młocki pozwoliło już na wydzielenie dwóch brygad: traktorowej i polowej i rzucenie ich do likwidacji odłogów.

Przeszło 400 ha odłogów jest już pod obsiewem. Traktory przystąpiły do orki głębokiej i na polach uprawianych i na odłogach. Wszystkie traktory podzielono, po przedyskutowaniu tej sprawy na Komitecie Zespołowym, na dwie szturmowe brygady po przeszło 20 traktorów każda. Współzawodnictwo między tymi dwoma brygadami rozpaliło się do białości.

Do zrobienia jest jeszcze bardzo wiele. Zaorać trzeba 2.000 ha z czego 800 ha samych odłogów. Czy dadzą radę? Pozytywnej odpowiedzi udzieli dziś każdy pracownik zespołu Lisewo.

Dzięki bowiem trzymiesięcznej pracy organizacji partyjnej i organizacji masowych likwidacja odłogów stała się ambicją całej załogi.

WITOLD KUCZYŃSKI

Niemcy zachodnie walczą o pokój

Maria Kamińska

Wielka sala opery berlińskiej zdaje się pękać od natłoku ludzi. Delegaci zajęli wszystkie miejsca siedzące, tłoczą się w przejściach, stoją na balkonach i na galeriach. To pierwszy Kongres Zwolenników Pokoju — Friedensfreunde, jak ich pięknie nazywają w Niemczech — zgromadził tylu uczestników. Przybyli oni ze wszystkich zakątków Niemiec, bo pragną zaprotestować przeciwko remilitaryzacji Niemiec, bo pragną wyrazić swą nienawiść przeciwko imperialistycznym podżegaczom. Co to za ludzie? Komuniści? Bynajmniej. To ludzie różnych poglądów, przybyli z różnych środowisk. Robotnik obok pastora, wierzący katolik obok niewierzącego, chłop obok pisarza. Ludzie sławni i ludzie szarzy, dużo, bardzo dużo młodzieży wśród ludzi siwych, i wiele kobiet, najbardziej tragicznie przez każdą wojnę druzgotanych. Wszystkich ich jednoczy jedna myśl i jedna wola. „Niemcy dla Niemców, pokój całemu światu" — oto hasło, jakie przyświeca Kongresowi. Bo przecież chodzi właśnie o to, aby imperialiści przestali narzucać swą wolę i samowolę narodowi niemieckiemu. Chodzi właśnie o to, aby naród niemiecki mógł wreszcie przystąpić do budowy zjednoczonych, miłujących pokój, demokratycznych Niemiec.

Tymczasem zaś imperializm grozi remilitaryzacją. I dlatego tak licznie przybyli delegaci na Kongres Pokoju. Spośród 1.700 z górą delegatów bez mała 800 przybyło z Niemiec zachodnich. Nie pomogły szykany i represje. Demokratyczna Republika Niemiecka, jak to raz jeszcze wymownie wykazał Kongres, stała się ośrodkiem przyciągającym dla wszystkich uczciwych Niemców, dla wszystkich, którzy rzetelnie pragną pokoju i walczą przeciw ujarzmieniu narodu niemieckiego przez imperializm amerykański. Bojowo brzmiały wystąpienia delegatów. Oto na mównicy pojawia się starsza niewiasta. Ze sposobu mówienia, z ubioru jej widać, że pochodzi z zamożnej warstwy mieszczańskiej. Jest głęboko wierząca i podkreśla, że właśnie jako katoliczka przybyła z Duesseldorfu, ażeby dać wyraz tej wielkiej prawdzie, że cały naród niemiecki odrzuca remilitaryzacyjne zamierzenia Amerykanów. Po niej na mównicę wychodzi młody robotnik z Bochum. Był już trzykrotnie aresztowany i czeka go znowu areszt. Z głębokim przekonaniem stwierdza: my za Amerykanów krwi przelewać nie zamierzamy.

Żywy oddźwięk znajdują na Kongresie słowa burmistrza Heidelbergu. Mówi on z bólem o tym, jak w jego pięknym mieście gospodarzą Amerykanie, zajmując coraz to nowe domy i całe dzielnice pod amerykańskie koszary, wypędzając ludzi z mieszkań i zabraniając im wstępu do kin i teatrów, przekształconych na kluby wyłącznie dla amerykańskich żołnierzy. Długa jest lista tych, którzy w kolejnych wystąpieniach piętnują remilitaryzację Niemiec. Znamienne są przemówienia byłych wojskowych. A przemawiają nie tylko szarzy żołnierze, lecz także pułkownicy, kapitanowie i generałowie. Jeden z nich oświadcza: Byłem w czasie ostatniej wojny światowej lotnikiem. Bombardowałem Leningrad, Londyn i Sheffield, ten sam Sheffield, w którym lada dzień zbierze się II Światowy Kongres Pokoju. Nie chcę już żadnych bomb, nie chcę patrzeć na zgliszcza i ruiny żadnego miasta. I dlatego znalazłem się w szeregach bojowników o pokój.

Wymowne są przemówienia byłych policjantów z Niemiec zachodnich, którzy odmówili przyjęcia broni ofiarowywanej im obecnie łaskawie przez podżegaczy wojennych.

Wielu mówców z przejęciem podkreśla głęboki przełom, jaki w nich zaszedł i ciężką drogę przemyśleń i zmagań wewnętrznych, jaką musieli przejść.

Setki przyjaciół pokoju siedzi w aresztach i więzieniach adenauerowskiego reżimu. Wśród nich znajduje się robotnik, któremu wojna zabrała obie ręce, a którego mimo to marionetki bońskie prześladują za działalność w obronie pokoju. Wśród prześladowanych jest wiele młodzieży, a nawet — rzec można — dzieci. W czasie obrad zostaje odczytany list piętnastoletniej dziewczynki, która zza krat więziennych pozdrawia Kongres.

Młody robotnik niemiecki, aresztowany w jednym z zachodnich sektorów Berlina, zapytany przez sędziego: „Czemu, młody człowieku, występujecie tu z taką pewnością siebie? Któż stoi za Wami?"—odpowiada ze spokojem: setki milionów ludzi stoi za mną, panie sędzio!

Głębokie oburzenie ogarnęło społeczeństwo niemieckie i Kongres jest tego wyrazem. Słowo „remilitaryzacja" posiada dla narodu niemieckiego tragiczną i niosącą zagładę treść. Oznacza ono przecież nie tylko odbudowanie wojennego przemysłu Niemiec zachodnich i nie tylko panoszenie się najgorszych hitlerowskich szumowin. Dla narodu niemieckiego to znaczy: nakaz Amerykanów, aby cała młodzież niemiecka z okupowanych zachodnich terenów stanęła pod broń. W czyim interesie? pytają jeden po drugim delegaci na Kongres. Umierać dla amerykańskiego imperializmu? Przenigdy! Strzelać do naszych braci Niemców z drugiej strony Łaby? Nie! nie! i jeszcze raz nie! Nie chcemy umierać na rozkaz Amerykanów, pragniemy żyć dla pokoju — oto nasza odpowiedź! — wołają delegaci z Trizonii.

Każde przemówienie na Kongresie było niejako odzwierciedleniem boju o pokój, toczonego we wszystkich zakątkach Niemiec. Nie zdoła stłumić oporu — jak stwierdził słusznie główny referent Johannes R. Becher — żaden supersztab amerykański, ani też żadne groźby superhyperatomowej bomby. Jak bojowe meldunki brzmiały raporty delegatów o ilości zebranych podpisów pod Apelem Sztokholmskim i ilości odbytych zgromadzeń.

O nastrojach Kongresu świadczy to serdeczne przyjęcie, z jakim spotkała się delegacja polska. Przemówienie prof. Chałasińskiego wielokrotnie przerywane było oklaskami. Gdy mówił o dzieciach, osieroconych przez wojnę, wiele kobiet płakało. Sprawa granicy na Odrze i Nysie podkreślona była przez szereg mówców. Że jest to granica pokoju, to dla znacznej części narodu niemieckiego fakt rozumiejący się sam przez się.

Uchwały Konferencji Praskiej wskazują obecnie narodowi niemieckiemu drogę, wskazują właściwe rozwiązanie.

O uchwałach praskich wszyscy mówią z wielkim szacunkiem i radością. I właśnie dlatego z niezwykłym entuzjazmem wita Kongres delegację radziecką, która od razu staje w centrum uwagi zgromadzonych. Sala chóralnie śpiewa Hymn Młodzieży na cześć kompozytora Nowikowa, który wchodzi w skład delegacji. Z niezwykłym napięciem wysłuchuje Kongres przemówienia ministra oświaty RSFRR prof. Kairowa. Prof. Kairow mówi spokojnie i rzeczowo o wielkich komunistycznych planach przekształcenia przyrody, o walce wypowiedzianej w Związku Radzieckim chorobom, starości, posusze, — o wojnie wypowiedzianej wojnie. Mówi z oburzeniem o ideologach imperializmu, którzy pragną siać zniszczenie i śmierć. W głębokiej ciszy padają jego słowa: „Bankierzy z Wall Street nie znają geografii. Łaba nie stanowi granicy między wschodem i zachodem Niemiec. Łaba jest wolną rzeką w zjednoczonych niepodległych, pokój miłujących, Demokratycznych Niemczech". Te słowa tow. Kairowa podchwytują wszyscy patrioci niemieccy. Wyraził on ich najserdeczniejsze pragnienia. Jedność narodu niemieckiego i pokój w Europie—oto czym żyje niemieckie społeczeństwo. To też mylą się panowie imperialiści, jeśli sądzą, że łatwo im przyjdzie urzeczywistnić plany remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Miliony Niemców z obu stron Łaby włączyły się zdecydowanie do wielkiego frontu pokoju i walczą zdecydowanie przeciw szaleńczym planom imperialistów. Z tym przekonaniem, utwierdzeni w poczuciu siły obozu pokoju opuszczamy Kongres. „Był to wielki Kongres" — mówi mi ktoś na pożegnanie. Tak jest. To był wielki Kongres. To był krok naprzód światowego ruchu pokoju.

Wybory do rad zakładowych w kolejnictwie zlikwidują przeżytki w strukturze Związku Zawodowego Kolejarzy

Stanisław Stachacz

przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Kolejarzy

Realizując uchwałę IV Zjazdu Związku Zawodowego Kolejarzy szerokie rzesze pracowników kolejowych przystępują do wyborów rad zakładowych.

Brak tak ważnego ogniwa związkowego, jakim są rady zakładowe utrudniał w znacznym stopniu dotychczasową pracę związkową na PKP.

Szczegółowa analiza ujawniła błędy

Na czym polegały te trudności? W warunkach budującego się socjalizmu, przy ostrej walce klasowej stara, 3-stopniowa struktura Związku w świetle doświadczeń minionego pięciolecia okazała się przeżytkiem poważnie hamującym postęp w kolejnictwie. Ten stan rzeczy był pozostałością trade - unionistyczną, socjal - demokratyczną w strukturze związku zawodowego.

Szczegółowa analiza pracy Związku ujawniła wiele błędów i niedomagań, których przyczyną był właśnie brak rad zakładowych.

Obecna 3-stopniowa struktura ZZK tylko w dwóch górnych ogniwach jest dostosowana do struktury administracyjnej PKP. Odpowiednikiem organizacyjnym Generalnej Dyrekcji PKP jest Zarząd Główny Związku, odpowiednikiem poszczególnych dyrekcji okręgowych KP są zarządy okręgowe Związku. Natomiast dolne trzecie ogniwo Związku — koło terenowe w większości nie pokrywa się z jednostkami służbowymi PKP.

Tutaj urywa się ścisłe powiązanie struktury związkowej ze strukturą administracyjną PKP. Większość kół ZZK obejmuje zasięgiem swej działalności kilka, a nawet kilkanaście jednostek służbowych rozsianych niejednokrotnie na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów linii kolejowych. W tym układzie powstają poważne trudności w rozwijaniu sprężystej i właściwej pracy zarządów kół terenowych.

Koła związkowe nie wykonywały swych zadań

Życie wykazało, że w zarządach kół, reprezentujących różne rodzaje służby niemal powszechny jest brak znajomości zagadnień poszczególnych jednostek służbowych. Było to jedną z przyczyn biurokratyzacji kół związkowych, które zatraciły swą aktywność w terenie, stawały się bardzo często komórkami administracyjnymi. Działalność tych kół ograniczała się do formalnego uzgadniania pewnych posunięć administracji kolejowej. Kontakt z członkami Związku odbywał się przy pomocy papierkowego urzędowania, co w wielu wypadkach powodowało odrywanie się kół związkowych od podstawowej bazy produkcyjnej, utrudniało dokładne wnikanie w zagadnienia bytowe i socjalne członków Związku i osłabiało oddziaływanie na rozwój współzawodnictwa pracy.

Trudności organizacyjne wynikające z obecnej struktury Związku przyczyniały się również i do tego, że grupy związkowe z mężami zaufania na czele były pozbawione należytej opieki ze strony kół związkowych i nie odgrywały właściwej roli w pracy ZZK.

Poza wymienionymi już trzema ogniwami związkowymi istniały w całym pionie organizacyjnym ZZK sekcje fachowe, a więc sekcje terenowe, okręgowe i centralne. Miały one stać się doradczymi organami odpowiednich ogniw związkowych w sprawach fachowych poszczególnych służb. W praktyce jednak sekcje fachowe w swej znacznej większości nie spełniały tego zadania. Wszystkie te niedomagania zostały ujawnione z całą jaskrawością w dyskusjach na zebraniach kół związkowych, konferencjach okręgowych i walnym zjeździe ZZK.

Zasadniczą wadą struktury Związku Zawodowego Kolejarzy jest to, że w zakładach pracy — na stacjach, parowozowniach itp. nie było zakładowej organizacji związkowej. Brak było ogniwa ściśle związanego z zakładem pracy, z jego zagadnieniami wytwórczymi i zagadnieniami bytowymi kolejarzy, znającego dokładnie wszelkie niedociągnięcia i trudności pracy danego zakładu, które decydowałyby o owocnej działalności Związku.

Rady zakładowe podstawowym ogniwem pracy związkowej

Dopiero na krajowym zjeździe delegatów ZZK uchwalono nowy statut, który przewiduje wprowadzenie 4-stopniowej struktury do naszej organizacji związkowej. Podstawowym ogniwem związkowym we wszystkich zakładach pracy, zatrudniających pewną ustaloną liczbę pracowników (na przykład ponad 30 — 50 pracowników) będzie odrębna dla każdej jednostki służbowej zakładowa organizacja związkowa. Wszystkie jednostki służbowe zatrudniające mniejszą liczbę pracowników (na przykład małe stacyjki) posiadać będą grupy związkowe przynależne do najbliższej zakładowej organizacji związkowej tej samej służby. Tym samym powstanie sieć organizacji związkowych bezpośrednio w zakładach pracy.

Znaczenie zakładowych organizacji związkowych przy ich należytym funkcjonowaniu znajduje swoje potwierdzenie w praktyce zw. zawodowych w ZSRR, gdzie praca związku kolejarzy opiera się przede wszystkim na radach zakładowych. Im też przydziela się do dyspozycji 75 proc. funduszów związkowych, w ich rękach spoczywa dyspozycja i wykorzystanie funduszów socjalnych danego odcinka pracy.

Powołanie rad zakładowych przybliży Związek Kolejarzy do mas członkowskich, umożliwi wyrastanie szerokiej warstwy aktywu związkowego, który żyć będzie zagadnieniami poszczególnych zakładów pracy.

Jako następne wyższe ogniwo związkowe pomiędzy radą zakładową a zarządem okręgowym powstanie ogniwo odpowiadające oddziałowi związku zawodowego. Zadaniem tej instancji związkowej będzie instruowanie i koordynowanie pracy terytorialnie podległych im zakładowych organizacji związkowych. Pozostałe ogniwa związkowe, tj. zarządy okręgowe i zarząd główny pozostają bez zasadniczych zmian.

Nowy etap w walce o wykonanie zadań kolejnictwa

Kolejarze przystąpią do wyborów rozumiejąc, że przez powołanie do życia rad zakładowych ZZK tworzy nową siłę, przy pomocy której przezwyciężone zostaną dotychczasowe trudności i zaniedbania w pracy związkowej. Kolejarze zdają sobie jednocześnie sprawę, że wybierając rady zakładowe i biorąc aktywny, żywy udział w ich pracy lepiej i łatwiej będą mogli wykonać swe odpowiedzialne zadania produkcyjne.

W zakładowych organizacjach związkowych znajdą oni opiekę i pomoc w realizowaniu planu przewozów jesiennych, w należytym przeprowadzeniu przygotowań do zimy, przechodzeniu na nowe normy w warsztatach mechanicznych, w walce o obniżenie kosztów własnych napraw i przewozów, przyswajaniu sobie metod pracy kolejarzy radzieckich, zwłaszcza w dziedzinie rozwijania nowych form współzawodnictwa pracy.

W związku z wyborami do rad zakładowych stoją przed organizacjami partyjnymi w kolejnictwie wielkie zadania. Winny one czuwać nad tym, by do rad zgłaszane były najlepsze kandydatury spośród członków partii — spośród przodowników pracy, spośród młodzieży i kobiet. Organizacje partyjne będą czuwać, by zebrania wyborcze mobilizowały ogół kolejarzy do walki o realizację zadań produkcyjnych, by wybory były dokonane z całkowitym przestrzeganiem zasad demokracji wewnątrzzwiązkowej, by w ich rezultacie wzmocnić więź organizacji partyjnych z masami bezpartyjnymi, by wzmocnić rolę ZZK w mobilizacji naszego kolejnictwa do wykonania zadań Planu Sześcioletniego.

Powołanie rad zakładowych w kolejnictwie otworzy nowy etap rozwoju ZZK, który poświęci cały wysiłek, aby wielkie zadania, jakie stawia przed komunikacją kolejową budownictwo socjalizmu w naszej ojczyźnie zostały chlubnie wykonane.

Narodowy spis powszechny sprawą całego społeczeństwa

Jerzy Rawicz

3 grudnia roku bieżącego zostanie przeprowadzony na mocy rozporządzenia Rady Ministrów narodowy spis powszechny, obejmujący spis ludności z uwzględnieniem zawodów, spis zamieszkałych mieszkań i nieruchomości i zamieszkałych miejscowości oraz spis gospodarstw rolnych.

Jak z powyższego wynika — narodowy spis powszechny zostanie przeprowadzony w bardzo szerokim zakresie.

„Fundament faktów"

Dlaczego konieczne jest przeprowadzenie tego spisu w tak szerokim zakresie? Państwo, którego struktura gospodarcza opiera się na planowaniu, może planować dobrze tylko wtedy, gdy posiada ścisłe, odpowiadające w pełni rzeczywistości dane, dające podstawę do planowania. Taką podstawę daje „fundament faktów" — jak to nazwał Lenin.

„Żadne budownictwo — mówi Stalin — *żadna praca państwowa, żadna praca planowa nie jest do pomyślenia bez prawidłowej ewidencji. A ewidencja nie jest do pomyślenia bez statystyki. Ewidencja bez statystyki nie ruszy ani o krok naprzód".*

Wielcy twórcy pierwszego socjalistycznego państwa na świecie — Lenin i Stalin, udzielali wiele uwagi zagadnieniom statystyki, ucząc, że do prawidłowego kierowania socjalistyczną gospodarką planową konieczna jest jak najdokładniejsza statystyka. Z tej nauki Lenina i Stalina wynika już sens naszego narodowego spisu powszechnego: mając dokładne, prawdziwe dane statystyczne, potrafimy w przyszłości jeszcze lepiej, jeszcze dokładniej i precyzyjniej planować. W okresie wykonywania planu budowy podstaw socjalizmu dane, uzyskane ze spisu, stanowić będą nieocenioną pomoc dla naszej gospodarki.

Spis ludności

Najważniejszą częścią spisu powszechnego jest spis ludności. W myśl stalinowskiego określenia — człowiek stanowi najbardziej wartościowy i decydujący kapitał. Państwo ludowe interesuje się swymi obywatelami, chce wiedzieć, jak mieszkają, czy kształcą się, w jakim kierunku, ilu w kraju jest jeszcze analfabetów itd. Znając np. dokładną liczbę dzieci z określeniem wieku, państwo może dokładniej zaplanować rozbudowę szkół i przedszkoli, zgodnie z rzeczywistymi potrzebami. Posiadając dane, dotyczące warunków mieszkaniowych mas pracujących, potrafimy lepiej określić potrzeby budownictwa mieszkaniowego.

W ten sposób dane ze spisu ludności, które ustalą m. in. jej liczbę z podziałem na płeć i wiek, pozwolą nam zarówno lepiej planować dla potrzeb gospodarki narodowej, jak i dla sprostania rosnącym potrzebom materialnym i kulturalnym ludności.

Trzeba podkreślić, że dane uzyskane w wyniku spisu, będą użyte wyłącznie dla celów statystycznych.

Przy wszystkich pytaniach spisu chodzi o ustalenie stanu faktycznego. W niektórych wypadkach stan faktyczny różni się od stanu prawnego. Tak np. spis ma za zadanie stwierdzenie rzeczywistej ilości małżeństw. Komisarzy spisowych nie będą więc interesowały dokumenty małżeńskie, ale faktyczne małżeństwa, choćby prawnie nie zalegalizowane. Z drugiej strony spis nie będzie notował formalnie nie rozwiązanych małżeństw ale faktycznie nieistniejących — gdy np. jedna strona przebywa stale za granicą.

Albo inny wypadek: spisy przedwojenne podchodziły do zagadnienia analfabetyzmu czysto formalnie — jeśli ktoś umiał się podpisać, uznawano, że nie jest analfabetą. Takie „dane" były potrzebne rządom burżuazyjnym, by ukryć hańbę niepiśmienności. Państwo ludowe chce natomiast stwierdzić rzeczywistą liczbę analfabetów, by wykorzenić do reszty to kapitalistyczne dziedzictwo. Dlatego też w spisie pytamy: „Czy umie przeczytać gazetę? Czy umie napisać list?" Prawidłowe odpowiedzi na te pytania pozwolą nam stwierdzić, co rzeczywiście zostało na odcinku likwidacji analfabetyzmu zrobione i co nam pozostało do zrobienia.

Pytanie dotyczące uczęszczania do szkoły, jest bardzo ważne dla zagadnień kadrowych: stwierdzenie kierunku studiów ludności (a w Polsce uczy się co czwarty człowiek) pozwoli na analizę możliwości kadrowych, na dokładniejsze planowanie przygotowania kadr fachowców do wykonywania wielkich zadań budownictwa socjalistycznego.

Spis ma za zadanie również ustalenie struktury społeczno-zawodowej ludności. W tym celu spis przeprowadza podział według rodzaju źródła utrzymania, przynależności do grup społecznych, według miejsca pracy oraz zawodu. Ta część tematyki spisu, stanowiąca bardzo poważne zadanie, wymaga szczegółowego poinstruowania komisarzy spisowych. Dobrze przeprowadzona, powinna dać obraz stanu zatrudnienia ludności w chwili obecnej, powinna wskazać, jaki odcinek drogi przebyliśmy już w przebudowie naszego kraju z kraju rolniczo-przemysłowego na przemysłowo-rolniczy i wskazać również na rezerwy, które można by skierować do odpowiednich gałęzi gospodarki narodowej.

Spis gospodarstw rolnych

Spis gospodarstw rolnych dotyczy zarówno gospodarstw prywatnych, jak i pozostających w użytkowaniu państwa, instytucji publicznych i organizacji społecznych albo spółdzielni produkcyjnych. Pytania tej części spisu dotyczą gospodarującego, zatrudnienia i pracy, położenia gruntów, ich powierzchni, zasiewów w r. 1949-50 oraz inwentarza żywego, maszyn i narzędzi rolniczych. Ta część spisu ma do niosłe znaczenie przede wszystkim dlatego, że dane statystyczne, którymi operujemy na tym odcinku, wykazują największe braki. Spis gospodarstw rolnych w przewidzianym zakresie nie był jeszcze przeprowadzany w Polsce. Dane statystyczne z tego odcinka pozwolą więc stwierdzić rzeczywistą strukturę naszego rolnictwa, pozwolą planować dokładniej produkcję rolniczą.

Sprawa całego narodu

Chcemy, by narodowy spis powszechny dał nam prawdziwy obraz naszego kraju na obecnym etapie jego rozwoju ku socjalizmowi. Chcemy, by spis ten wskazał nie tylko, jakie zmiany zaszły w naszym kraju w porównaniu z okresem przedwojennym, ale chcemy również, by spis ten zobrazował nasze osiągnięcia w dziele budowy socjalizmu w naszym kraju w minionych latach.

Chcemy, by wyniki spisu dały nam podstawę do jeszcze lepszego planowania na przyszłość.

Zadania to wielkie, trzeba więc by spis został jak najlepiej, jak najdokładniej, jak najprecyzyjniej przeprowadzony.

Jakie w związku z tym stoją przed nami zadania?

— Trzeba jak najlepiej przygotować 120-tysięczną armię komisarzy spisowych do przeprowadzenia spisu.

— Trzeba cele spisu, jego sens, jego doniosłość doprowadzić do świadomości ogółu obywateli — bo do każdego z nich trafi spis.

— Trzeba wreszcie odpowiednio przygotować spis pod względem technicznym: zaopatrzenia w druki i rozprowadzenia ich na czas, wyjaśniania wątpliwości itd.

Armia komisarzy spisowych — to przede wszystkim aktywiści organizacji społecznych, to młodzież wyższych klas szkół średnich i akademicka, to nauczycielstwo. Organizacje masowe, jak związki zawodowe, ZMP, Zw. Samopomocy Chłopskiej muszą przepracować zagadnienia spisu, delegować swoich przedstawicieli do akcji spisowej i kontrolować ich pracę, muszą udzielić stałego poparcia akcji, nie odkładając tej sprawy na ostatnią chwilę.

Doprowadzenie do świadomości całego społeczeństwa celów i zadań narodowego spisu powszechnego — to zadanie bardzo poważne, wymagające nie tylko od prasy, radia, kina pełnego docenienia tej akcji, ale wymagające również od rad narodowych, od instancji partyjnych i społecznych bardzo szczegółowo przemyślanej akcji. Nie może być w Polsce ani jednego człowieka, który by nie dowiedział się przed spisem dokładnie o jego celach i zadaniach. Nie ulega wątpliwości, że wróg klasowy zechce wykorzystać akcję spisową, tak jak każdą inną naszą akcję, by rozpuścić falę nieprawdziwych, oszukańczych pogłosek. Doprowadzenie do świadomości wszystkich obywateli sensu i zadań spisu pokrzyżuje zamiary wroga. Zwłaszcza ważne jest to na odcinku wsi, gdzie kułactwo i spekulanci, uderzeni mocno wskutek reformy pieniężnej, będą próbowali w ten czy inny sposób rozsiewając kłamliwe wymysły przeszkadzać w dobrym przebiegu akcji spisowej. Słuszną rzeczą jest organizowanie specjalnych zebrań na różnych szczeblach, na których w pierwszym rzucie aktyw partyjny i społeczny a następnie ogół obywateli zostanie poinformowany o zadaniach narodowego spisu powszechnego.

Kwestia odpowiedniego przygotowania spisu pod względem technicznym nie powinna napotkać na większe trudności. Za opatrzenie w druki jest wystarczające, zostały one już rozprowadzone w terenie.

Organizacje partyjne na wszystkich szczeblach powinny i w tej akcji przodować. Konieczna jest ścisła współpraca komitetów wojewódzkich, powiatowych, miejskich i gminnych z równoległymi organami spisu powszechnego. Konieczna jest kontrola wykonania nie tylko w trakcie trwania spisu, ale również na każdym węzłowym punkcie prac przygotowawczych.

Narodowy spis powszechny będzie egzaminem nie tylko naszych organów statystyki, ale również organizacji partyjnych i społecznych, rad narodowych i ogółu ludności.

W r. 1920 Włodzimierz Lenin tak sformułował w depeszy do przewodniczących Gubernialnych Komitetów Wykonawczych zadania pierwszego spisu ludności w ZSRR:

„Sprawa spisu nie jest sprawą resortową, ale sprawą Republiki, wszystkich radzieckich urzędów. Niedostateczna współpraca, niedbalstwo, opieszałość niezależnie od tego, od kogo by zależały, będą tępione z całą surowością czasu rewolucyjnego..."

Trzeba, żeby narodowy spis powszechny w naszym kraju miał przebieg jak najlepszy, by nie było wypadków niedbalstwa i opieszałości, trzeba, by prawidłowe przeprowadzenie tego spisu stało się sprawą honoru wszystkich biorących w nim udział, trzeba, by ogół ludności naszego kraju ustosunkował się do zagadnienia spisu z całą powagą, na jaką ta akcja zasługuje.

Przegląd prasy

Uczymy się na doświadczeniach radzieckich towarzyszy

We wszystkich gałęziach naszej gospodarki doświadczenia radzieckie są potężną dźwignią wzrostu produkcji i wydajności pracy. O sukcesach osiągniętych przez polskich robotników i chłopów dzięki zastosowaniu wzorów ich radzieckich towarzyszy piszą obszernie nasze dzienniki partyjne w numerach poświęconych 33 rocznicy Wielkiego Października.

ŚLADEM LIDII KORABIELNIKOWEJ

Członkini ZMP-owskiej brygady w poznańskich zakładach odzieżowych Helena Włodarczyk opowiada na łamach **„Gazety Poznańskiej"** o sukcesach, które jej brygada uzyskała dzięki zastosowaniu doświadczeń Lidii Korabielnikowej.

Przeczytaliśmy raz w gazecie o sposobie oszczędzania, jaki wprowadziła w życie brygadzistka moskiewskiej fabryki obuwia Lidia Korabielnikowa i postanowiliśmy go stosować w naszych zakładach. Zobowiązaliśmy się każdego miesiąca przez 3 ostatnie dni pracować tylko na surowcu, który został zaoszczędzony podczas całego miesiąca produkcji.

Jak nas jest w brygadzie 66 — wszystkie uważałyśmy na każdy najmniejszy skrawek niteczki, na każdy centymetr taśmy i lamówki, który dałoby się użyć przy produkcji.

Już rezultaty pierwszego miesiąca przeszły wszelkie oczekiwania. Okazało się, że maszyniarka może zaoszczędzić do 1000 metrów nici dziennie, zamiast lamówek zaczęłyśmy używać skrawków podszewki, które pocięte zostały na podłużne paski.

W miesiącu wrześniu brygada nasza zaoszczędziła ponad 60 tysięcy metrów nici. Wynik ten zachęcił nas do podjęcia specjalnego zobowiązania z okazji 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Postanowiliśmy do końca roku wyrabiać zespołowo każdego miesiąca 113 procent planu produkcyjnego. W październiku zamierzenie nasze powiodło się w pełni, plan wykonałyśmy do dnia 25.10. Jesteśmy przekonane, że i w dalszym ciągu tempo naszej pracy nie osłabnie."

GŁOS CHŁOPA — SPÓŁDZIELCY Z NIEZNANOWIC

Na łamach **„Słowa Ludu"** znajdujemy wypowiedź przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej w Nieznanowicach Jana Naziomka.

„W dniach, kiedy dzieliliśmy ziemię obszarniczą, w dniach trudnej walki z kułactwem i reakcją mikołajczykowską, w dniach, kiedy my, chłopi nieznanowiccy, rozpoczynaliśmy budowę naszej spółdzielni produkcyjnej, wielkie zdobycze Rewolucji Październikowej pomagały nam w naszej walce i pracy. Wiemy, że bez zwycięstwa partii bolszewików kierowanej przez Lenina i Stalina nie byłoby można utrwalić władzy mas ludowych w Polsce, nie mogliby chłopi mało i średniorolni korzystać z dobrodziejstw tej władzy, nie mogliby budować spółdzielni produkcyjnych, które zapewnią trwały dobrobyt nam i naszym dzieciom".

BUDUJEMY POTOKIEM

Technik budowlany z Nowej Huty Adam Trębacz, pisząc na łamach **„Gazety Krakowskiej"** o zastosowaniu doświadczeń budownictwa radzieckiego, stwierdza m. in.:

„Na szczególną uwagę zasługuje zastosowanie rozwiniętego w Związku Radzieckim potokowego systemu budowy. System ten pozwala na wybudowanie osiedla lub kolonii w bardzo krótkim czasie. Takim systemem właśnie zaczęliśmy z początkiem września budować na naszym osiedlu 14 bloków. System ten polega na przerzucaniu brygad z bloku na blok, każda zaś z tych brygad wykonuje tę samą czynność, każdy wykonuje swoją robotę sprawnie i szybko. Na tym systemie zyskuje się bardzo dużo czasu. I tak gdyby budowa tych bloków prowadzona była bez zastosowania systemu potokowego, trwałaby pół roku. Przy zastosowaniu zaś tego systemu, teraz, po dwóch miesiącach od rozpoczęcia prac, bloki są obecnie doprowadzone do poziomu więźby dachowej".

WDZIĘCZNI JESTEŚMY LUDZIOM WIELKIEGO KRAJU RAD

O zastosowaniu metody radzieckiego tokarza Bortkiewicza przez młodego tokarza Zjednoczonych Zakładów Rowerowych nr. 1 A. Skowronka pisze **„Gazeta Pomorska"**.

„Poznać do głębi metodę Bortkiewicza, przyswoić sobie i zastosować w praktyce wynalazek radzieckiego tokarza, którego rewelacyjne wyniki wprawiły w zdumienie inżynierów i techników — stało się największym marzeniem Skowronka. Nie był sam. Przychodził mu również z pomocą Kazimierz Kilmczyk i brygadzista tow. Roman Różański. Pomagało mu kierownictwo organizacji partyjnej".

W przededniu rocznicy Rewolucji Skowronek dokonał pierwszej proby szybkościowego skrawania na swojej rewolwerówce i uzyskał przy bardzo małej średnicy detalu szybkość skrawania 160 m na minutę.

„Próba udała się — orzekli zgodnie zgromadzeni inżynierowie i technicy.

Aleksander Skowronek — młodziutki tokarz Bydgoskiej Fabryki Rowerów myślał w tej chwili nie o sobie; myślał on z dumą i miłością o tym nieznanym mu człowieku wielkiego Kraju Rad, o towarzyszu Bortkiewiczu i o wielu innych robotnikach - racjonalizatorach i robotnikach - wynalazcach; o tych wszystkich wspaniałych i pracowitych ludziach Wielkiego Października, którzy czerwony sztandar — symbol wolności i szczęśliwego Jutra więcej cenili niż życie i dzięki którym nie tylko on— Aleksander Skowronek i nie tylko Wojciech Czapczyk, Szwarc i Krygier i nie tylko Bernard Kępiński, Dutkiewicz, Gadziński, Żurawski i nie tylko Pasalka z Włocławka i Pawłowski z Brześcia Kujawskiego, ale tysiące tokarzy, strugaczy i maszynistów w Polsce mogą teraz pracować z pożytkiem dla narodu, dla klasy robotniczej, dla Partii, dla zabezpieczenia pokoju; pracować z pożytkiem na rzecz sercecznej, coraz bardziej pogłębiającej się przyjaźni polsko-radzieckiej".

Dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiego Października i II Światowego Kongresu Pokoju

Robotnicy huty „Ostrowiec" skrócili czas wytopu

Chłopi woj. łódzkiego przyspieszyli dostawę zboża i przedterminowo opłacili należności podatkowe

Ze wszystkich stron kraju z niesłabnącą siłą napływają wciąż meldunki o wykonaniu przez pracujących całej Polski zobowiązań, podjętych dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Szczególne sukcesy uzyskali pracujący miast i wsi woj. katowickiego, gdzie ogółem 233.500 osób dało dodatkową produkcję wartości ponad 86 miln. zł. M. in. górnicy wydobyli 421 tys. ton węgla dodatkowo, hutnicy wygospodarowali ponad 28 miln. zł.

Realizując podjęte zobowiązania, wytapiacze huty „Ostrowiec" osiągnęli poważne sukcesy w skróceniu czasu wytopu. Ostatnio zmiana wytapiaczy mistrza Antoniego Pająka pobiła rekord wytopu w hucie „Ostrowiec", uzyskując czas 5 godz. i 35 min.

Ponad 21 miln. zł przyniesie realizacja zobowiązań w woj. opolskim

Masy pracujące woj. opolskiego podejmując wezwanie huty „Pokój", zgłosiły zobowiązania ogólnej wartości ponad 21 miln. 900 tys. zł. Zobowiązania te podjęło ok. 180 zakładów pracy. Do dnia 4. 11. przedterminowe wykonanie zobowiązań zgłosiły 63 zakłady na sumę ponad 11 miln. złotych. Część podjętych zobowiązań — to zobowiązania długofalowe, które realizowane będą do końca br.

Do większych zakładów, które zameldowały o przedterminowym wykonaniu zobowiązań należą huta „Andrzej" w Zawadzkim, Zakłady „Erg", fabryki obuwia w Otmencie i Korfantowie.

Zobowiązania swe wykonały także przed terminem Warsztaty Mechaniczne Nr 7 PKP w Opolu, pracownicy Poczty, Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych i Zarządu Wodnego.

Na odcinku wiejskim zobowiązania zostały podjęte przez 11 spółdzielń produkcyjnych, 92 PGR-y, 3 POM-y, 1 SOM, 2 gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, 38 kół gromadzkich ZSCh oraz przez gospodarzy indywidualnych na 105 zebraniach gromadzkich.

Chłopi z 560 gromad woj. łódzkiego zameldowali o wykonaniu zobowiązań

Do chwili obecnej o wykonaniu Czynu Październikowego zameldowało 560 gromad woj. łódzkiego. Chłopi mało i średniorolni z tych gromad wyremontowali 85 km dróg, wykopali ok. 12 km kanałów melioracyjnych, wybudowali 13 boisk sportowych 51 wsi spłaciło na 2 tygodnie przed terminem należności z tytułu podatku gruntowego i FOR, zaś 49 gromad dostawiło do gminnych spółdzielni ogółem przeszło 300 kwintali zboża ponad plan.

W ramach Czynu Październikowego, chłopi woj. łódzkiego założyli 70 nowych kół TPPR.

Sukcesy pracowników transportu

O licznych sukcesach melduja pracownicy transportu. W woj. katowickim pracownicy transportu wygospodarowali w Czynie Październikowym ponad 2 miln. zł. W woj. szczecińskim ponad 14 tys. kolejarzy różnych służb zaoszczędziło poważne kwoty. W Warszawie kierowcy MZK: Umiastowski, Jaszczołt, Grudziński, Salak i 6-ciu innych przejechali na autobusach miejskich ponad 100 tys km bez remontu, osiągając jednocześnie poważne oszczędności paliwa i opon.

Meldunki o wykonaniu rocznych planów produkcyjnych

Podczas ogólnopolskiej narady 21 garbarskich spółdzielni pracy, złożono meldunek o wykonaniu przez spółdzielnie garbarskie rocznego planu produkcji w 124 proc., co dało do dnia 30. 11. br. 10.859 tys. zł oszczędności

Dolnośląskie Zakłady Przemysłu Drzewnego meldują, że dnia 3 listopada wykonały i przekroczyły roczny plan produkcji w wartości. W ten sposób zobowiązania załogi na cześć 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej zostały zrealizowane na cztery dni przed terminem.

Uroczyste otwarcie drukarni naukowo-technicznej im. Wielkiej Rewolucji Październikowej w Warszawie

(f) W dniu 7 listopada br. w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie nowowybudowanych olbrzymich Państwowych Zakładów Graficznych, które nazwano imieniem Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Cała załoga Zakładów oraz pracownicy budowlani, zatrudnieni w okresie budowy zebrali się w olbrzymiej sali świetlicy i stołówki, bogato udekorowanej czerwienią.

Wśród sztandarów organizacji partyjnych i związkowych widnieje popiersie Lenina i portrety Generalissimusa Stalina i Prezydenta RP. Bieruta.

Witany długoniemilknącymi oklaskami, przybył na uroczystość tow. premier Józef Cyrankiewicz w towarzystwie ministra przemysłu lekkiego tow. Stawińskiego, pełnomocnika Rządu do Spraw Walki z Analfabetyzmem — tow. min. Matuszewskiego, kierownika Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PZPR — tow. Staszewskiego, pierwszego sekretarza KW PZPR — tow. Wichy.

Huczne oklaski i długoniemilknące okrzyki na cześć Generalissimusa Stalina, Wielkiej Rewolucji Październikowej i przyjaźni polsko - radzieckiej — powitały również delegację radziecką z przewodniczącym Komitetu Słowiańskiego ZSRR — gen. Gundorowem na czele.

Zakłady Graficzne, będące najnowocześniejszą fabryką słowa drukowanego, wybudowane zostały w rekordowym tempie. Budowa Zakładów stała się szkołą socjalistycznego stosunku do pracy, który przejawiał się w stałe rozwijającym się ruchu współzawodnictwa i racjonalizatorstwa. Na tej budowie orderem „Sztandar Pracy" odznaczony został robotnik - racjonalizator Chutkowski — delegat na Światowy Kongres Obrońców Pokoju; tu zdobył „Nagrodę Odbudowy Warszawy" rekordzista betoniarz Padzik. Cała załoga budowlana pracowała, wzorując się na metodach radzieckich przy pomocy radzieckich wywrotek, spychaczek i innych maszyn. W tej chwili w nowoczesnych, pięknych salach, gdzie proces druku i oprawy książek jest całkowicie zmechanizowany, pracują radzieckie linotypy, maszyny drukarskie, introligatorskie itp.

Wśród olbrzymiego entuzjazmu, na wniosek załogi, Zakłady zostały nazwane im. Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Następnie tow. premier Cyrankiewicz dokonał dekoracji Złotymi i Srebrnymi Krzyżami Zasługi najbardziej zasłużonych pracowników spośród załogi, która brała udział w budowie. Złote Krzyże Zasługi otrzymali: inż. Lewandowski — dyrektor budowy i inż. Brandysiewicz który opracował architektoniczny projekt Zakładów. Srebrnymi Krzyżami nagrodzeni zostali: technik — Miazek i murarz — Malejczyk, zaś Krzyżami Brązowymi: cieśla — Mikszak i robotnik budowlany — Wacławek.

Z kolei tow. premier Cyrankiewicz i wszyscy zaproszeni goście zwiedzili nowootwartą drukarnię naukowo - techniczną im. Wielkiej Rewolucji Październikowej.

W walce o oszczędność surowca

Tkacze z ZPW im. Leona Laska w Bielsku wzywają do całkowitego wykorzystania przędzy wątkowej

Zagadnienie oszczędności w przemyśle włókienniczym — to między innymi niezmiernie istotna sprawa oszczędności importowanej przędzy wełnianej. W kosztach produkcji tkanin wełnianych wartość surowca i artykułów pomocniczych wynosi około 80 proc. Im więc pełniejsze jest wykorzystanie surowca, im mniejsze jego ilości marnują się jako odpadki, tym większej obniżce ulegają koszty własne produkcji. W praktyce zaś — ponieważ produkcja przemysłu wełnianego opiera się na surowcach importowanych, za które płacą swą ciężką pracą masy pracujące kraju — oznacza to wyprodukowanie większej ilości tkanin z tej samej ilości nabytego za cenne dewizy surowca.

Doceniając znaczenie systematycznego i ciągłego oszczędzania cennej przędzy wątkowej, tkacze z Zakładów im. Leona Laska w Bielsku, tow. tow. Antoni Śpiewak, Józef Bojdys i Antoni Halama wystąpili z inicjatywą maksymalnego wykorzystania przędzy wątkowej i kontroli odpadków na oddziałach tkalni. Inicjatywę tę podchwycili pozostali pracownicy zakładów i na zebraniu tkaczy, brygadierów, majstrów salowych, kierowników oddziałów produkcyjnych i dyrekcji wyłoniono komisje techniczno-oszczędnościowe, których zadaniem jest codzienna kontrola odpadków przędzy wątkowej przy krosnach. W skład komisji wchodzi tkacz — wybitny fachowiec oraz majster względnie technik. Komisja zwracać będzie uwagę na całokształt pracy tkacza przy krośnie, notować spostrzeżenia własne i tkaczy do specjalnej książki techniczno - oszczędnościowej.

Czas pierwszego etapu kontroli trwać będzie miesiąc. Kontrolą zostanie objętych 5 oddziałów tkalni zakładów im. Laska. Akcja kontroli została rozpoczęta już w dn. 23 października.

W zobowiązaniu jednego z tkaczy, tow. Antoniego Śpiewaka, czytamy m. in.: „Doceniając ogromną wartość importowanej przędzy wełnianej, za którą musimy płacić państwom kapitalistycznym ciężką pracą naszej bohaterskiej klasy pracującej, postanawiam wytkać cały otrzymany wątek i pracować bez odpadków. Wzywam wszystkich tkaczy przemysłu włókienniczego w Polsce do pójścia za moim przykładem, tj. wzmożenie do maksimum oszczędności surowca włókienniczego i pracowania bez odpadków."

Stołeczne Zakłady Mleczarskie

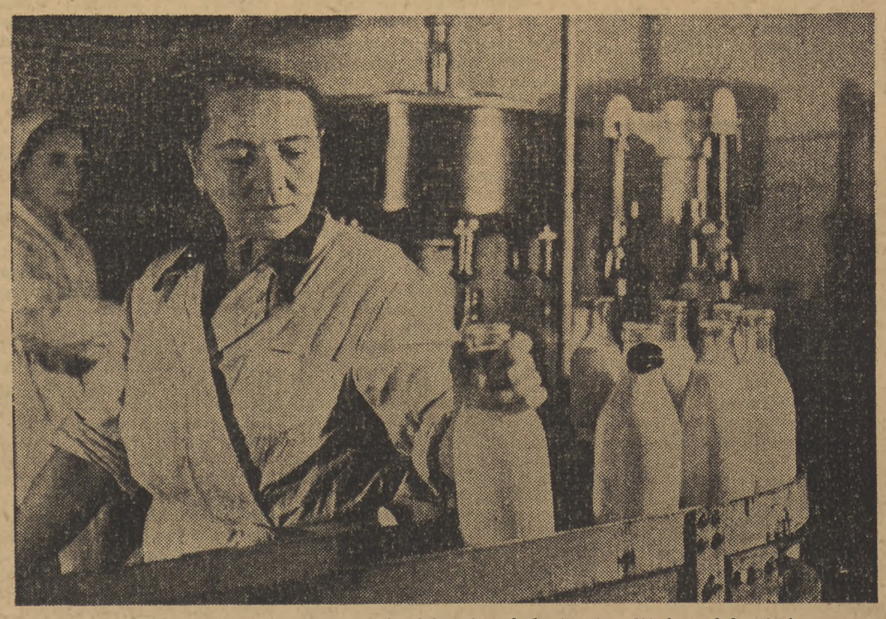

Stołeczne Zakłady Mleczarskie pasteryzują dziennie około 75 tys. litrów mleka, które rozprowadzane jest do sklepów spółdzielczych. Na zdjęciu: Anna Woźniak, pracownica przy automacie rozlewającym mleko do butelek

Foto WAF

Film radziecki w służbie nauki

Wśród licznych nowych filmów produkcji radzieckiej, z jakimi zapozna nas rozpoczynający się w całym kraju Festiwal Filmów Radzieckich, zobaczymy również filmy popularno - naukowe.

Szczególnie obfity plon w ogólnym dorobku tej kinematografii przyniósł rok ubiegły. Na czoło produkcji wysuwają się m. in.: dzieło A. Zguridi — kolorowy film przyrodniczy „Opowieść leśna", poświęcony życiu bobrów oraz znany już u nas film drugiego czołowego realizatora filmów popularno - naukowych Borysa Dolina — „Dzieje jednej obrączki", ukazujący życie ptaków przelotnych.

Szereg innych filmów pokazuje jak człowiek radziecki zwycięża przyrodę, podporządkowuje ją sobie, przeobraża. Są to filmy: „Na pastwiskach Kazachstanu", „Przeobrażona ziemia". Ukazują one sukcesy stosowania miczurinowskich zasad biologii, obrazują realizację wielkiego stalinowskiego planu stworzenia ochronnych pasów leśnych, przekształcania pustyni w kwitnące pola i sady itd.

Na szczególną uwagę zasługuje znakomity film dokumentarno - naukowy z życia prof. Pawłowa pt. „Życie dla nauki", zapoznający z ogólnymi podstawami teorii tego wielkiego uczonego.

Wielką rolę w zakresie popularyzacji nauki odgrywa film pt. „Pochodzenie życia", zrealizowany przez reż. Sznejdera, we współ ze znakomitym uczonym prof. A. Oparinem.

Jednym z ostatnich osiągnięć radzieckiego filmu dokumentarno - naukowego jest tzw. Atlas filmowy ZSRR, składający się z serii filmów krajoznawczych pod wspólnym tytułem „Podróże po ZSRR".

We wszystkich tych filmach wyraźnie podkreślona jest rola człowieka radzieckiego w przeobrażeniu przyrody i krajobrazu jego ojczyzny.

Oddzielną gałąź stanowią filmy popularno - techniczne oraz ciekawe i pouczające kroniki nowości technicznych pt. „Nauka i Technika".

Ścisła łączność twórców filmowych ze światem przodującej nauki jest jedną z tajemnic i przyczyn wielkich sukcesów jakimi szczycić się może radziecka kinematografia oświatowa.

Antologia dzieł Mickiewicza w przekładzie na język węgierski

W Budapeszcie ukazała się w przekładzie na język węgierski antologia poezji i prozy Adama Mickiewicza pod redakcją L. Kardasa i E. Kovacsa.

Antologię poprzedza przedmowa M. Jastruna i studium o Mickiewiczu Mikołaja Tichonowa.

Cenne to wydawnictwo zawiera przekłady 59 wierszy i 14 artykułów politycznych Mickiewicza w przekładzie 24 poetów węgierskich.

Archeolodzy czechosłowaccy w Poznaniu

W ramach wymiany kulturalnej polsko - czechosłowackiej przybyli do Poznania trzej archeolodzy czechosłowaccy z dr Jarosławem Böhmem — dyr. Państw. Instytutu Archeologicznego w Pradze na czele. Uczeni wzięli udział w konferencji zorganizowanej przez poznański oddział Stowarzyszenia Historyków Sztuki i Kultury Materialnej.

Wiejski konkurs recytatorski dla uczczenia pamięci wielkich pisarek

Wojewódzki Zarząd ZSCh oraz Wydział Kultury i Sztuki przy Prezydium Woj. Rady Narodowej w Gdańsku organizują ciekawy konkurs dla uczczenia pamięci Elizy Orzeszkowej i Marii Konopnickiej.

W 20 świetlicach wiejskich zostaną zorganizowane konkursy dobrego czytania wybranych utworów obu pisarek. Konkursy będą zagajane prelekcją, wprowadzającą słuchaczy w życie i w twórczość E. Orzeszkowej i M. Konopnickiej, a następnie byli analfabeci, którym rząd Polski Ludowej udostępnił naukę, zrzeszeni obecnie w zespołach dobrego czytania, będą odczytywać wyjątki z utworów. Ponadto wiejskie zespoły świetlicowe wystąpią z bogatym programem artystycznym. Konkurs ten jest przedmiotem żywego zainteresowania wsi, która naocznie będzie mogła przekonać się o wynikach walki z analfabetyzmem. (jk)

Sportowcy w hołdzie poległym żołnierzom radzieckim

We wtorek, w rocznicę 33 Wielkiej Rewolucji Październikowej, sportowcy warszawscy wraz z przedstawicielami ludności Warszawy uczcili pamięć poległych żołnierzy radzieckich, składając wieniec pod Pomnikiem Wdzięczności na Rondzie Waszyngtona.

Delegacja sportowców składała się z przedstawicieli sportu związkowego, Gwardii, CWKS. AZS, ZMP i Stoł. Komitetu Kultury Fizycznej.

W rocznicę Rewolucji Październikowej powstało koło sportowe w Zakładach im. Stalina w Poznaniu

POZNAŃ. Przy Zakładach im. Stalina powstało w dniu 33 Rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej koło sportowe.

W czasie masówki z udziałem całej załogi fabryki pracownicy, realizując uchwałę Biura Politycznego KC PZPR postanowili utworzyć koło sportowe przy fabryce oraz zrzeszyć w nim wszystkich pracowników fabryki. Ponadto zebrani postanowili zmobilizować jak najszerszy aktyw członków koła sportowego dla przyśpieszenia wykonania planów produkcyjnych.

Do zarządu koła weszli wyrobieni na polu sportowym działacze — z racjonalizatorami Matelą, Łuczakiem, Perzem i Krużlem na czele.

Opłaty radiofoniczne w nowej walucie

Polskie Radio zawiadamia, że abonament radiofoniczny w nowej walucie wynosi:

Za korzystanie z urządzenia lampowego dla świata pracy 7 zł 50 gr;

Za korzystanie z urządzenia lampowego dla osób prywatnych 22 zł 50 gr; za korzystanie z urządzenia lampowego w lokalach handlowych i użytkowych 30 zł; za korzystanie z głośnika radiowęzłowego o mocy ponad 0,5 W 15 zł; za korzystanie z detektorów i punktów odbiorczych 2 zł 40 gr; za korzystanie ze słuchawek radiowęzłowych 1 zł 20 gr.

Dowód radiofoniczny kosztuje 1 zł 50 gr.

Zaległości sprzed 30.X. należy spłacać w stosunku 3 zł za dawne 100 zł; a wszelkie opłaty dokonane pomiędzy 29.X. a 5.XI. w dawnej walucie będą przeliczone w relacji 1:100, z tym, że brakującą różnicę radioabonenci obowiązani są bezzwłocznie dopłacić.

Do wszystkich abonentów telefonów

Instytucje państwowe, uspołecznione, oraz aboneci prywatni dokonywując przelewu, lub wpłat gotówkowych przez PKO z tytułu należności telefonicznych nie uwidaczniają w odnośnych dokumentach za jaki numer telefonu i za jaki miesiąc wpłata została dokonana. W związku z tym telefoniczne wyjaśnienia zabierają nieprodukcyjnie 50 proc. czasu pracownikom rachuby.

Chcąc temu zapobiec Dyrekcja Okręgowa Telekomunikacji prosi wszystkich abonentów o dokładne i wyraźne wypełnianie druków PKO.

Radiowy serwis informacyjny dla rybaków

Od 2 listopada rozgłośnia gdańska na wzór szczecińskiej wprowadziła radiowy serwis informacyjny dla rybaków. Serwis będzie instrumentem planowania połowów, informując codziennie o stanie morza, sile kierunku wiatru i możliwości połowów poszczególnych gatunków ryb. (jk)

W sowchozie „Karawajewo" traktor pracuje 4 lata bez remontu

Czołowa traktorzystka Wybrzeża Magdalena Figur o wycieczce do ZSRR

(f) Uczestniczka wycieczki robotników rolnych do Związku Radzieckiego — Magdalena Figur traktorzyska w PGR Waplewo w pow. sztumskim, odznaczona za swe osiągnięcia orderem „Sztandar Pracy" — opowiedziała przedstawicielowi prasy o swoich wrażeniach z pobytu w Związku Radzieckim.

„Jako traktorzystka, pracująca w Państwowym Gospodarstwie Rolnym, szczególną uwagę w czasie wycieczki zwracałam przede wszystkim na mechanizację produkcji rolnej w Związku Radzieckim. I to co zobaczyłam przekonało mnie, że musimy zmienić styl naszej pracy i, ucząc się na osiągnięciach radzieckich towarzyszy, zastosować nowe metody w produkcji. Np. w sowchozie „Karawajewo" traktor typu „Stalinicc S-80" pracuje przez 4 lata bez remontu, zużywając 10 litrów benzyny na 1 ha orki średniej, podczas gdy przewidziana norma jego zużycia benzyny wynosi 12 litrów. W tym samym sowchozie kombajny S-4 koszą w ciągu jednego dnia zboże z 80 ha. Traktorzyści radzieccy osiągają te wspaniałe wyniki dzięki należytej konserwacji i racjonalnej eksploatacji maszyn.

Przy każdym sowchozie znajdują się nieduże warsztaty remontowe, które natychmiast wykonują naprawy bez odsyłania traktorów do bazy. Należy i u nas w Polsce jak najszybciej zastosować taki sam system, co ułatwi naszym traktorzystom wykonanie i przekroczenie planów.

Mechanizacja rolnictwa w Związku Radzieckim jest podstawą wspaniałego rozwoju socjalistycznej gospodarki rolnej. W sowchozie koło Rostowa widzieliśmy jak nawozy sztuczne rozsiewano za pomocą samolotu typu „Kukuruznik". W ten sposób w ciągu jednego dnia rozsiano nawóz sztuczny na obszarze 100 ha. Rolnik musiałby tę pracę wykonywać przez cały miesiąc.

Wzbudziły w nas również podziw warunki, w jakich mieszkają i pracują robotnicy rolni w Związku Radzieckim.

Mają oni czyste i piękne mieszkania, otrzymują ubrania robocze, przy sowchozach znajdują się żłobki, kina i świetlice, rozwija się w nich życie kulturalne i społeczne.

Wracam ze Związku Radzieckiego z przekonaniem, że musimy jeszcze ofiarniej i jeszcze wydatniej pracować, ażeby dorównać radzieckiej gospodarce rolnej.

Olbrzymie oszczędności przyniósł pomysł racjonalizatorski S. Goetza

(f) Pomysł racjonalizatorski inż. Stefana Goetza, głównego kierownika robót przy budowie osiedla robotniczego w Kowarach na Dolnym Śląsku, dotyczący wykorzystania budowlanych odpadków drzewnych do konstrukcji przenośnych rusztowań oraz płyt używanych jako drogi dojazdowe dla transportu materiałów na budowy, przyniósł Państwu w ciągu ostatnich 3 miesięcy ok 16 miln zł (w dawnej walucie) oszczędności.

Wpłynął również poważnie na przedterminowe wykonanie przez oddział 15 PPB planu oszczędnościowego za pierwszy rok Planu 6-letniego. Prócz oszczędności w materiale drzewnym, przyśpieszono dzięki pomysłowi racjonalizatorskiemu inż. Goetza czas montażu i demontażu rusztowań. Przy ustawianiu jednego rusztowania zatrudnionych było dotychczas przez pół godziny 5 wykwalifikowanych cieśli. Obecnie prace te wykonuje w 5 minut jeden cieśla i 4 robotników. Zbijaniem płyt z odpadu drzewnego zajmują się w Kowarach niewykwalifikowani robotnicy i kobiety. Rusztowania pomysłu inż. Goetza używane są 20-krotnie zanim przejdą do odpadu drzewnego. Łatwość poruszania się po rusztowaniach z płyt zapewnia robotnikom większe bezpieczeństwo pracy.

Za upowszechnianie przy budowie osiedla rusztowań z płyt i przyśpieszenie wzrostu oszczędności przeznaczono do rozdziału dla ponad 90 murarzy, cieśli i sił pomocniczych premię w wys. 1 miliona zł (w dawnej walucie).

Wielki sukces zespołu „Mazowsze"

W programie części artystycznej uroczystej akademii, poświęconej uczczeniu 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — wyróżnił się szczególnie zespół pieśni i tańców ludowych „Mazowsze".

W sali Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie (gdzie odbywała się akademia) nie było dosłownie nikogo, kto by się oparł czarowi i urzekającemu wdziękowi młodości, poetyckiego piękna melodii ludowych, czy też niespożytemu temperamentowi zadzierżystego zespołu „Mazowsze".

W skład zespołu wchodzą przeważnie dzieci małorolnych chłopów i dzieci robotnicze. Ich wielki sukces jest w znacznej mierze rezultatem długotrwałej i niezwykle wnikliwej i sumiennej pracy kierownika i twórcy zespołu — Tadeusza Sygietyńskiego.

Zespół wystąpił z pieśniami ludowymi, obrazującymi niedolę wiejskich wyrobnic („Bandoska"), oraz ze skocznymi pieśniami o zalotach miłosnych, odśpiewanymi z wdziękiem i humorem.

Wartościową częścią repertuaru młodego zespołu są proste i mocne pieśni o pracy, pokoju i przyjaźni polsko-radzieckiej („Pochód przyjaźni", „Nowa Huta"). Bardzo dobrze wypadło również wykonanie „Czastuszek" o Stalinie w języku rosyjskim. Na zakończenie programu zespół odśpiewał i odtańczył polkę opoczyńską i oberka.

Nareszcie ujrzeliśmy polski taniec ludowy nie w surowej, prymitywnej postaci tzw. autentyku, i nie w skażonej formie pseudoludowości w kabaretowym guście (na co, niestety, najwięcej cierpiały i cierpią jeszcze nasze amatorskie zespoły taneczne), a w szlachetnej stylizacji, uwypuklającej istotne cechy polskiego tańca i pieśni ludowej: ich dziarskość, humor zadumę i poetycki czar, którymi tchną mazurki Chopina i ballady Mickiewicza.

Talenty uczestników zespołu, prostota, bezpośredniość i świeżość uwypukliły się i ujawniły tak wyraźnie przede wszystkim dzięki właściwemu, mocnemu i troskliwemu kierownictwu artystycznemu i wychowawczemu zespołu.

Zasłużone uznanie należy się Tadeuszowi Sygietyńskiemu, kierującemu stroną choreograficzną — Eugeniuszowi Paplińskiemu, oraz całemu kierownictwu zespołu.

W czasie występów widoczne było, że zespół „Mazowsze" wszedł już na słuszną drogę kształcenia talentów artystycznych młodzieży chłopskiej i robotniczej, oraz wydobywania niespożytych skarbów naszej sztuki ludowej.

Występy zespołu „Mazowsze" wykazały jeszcze raz dobitnie, że sprawa sztuki ludowej, jej właściwego wyzyskania i włączenia do ogólnego nurtu kultury narodowej, wymaga odpowiedniego doboru środków artystycznych i treści społecznej. Wbrew teorii żywiołowości i snobizowaniu się na „autentyk", sztuką ludową wymaga, (jak to wykazał zespół „Mazowsze") starannego kierownictwa i sumiennego opracowania.

Na program części artystycznej akademii złożyły się ponadto występy serdecznie przyjętego amatorskiego zespołu młodzieżowego Domu Kultury ZMP („Ognisko"). Włożył on dużo zapału i wysiłku w zespołową recytację wierszy Majakowskiego „Lewa marsz" i „Partia".

Uzupełniały program recytacje wierszy Ważyka („Rzeka") i Tuwima („Ex oriente") w wykonaniu Skarżanki i Macieja Maciejewskiego, oraz recytacja fragmentów pięknego poematu Broniewskiego o Stalinie w wykonaniu Barszczewskiej, oklaskiwanej gorąco przez całą widownię.

J. SIEKIERSKA

Współpraca robotników i artystów scen szczecińskich

Kierownictwo Teatru Polskiego w Szczecinie wystąpiło z pożyteczną inicjatywą włączenia mas pracujących do jak najszerszej współpracy z teatrem.

W tym celu postanowiono umożliwić robotnikom szczecińskim udział w próbach teatralnych poszczególnych sztuk.

Pierwszym rezultatem tej cennej współpracy jest wystawienie przez Teatr Polski w Szczecinie sztuki Krzysztofa Gruszczyńskiego pt. „Dobry człowiek".

Na jednej z prób tej sztuki było obecnych kilkuset robotników, którzy w czasie ożywionej dyskusji uzupełnili swymi wskazówkami pewne szczegóły inscenizacji, zapewniając im tym samym wierność i prawdziwość.

W czasie dyskusji robotnicy wyrażali zadowolenie z wystawienia w Szczecinie sztuki, bezpośrednio związanej z życiem i pracą robotników. Wskazywali też na konieczność wypełniania w przyszłości repertuaru teatrów takim programem, który pomagałby klasie robotniczej w budowie podstaw socjalizmu w Polsce.

I Miejska Konferencja Ligi Przyjaciół Żołnierza w Łodzi

(bc) Z udziałem 400 delegatów odbyła się w Łodzi I Miejska Konferencja Ligi Przyjaciół Żołnierza. Referat o zadaniach Ligi Przyjaciół Żołnierza wygłosił prezes Zarządu Głównego LPŻ tow. min. Stefan Matuszewski.

Mówca wskazał, że na najbliższym etapie działalności organizacyjnej, Liga Przyjaciół Żołnierza, urastając do organizacji masowej, zacieśni współpracę z innymi organizacjami społecznymi, jakimi są Liga Morska i Liga Lotnicza. Nastąpi również pogłębienie współpracy z Powszechną Organizacją „Służba Polsce".

Praca LPŻ zostanie nasycona nową treścią. Do poważnych zadań, jakie przejmie LPŻ, należeć będzie szkolenie jej członków, mające na celu wzmocnienie obronności Polski Ludowej.

Zabierający głos w dyskusji dali wyraz głębokiemu przekonaniu, że LPŻ, zapoznając swych członków z osiągnięciami techniki, w jeszcze bardziej skuteczny sposób przysłuży się sprawie obrony pokoju.

V Wojewódzki Zjazd Stronnictwa Demokratycznego obradował w Bydgoszczy

(bc) W Pomorskim Domu Sztuki obradował V Wojewódzki zjazd delegatów Stronnictwa Demokratycznego woj. bydgoskiego. W zjeździe wzięło udział 300 delegatów ze wszystkich powiatów województwa oraz czołowi przodownicy pracy— członkowie SD. Na zjazd przybyli przedstawiciele władz centralnych Stronnictwa Demokratycznego z wiceprzewodniczącym rady naczelnej, posłem Stefanem Brzezińskim i zastępcą sekretarza generalnego CK SD, posłem Zygmuntem Moskwą na czele.

Referat polityczny, obrazujący sytuację międzynarodową i aktualne zadania Stronnictwa, wygłosił sekretarz Woj. SD poseł E. Czechowicz. W ożywionej dyskusji omawiano m. in. zagadnienia udziału Stronnictwa w realizacji Planu 6-letniego, sprawę wprowadzenia nowych form organizacyjnych w rzemiośle itp.

W czasie obrad wręczono 10 czołowym przodownikom pracy — członkom SD, upominki w postaci książek z dedykacją od prezydium zjazdu.

Delegacja zjazdu złożyła wieńce pod pomnikiem bohaterów Armii Radzieckiej i na cmentarzu ofiar hitleryzmu.

Zjazd zakończono wyborem nowych władz wojewódzkich.

10 tys. robotników PGR woj. bydgoskiego bierze udział we współzawodnictwie

(bc) W II etapie współzawodnictwa pracy wśród robotników PGR okręgu bydgoskiego wzięło udział ponad 10 tys. robotników.

Na uroczystych akademiach, jakie odbyły się w poszczególnych zespołach PGR, w związku z 33 rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej, 860 przodowników pracy z PGR-ów otrzymało wysokie premie pieniężne, a 30 robotników wyróżniono od znakami przodowników pracy.

Do przodujących robotników należy Wacław Zieliński z zespołu Rożniaty, pięciokrotny zwycięzca we współzawodnictwie pracy, traktorzyści: Jan Szweda z zespołu Mrozowo oraz Jan Majewski z zespołu Piątkowo.

Białostocczyzna obchodziła uroczyście 33 rocznicę Wielkiego Października

Odsłonięcie tablicy ku czci Juliana Marchlewskiego w Białymstoku

Cała Białostocczyzna obchodziła nadzwyczaj uroczyście i radośnie 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej. W fabrykach, zakładach pracy, gromadach, spółdzielniach produkcyjnych, ośrodkach PGR, osiedlach i miastach organizowane były akademie, na których robotnicy i chłopi wyrażali swą nieugiętą wolę walki o pokój i manifestowali na cześć Związku Radzieckiego i wodza całej postępowej ludzkości Józefa Stalina. Ludność wyrażała głęboką wdzięczność dla narodów radzieckich za wyzwolenie Polski z niewoli i ucisku faszystowskiego.

Uroczystości w Białymstoku rozpoczęły się o godz. 15. odsłonięciem tablicy pamiątkowej ku czci Juliana Marchlewskiego. Tablica mieści się w Akademii Medycznej (dawniej pałac Branickich). Tu w roku 1920 mieściła się siedziba Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski, którego przewodniczącym był towarzysz Julian Marchlewski.

Na uroczystość tę przybyła licznie ludność pracująca miasta. Obszerna sala nie mogła pomieścić wszystkich zgromadzonych.

O życiu i działalności tow. Marchlewskiego mówili: przedstawiciel KC PZPR tow. T. Daniszewski oraz córka Wielkiego Rewolucjonisty — Zofia Marchlewska.

Po przemówieniach i odsłonięciu tablicy pamiątkowej przez tow. Daniszewskiego, zebrani udali się do teatru im. Al. Węgierki na uroczystą akademię, poświęconą 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Przed gmachem teatru wielkie zainteresowanie białostoczan budziła wystawa, ilustrująca rozwój gospodarczy, społeczny i kulturalny naszego województwa w Planie 6-letnim.

W kuluarach teatru zorganizowano wystawę dzieł pisarzy radzieckich.

Akademię zagaił I sekretarz Miejskiego Komitetu PZPR tow. Puszkiewicz. W prezydium obok przedstawicieli partii i Wojewódzkiej Rady Narodowej zasiedli: najstarszy działacz związkowy tow. Wacław Pyrko, zasłużony robotnik — Górski, wielu przodowników pracy oraz przedstawicieli organizacji związkowych i społecznych.

Referat na temat historycznego znaczenia Rewolucji Październikowej wygłosił I sekretarz KW PZPR tow. Rygliszyn. Omówił on potężny rozwój państwa radzieckiego po rewolucji oraz podkreślił fakt, że jedynie dzięki następstwom, jakie przyniosła ze sobą Rewolucja Październikowa Polska i inne kraje demokracji ludowej mają możność budowy ustroju socjalistycznego.

Na zakończenie uczestnicy akademii uchwalili rezolucję, w której wyrażają głęboką wdzięczność Związkowi Radzieckiemu i towarzyszowi Józefowi Stalinowi za wyzwolenie spod jarzma faszystowskiego i umożliwienie budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

„Masy pracujące Białegostoku — głosi rezolucja — zobowiązują się do zwiększenia swych wysiłków produkcyjnych dla przedterminowego wykonania Planu 6-letniego i utrwalenia światowego pokoju."

Następnie odbyła się bogata część artystyczna, w wykonaniu zespołów robotniczych i młodzieżowych. (c. n.)

*

OLECKO (kor. wł.). Szkolna organizacja ZMP w liceum ogólnokształcącym w Olecku odwiedziła spółdzielnię produkcyjną w Gordejkach, gdzie zorganizowała wieczór artystyczny poświęcony 33 rocznicy Wielkiego Października.

Referat okolicznościowy wygłosił Ryszard Maciejewski uczeń dziesiątej klasy. Na część artystyczną złożyła się sztuka „Noc dowódcy", oraz recytacje wierszy i śpiew.

Z podobnym programem wystąpili także ZMP-owcy w PGR Bolki. (jes.)

*

HAJNÓWKA (kor. wł.). Robotnicy Fabryki Suchej Destylacji Drewna podsumowali na uroczystej akademii ku czci Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej swoje zobowiązania październikowe, które zrealizowali na 5 dni przed wyznaczonym terminem. Oszczędności uzyskane dzięki przedterminowej realizacji planów produkcyjnych i dzięki dodatkowym pracom wykonanym w czynie październikowym wynoszą ogółem 420 tys. zł. (b)

Kobiety woj. białostockiego podejmują nowe zobowiązania dla uczczenia II Światowego Kongresu Pokoju

W związku ze zbliżającym się II Światowym Kongresem Pokoju rady kobiece, koła terenowe Ligi Kobiet i Koła Gospodyń Wiejskich Związku Samopomocy Chłopskiej organizują w woj. białostockim zebrania, na których kobiety manifestują swą nieugiętą wolę walki o pokój.

Na zebraniach tych członkinie L. K. postanawiają bardziej jeszcze umasowić swą organizację, uaktywnić ją na odcinku pracy społecznej i politycznej i przyśpieszyć realizację Planu 6-letniego.

W ub. niedzielę odbyły się zebrania we wszystkich miastach powiatowych naszego województwa z udziałem szerokiego aktywu terenowego L. K.

300 meldunków

Zebrania rad kobiecych i kół L. K. wykazują, że kobiety miast i wsi białostockich w pełni doceniają znaczenie zbliżającego się Światowego Kongresu Pokoju. Świadczą o tym najlepiej nadsyłane meldunki o wykonanych dla uczczenia Kongresu zobowiązaniach, których do 7 bm. nadeszło z różnych zakątków Białostocczyzny ponad 300.

Członkinie L. K. z gromady Wyszonki-Kościelne gminy Klukowo postanowiły rozszerzyć swe koło o 10 kobiet, założyć grupę hodowców drobiu i zwiększyć o 600 kg miesięcznie dostawę jaj do spółdzielni gminnej.

Koło terenowe w Czeremsze pow. bielsko-podlaskiego dla uczczenia Kongresu pomagało w przeciągu dwóch dni spółdzielni produkcyjnej w Wólce-Tarachowskiej przy wykopkach ziemniaków.

Większa wydajność pracy

Członkinie L. K. zatrudnione w warsztatach mechanicznych działu drogowego PKP w Łapach, postanowiły zwiększyć wydajność pracy o 10 proc. i wykonywać 150 proc. ustalonej normy.

Ponadto Zofia Korytkowska — robotnica tych warsztatów, zobowiązała się podnieść wydajność pracy ze 156 proc. dotychczas wykonywanej normy na 165 proc., a Maria Sech ze 130 — na 140 proc.

Więcej tuczników, mleka i jaj

Kobiety z gromady Wyszonki-Wypych pow. wys.-mazowieckiego zrzeszone w L. K. postanowiły zwiększyć swe koło o 15 nowych członkiń, dostarczyć do gminnej spółdzielni „S. Ch." 5 sztuk tuczników i zwiększyć dostawę mleka do okręgowej mleczarni o 5.000 litrów.

Członkinie L. K. z gromady Kaczyń-Hertasy pow. wys.-mazowieckiego, zobowiązały się dostarczyć ponad plan do Gminnej Spółdzielni 51 kg włókna lnianego, a kobiety ze wsi Dworki-Staśki dostarczą 3 tuczniki, zwiększą dostawę jaj o 30 kg oraz zakontraktują i wychowają 4 cielaki.

Gminna Rada Kobieca w Tykocinie zorganizuje do dnia Kongresu 5 nowych kół L. K.

Członkinie L. K. w gromadzie Koczyń-Stary (pow. wys.-mazowieckiego) zakontraktują ponad plan 52 tuczniki, zwiększą dostawę mleka o 30 proc., jaj o 20 proc. i drobiu o 50 proc.

Praca na zaoszczędzonym materiale

Robotnice spółdzielni „Krój" w Białymstoku, zobowiązały się produkować w 99 proc. konfekcję 1 gatunku i idąc śladami Lidii Korabielnikowej, jeden dzień w miesiącu pracować na zaoszczędzonych materiałach. (c.n.).

Coraz więcej spółdzielni produkcyjnych powstaje w Białostocczyźnie

W jednym tylko tygodniu zorganizowano 8 nowych ośrodków socjalistycznej gospodarki na wsi

Ostatnio odbyła się w Okręgowym Oddziale CRS w Białymstoku narada robocza instruktorów Spółdzielni Produkcyjnych. Narada wykazała, że spółdzielnie produkcyjne w naszym województwie zakończyły pomyślnie prace w polu. Zebrane zboża dały znacznie obfitszy plon niż w poszczególnych gospodarstwach chłopskich. Mało i średniorolni chłopi nabierają coraz mocniejszego przekonania do zespołowej gospodarki i uznają jej wyższość nad indywidualną. Dowodem tego jest stały wzrost ilości spółdzielni produkcyjnych.

We wsi Dydule, Hońki i Kiliany prawie cała ludność należy do spółdzielni. Do spółdzielni mało i średniorolni chłopi nie przyjęli jedynie bogaczy wiejskich.

Organizacja spółdzielni produkcyjnych w woj. białostockim odbywa się w ogniu ostrej walki klasowej. Bogacze wiejscy wszelkimi siłami starają się nie dopuścić do powstawania nowych ośrodków gospodarki socjalistycznej na wsi. Posługują się oni przy tym rozmaitymi formami wrogiej propagandy.

Chłopi nie dają się jednak zwieść plotkom. Wiosną br. w czasie organizacji spółdzielni produkcyjnej w gromadzie Kiliany pow. oleckiego nie pomogły groźby miejscowego proboszcza wobec Piotra Błaszczyka, który mobilizował chłopów tej wsi do zespołowego gospodarowania.

Błaszczyk nie przestraszył się nawet, gdy porzuciła go namówiona przez bogaczy wiejskich żona. Spółdzielnia powstała, a po trzech miesiącach wróciła Błaszczykowa. Dziś wiele kobiet w Kilianach przekonało się, że dzięki gospodarce zespołowej, lepiej jest kobietom na wsi.

Po niespełna roku gospodarki spółdzielnia wzmocniła się gospodarczo i organizacyjnie. We wsi zainstalowano światło elektryczne, spółdzielcy posiadają własny radiowęzeł. Dziś przewodniczący spółdzielni przez mikrofon zwołuje zebrania oraz informuje o pilnych zadaniach i wynikach pracy.

Instruktorzy stwierdzają, że ostatnio we wszystkich powiatach znacznie się wzmógł ruch organizacyjny komitetów założycielskich spółdzielni produkcyjnych.

Ponad 30 komitetów założycielskich powstało w ciągu ostatnich paru tygodni.

Jednocześnie rośnie liczba nowych ośrodków socjalistycznej gospodarki. W ciągu ubiegłego tygodnia powstały w powiecie bielsko-podlaskim 4 spółdzielnie, w ełckim 1, w grajewskim 1 i w gołdapskim 2 spółdzielnie. Obecnie pracują w woj. białostockim 53 spółdzielnie produkcyjne. (m. b.)

Spółdzielnia Warsztatów Wzorowych w Zakopanem wykazuje stały rozwój

(bc) Założona w Zakopanem po wojnie Spółdzielnia Warsztatów Wzorowych wykazuje po przeprowadzonej w roku 1949 reorganizacji, intensywny rozwój. W ciągu trzech kwartałów br. liczba zatrudnionych robotników i chałupników wzrosła z 250 do 550, a obroty miesięczne zwiększyły się w tym okresie 7-krotnie.

W roku 1951 przewiduje się dalszy pokaźny wzrost obrotów oraz budowę własnego nowoczesnego budynku w Zakopanem.

Spółdzielnia prowadzi 10 działów branżowych: kilimiarski, samodziałowy, dziewiarsko-artystyczny i dziewiarsko-chałupniczy, galanterii drzewnej i metalarstwa, galanterii skórzanej, metalo-plastyki, szewstwa, krawiectwa i futrzarstwa. W stadium organizowania są działy: koronkarski i ceramiki artystycznej.

Część wyrobów przeznaczona jest na eksport. Poważną pozycję eksportową stanowią zwłaszcza kilimy i tkaniny artystyczne.

Stały rozwój wykazuje dział drzewny, wyroby tego działu cieszą się dużym powodzeniem na rynku krajowym i zagranicznym. Wzrost produkcji tego działu datuje się od chwili, kiedy wykonano we własnym zakresie szereg nowych obrabiarek pomysłu i konstrukcji robotnika Sokalskiego.

Wszystkie PGR-y woj. szczecińskiego otrzymają punkty higieniczne

(bc) Zarządy okręgowe PGR w Szczecinie wykazują wiele troski o zdrowie robotników rolnych. Wszyscy pracownicy PGR-ów oraz członkowie ich rodzin przeszli badania lekarskie w ramach tegorocznego Tygodnia PCK. W wyniku tej akcji, szereg robotników skierowano do leczenia, niektórym przydzielono lżejszą pracę.

Dla zapewnienia pracującym natychmiastowej pomocy sanitarnej, wszystkie gospodarstwa PGR zaopatrzono w przenośne apteczki i torby sanitarne, wyposażone w lekarstwa. Stale powiększa się liczba punktów higienicznych w zespołach PGR. Dotychczas zorganizowano 24 punkty, pozostające pod opieką fachowych pielęgniarek. Do końca br. przygotowane zostaną pomieszczenia dla punktów higienicznych w 18 dalszych zespołach PGR. Do końca roku przyszłego wszystkie PGR-y w tym okręgu otrzymają punkty higieniczne.

Kolejarki z DOKP Szczecin i Poznań podjęły współzawodnictwo pracy

(bc) Z udziałem delegatek rad kobiecych Okręgu DOKP Szczecin i DOKP Poznań odbyła się w Szczecinie narada aktywu kobiecego ZZK, poświęcona zagadnieniu współzawodnictwa pracy.

W celu podniesienia wydajności pracy wśród kobiet, postanowiono wprowadzić między obu dyrekcjami współzawodnictwo pracy którym obejmie się ponad 3.500 kobiet, zatrudnionych w kolejnictwie.

W uchwalonej rezolucji aktyw kobiecy ZZK zobowiązał się m. in. przeszkolić do 31 stycznia 1951 r. o 10 proc. więcej kobiet niż początkowo planowano oraz śmielej wysuwać na kierownicze stanowiska wyróżniające się kobiety.

Zobowiązano się również zwiększyć szeregi TPPR, rozpowszechniać wśród członkiń znajomość języka rosyjskiego, wciągnąć jak najwięcej kobiet do ekip łączności miasta ze wsią, zapisać do Wszechnicy Radiowej co najmniej 45 proc. członkiń ZZK oraz całkowicie zlikwidować do 31 stycznia 1951 r. analfabetyzm wśród kobiet, zatrudnionych w obu dyrekcjach kolejowych.

42 domy mieszkalne oddał ZOR robotnikom Kielecczyzny

(bc) W roku bieżącym Dyrekcja Okręgowa ZOR w Kielcach, obejmująca swą działalnością teren województwa kieleckiego i część woj. katowickiego, wykonała już 75 proc. planu rocznego. W ramach tych robót wykończono i oddano do użytku 42 budynki mieszkalne o łącznej liczbie 2.209 izb. Do końca bież. roku zostanie oddanych do użytku jeszcze 30 budynków liczących 2.081 izb mieszkalnych. Plan budowy przewiduje również oddanie do użytku kilkunastu sklepów.

W zakresie budownictwa socjalnego w trakcie budowy znajdują się 2 żłobki dziecięce, 2 szkoły podstawowe, 9 przedszkoli oraz 4 bursy młodzieżowe.

Niezależnie od tych prac, Kielecka Dyrekcja Okręgowa ZOR wykonała również szereg ważnych robót budowlanych w rejonie Częstochowy.

Wystawa robotniczych gazetek ściennych w Łodzi

(bc) Redakcja łódzkiego „Głosu Robotniczego" i Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Łodzi zorganizowały wystawę gazetek, wydawanych stale przez zakłady pracy oraz gazetek okolicznościowych, które ukazały się w listopadzie dla uczczenia rocznicy Rewolucji Październikowej.

Tematem, któremu poświęcona została większość materiału wszystkich tych gazetek, jest Wielka Rewolucja Październikowa i jej znaczenie. Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji poświęcone są artykuły wstępne, wspomnienia, wiersze, korespondencje itp.

Zgromadzone na wystawie gazetki ścienne poruszają ponadto szereg innych tematów, jak np. zagadnienia walki o pokój, wykonania zobowiązań październikowych, braterstwa broni pomiędzy żołnierzami polskimi i radzieckimi, masowego uczestnictwa w pracy Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, reformy walutowej, Planu 6-letniego, racjonalizatorstwa i współzawodnictwa pracy. Nie zabrakło w gazetkach miejsca na tematy zawsze aktualne dla zakładów pracy: działalność rad zakładowych, walka z bumelanctwem itd.

W Krakowie powstał ośrodek szkolenia turystycznego dla robotników

(bc) W celu popularyzacji turystyki wśród najszerszych mas robotniczych powstał ostatnio w Krakowie ośrodek szkolenia turystycznego przy Domu Kultury Związków Zawodowych.

Ośrodek ten zorganizował dla robotników krakowskich fabryk cztery kursy, na których szkolono przewodników turystyki. Kurs ukończyło ponad 150 osób.

Kursy obejmowały zagadnienia terenoznawstwa, geografii, organizowania wycieczek oraz niesienia pomocy w nieszczęśliwych wypadkach.

RADIO

CZWARTEK 9 LISTOPADA

Program I na fali 1322 m.

Program dnia 6.00 15.25. Na jutro 23.10: Sygnał czasu 5.13 11.57; Wiadomości 5.15 6.30 8.00 12.04 16.00 20.00 23.05; Gimnastyka 6.50.

5.10 Początek audycji; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.10 Wszechnica Radiowa; 6.45 Polska pieśń masowa; 7.00 Muzyka; 8.05 Muzyka radziecka 8.55 Wszechnica Radiowa; 9.15 Polskie melodie ludowe; 9.35 Wieś tańczy i śpiewa; 9.50 „Węgiel" — odc. pow. Ścibor-Rylskiego; 10.10 Aud. dla przedszkoli; 10.20 Radzieckie melodie operetkowe i filmowe; 10.50 Informacje; 10.55 Aud. dla kl. III—IV; 11.15 Melodie operetkowe; 11.50 Głos mają dzieci; 12.15 Pieśni ludowe narodów ZSRR; 12.30 Aud. dla wsi; 12.55 Melodie ludowe; 13.25 Przerwa; 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 15.50 Muzyka; 16.20 „O pochodzeniu kómórki" — pogadanka dr Lepieszyńskiej; 16.35 Kompozytor Tygodnia — Piotr Czajkowski; 17.10 Muzyka; 17.20 Z kraju i ze świata; 18.00 Dla każdego coś miłego; 19.05 Aud. dla młodzieży z cyklu: „Młodzież walczy o realizację Planu Sześcioletniego"; 19.15 Aud. dla kobiet wiejskich; 19.30 Koncert pod dyr. Orzechowskiego; 20.30 „Opowieść o Beethovenie" — Czartkowskiego; 21.40 Wszechnica Radiowa; 22.00 Kwadrans muzyki tanecznej; 22.15 Aud. literacka; 22.30 Trio d-moll Mendelsohna; 23.15 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 337 m.

Program dnia 6.45 13.25. Na jutro 23.55: Sygnał czasu 5.13. Wiadomości 5.15 6.00 7.00 8.00 17.00 20.00 23.00; Gimnastyka 6.05.

5.10 Początek audycji; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.15, 6.50 Muzyka; 8.05 Przerwa; 13.30 Aud. dla kl. III—IV; 13.50 Pięty fortepianowe; 14.15 „Uczniowie majstra Biskupa" — reportaż Jil. Błahija; 14.20 Koncert dla szkół; 15.00 Aud. literacka; 15.15 Utwory wielocześlowe kompozytorów polskich; 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 15.50 Zagadki muzyczne; 16.20 Dziennik warszawski; 16.35 Rezerwa; 16.45 Kwadrans pieśni w wyk. Chóru Aleksandrowa; 17.15 Koncert pod dyr. Tarskiego; 17.40 Lekcja języka rosyjskiego kurs II; 17.55 Pieśni kompozytorów radzieckich; 18.00 Reportaż; 18.15 Utwory fortepianowe; 18.30 Aud. literacka; 18.45 Popularne piosenki radzieckie; 19.00 Wszechnica Radiowa; 19.20 Koncert Kapeli Ludowej; 19.45 Odpowiedzi fali 49; 19.55 Polska pieśń masowa; 20.30 Koncert pod dyr. Gerta; 21.20 Muzyka i aktualności; 22.00 „Pisarze przed mikrofonem — Zofia Nałkowska"; 22.20 Muzyka radziecka; 23.10 Pieśni Schuberta; 24.00 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Komitet
Nakładem R. S. W. „Prasa"
Redakcja:
Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego (przy ul. Miedzianej)
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-80. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział krajowy 8-65-24. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział kulturalny 8-88-23. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski: 8-71-82.
Centrala: 7-01-21, 7-81-22 8-61-04, 8-07-63, 8-82-28.
Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Sekretariat 8-82-28.
Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" Oddział Warszawa. Pl. Trzech Krzyży 16.
Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr. prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres partyjna 3 zł 25 gr. zagraniczna 9 zł.
Konto PKO — Nr I-14000.
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja: Warszawa, ul. Kniewskiego 9, tel. 8-29-84.
Kolportaż tel. 8-71-80 Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-80-23.
Druk. Zakłady Poligraficzne Domu Słowa Polskiego
B-130254

Aleksander Ścibor-Rylski

25)

WĘGIEL

POWIEŚĆ

Poza welonem wody majaczyły ruchliwe postacie. Najbliżej Dudulika mył się gwałtownymi ruchami czarny, gniewliwy Rutka. Obok — Wiktor Kokot. Dalej wymachiwał ramionami „żywy bagier", Bracik. Nieco z boku trzymał się skrzywiony grymaśnie Pielka, który ciągle jeszcze nie mógł się zdecydować na wejście pod natrysk. Próbował nogą, nadstawiając ją pod strumień wody, ale cofał się za każdym razem ze wstrętem. Za nimi, rozmazany przez lejącą się z góry wodę, mył się Jędraszko. Ile razy rzucił nań ktoś okiem, Jędraszko odwracał się wstydliwie.

— No, chłopaczkowie, dosyć! Reumatyki chcecie dostać? — zapiszczał Horbala i skoczył do szatni. Po drodze obejrzał się i zawołał: — Jędraszko, pójdź no, dam ci suchy ręcznik!

Kiedy opuszczali natryski Koket zatrzymał się i szturchnął łokciem Felka Dąbrowskiego. Rębacz nie tłoczył się w drzwiach. Oczekiwał, aż wszyscy znikną w ubieralni.

— Chcesz coś? — zapytał trochę sennie. Wiktor uniósł się na palcach, gdyż był niższy od kolegi. Przyjrzał mu się groźnie, badawczo i znacząco.

— Noo? — zagadnął znowu Felek z najbardziej obojętnym wyrazem twarzy na jaki mógł się zdobyć. Ale na dnie jego oczu Kokot znalazł to, czego szukał: odrobinę zmieszania, czy wstydu. Nie powiedział nic, tylko pobiegł do ubieralni, zakrywając podbrzusze rękami.

Szatnia składała się z kilku ogromnych sal, wysokich na trzy piętra. Ubrania górników wisiały nad głowami, niedosiężne dla ciekawej ręki. Żeby je ściągnąć, trzeba było odpowiednim kluczykiem odemknąć kłódkę na dole, przytrzymując kilkumetrowy łańcuszek. Potem łańcuszek powoli wypuszczało się z dłoni, a garderoba, uczepiona na drugim końcu, spływała spod sufitu.

Felek ubrał się ostatni. Trudno powiedzieć, czy opóźniał się świadomie, w nadziei, że Kokot opuści już teren kopalni... Ale w każdym razie przykro się zdziwił, napotkawszy go w cechowni.

— Czekasz na kogoś?

— Na ciebie — odparł Wiktor niegrzecznym tonem. Chwycił go silnie za ramię powyżej łokcia i poprowadził, jak więźnia do drzwi. Oczy wypełniała mu wściekłość.

— Słuchaj, Felek, coś ci powiem. Od paru tygodni zamieniasz się w bumelanta. Ty, bracie, nie prowokuj nas!

Dąbrowski stał z opuszczoną głową, z tobołkiem górniczych drobiazgów pod pachą. Ale to nie była pokora. To był cichy, bierny opór. Wiktor potrząsnął nim.

— Obyrtnij no się, Felek! Słuchaj, my ci tego nie darujemy! Już dosyć dwóch bumelantów w naszej brygadzie! Karlik Mielimąka i Kröger. My ci nie pozwolimy, smarkaczu!

— Wiktor...

— Co zaś?

— Nie wszystko ci jedno? Jak nie przyjdę do guby, nie dadzą wypłaty. Moja strata. Co komu do tego?

Kokot zatrząsł się. Grzmotnął swoim zawiniątkiem o ziemię, aż dźwięknęła rozbita flaszka. Zacisnął pięść i zaczął:

— Słuchaj, giździe jeden! Chcesz mieć biedę, to twoja sprawa. Ale nam chodzi o węgiel. I to jest nasza sprawa. Nie popuścimy ci! Ostatecznie my też musimy jakoś pomóc w tym wszystkim, co tam na świecie... Chińczyki, Francuzy, Italiany, a my nic?

Felek nie odpowiadał. Nie chciał sprzeciwiać się Kokotowi, którego szanował i cenił. Zapadło między nimi obce, nieporadne milczenie. Wiktor z goryczą powiedział:

— Przecież ty jesteś taki szwarny wiertacz, Felku!

— A może — może ja nie z własnej woli? — półgłosem podsunął mu Dąbrowski. Pierwszy raz od wielu miesięcy, a może lat przeleciał mu przez twarz, szybki, krwawy rumieniec. Powiedział ze złością:

— Człowiek was nic nie obchodzi. Tylko węgiel, plan...

Machnął ręką. Ale Kokot przytrzymał go.

— Gadaj o wszystkim!

— Po co? Zresztą słuchaj. Możesz to opowiedzieć Migoniom i Brzozom.

— Głos mu się trochę załamał, ale kończył z taką samą desperacją: — Ja przychodzę do domu, a tam już czeka ten łajdak!

— Kto?

— No, ojciec... Nie chcę pić — bije. Grozi, że wypędzi z mieszkania. Ciągnie mnie do ohydnych smykaczek, wlewa mi litrami do gardła to świństwo, gorzałę... Alkoholik, oszust, ach, w ogóle!... Kokot, żebyś wiedział, jak on ciebie nie cierpi!

Wiktor nie odzywał się. Z daleka dobiegał ich śpiew elektrycznej piły do metalu, coraz wyższy, coraz cieńszy. Felek pokiwał głową, oczy jego zrobiły się takie, jak co dzień, to znaczy szare i zamyślone. Poprosił:

— Daj mi spokój. Pójdę sobie.

— Felek... Czemu nie przyszedłeś z tym do nas. My przecież twoi kamraci.

— Znacie mojego fatra.

— Nie przypuszczaliśmy, że to aż tak.

—Jo, jo... Czołem.

— Nie! Poczekaj, to nie koniec. Ojciec jest gałgan, to prawda. Musisz dostać nowe mieszkanie, to też prawda. Ale, człowieku, czy ty nie rozumiesz, że robisz się taki sam bumelant, jak on? Coś ci zdradzę, ale w sekrecie: chłopie, tam w Komitecie, kończą nową listę bumelantów. Teraz co dwa tygodnie będzie nowa. No i na tej liście...

— Co... na tej liście? — szeptem zapytał rębacz. W jego oczach zjawił się niepokój.

— Na tej liście jest tak: Dąbrowski Alojzy — 13 dni, Dąbrowski Feliks — 11 dni... Obaj Dąbrowscy razem.

Zagłębienia pod łukami jarzmowymi na twarzy Felka stały się nagle bure. Przymknął powieki. Śpiew elektrycznej piły urwany na dźwięku najwyższym, odezwał się ponownie, tylko znacznie niżej. Potem, w miarę, jak ostrze zbliżało się do końca cietej sztaby, czy szyny, głos ten na powrót wzbierał i podnosił się coraz bardziej. Powiał wiatr, który przyniósł zapach wody z glinianek.

Felek odwrócił się i kusztykając zaczął się oddalać.

—Kaj leziesz?

Zapytany odkrzyknął z drugiej strony ulicy:

— Do tego waszego, jak mu tam — Brzozy...

Kokot zawrócił na portiernię. Przeprosił wartownika i połączył się z Komitetem partyjnym. Powiedział, osłaniając usta dłonią, zwiniętą w kształcie muszli:

— Towarzyszu sekretarzu, idzie tam do was Feliks Dąbrowski, rozumiecie...

Po drucie nadpłynął wesoły głos Brzozy:

— Ja też mam dla was małą niespodziankę: przyszedł do nas kolega Karlik Mielimąka.

— Ale listy jeszcze nie rozesłane, co? — upewnił się z troską Kokot. Sekretarz dobrodusznie zamruczał:

— Czy uważacie mnie za takiego biurokratycznego osła?

Mielimąka i Felek zdziwili się niepomiernie, spotkawszy się w lokalu Komitetu. Brzoza zwrócił się do nich od razu:

— Słuchajcie koledzy, chcecie pewnie rozmawiać ze mną w cztery oczy, każdy z osobna.

Karlik nie rozplatając założonych z tyłu rąk i nie poprawiając sznurowadeł, które wlokły się po podłodze, zamruczał:

— Ja, panie sekretarzu, nie mam żadnych tajemnic. Przyszedłem pomówić i nic mi Felek nie przeszkadza.

Dąbrowski również stwierdził:

— Ja nawet wolę, żeby on był przy tym. Ja myślę... Ja czuję, że powinienem powiedzieć o tym całej załodze. Każdemu.

— No, to proszę, siadajcie. Towarzyszko! — zawołał Brzoza w stronę drzwi, za którymi terkotała maszyna do pisania. — Proszę pod żadnym pozorem nie wpuszczać mi tu nikogo! Ale zaznaczam, njkogo, nawet Ministra Górnictwa, gdyby mu się spodobało zajrzeć do Ligoty. Jestem zajęty aż do odwołania!

Siedzieli parę minut nie odzywając się do siebie. Po upływie pewnego czasu Mielimąka sam rozpoczął:

— Dostałem list od pana wicedyrektora. — Sięgnął do kieszeni w rozchełstanej kurtce i wydobył powielony świstek. — Tu stoi, że to do wszystkich bumelantów, że ostatnia szansa i więcej ani słowa. Chcą wyciepnąć takich bumelantów, jak ja.

— Rzeczywiście, wicedyrektor ma ten zamiar.

— Nie mogę pójść do niego, rozumiecie, Brzoza — wyjąkał Mielimąka. — Nie mogę. Dyrektorzy nigdy nie rozumieją górnika.

— Migoń też jest górnikiem. Dwa miesiące temu fedrował w Zabrzu.

— Ii, czy to aby prawda? Zresztą, ganc pomada! Ja wolę najpierw powiedzieć o tym w partii. Przepraszam, czy mogę zapalić papierosa, bo tak, to nie poradzę gadać...

— Po co się o taki drobiazg pytacie?

Karlik poruszył uniesionymi brwiami, ale nic nie powiedział. Wygrzebał z jakiegoś zakamarka skórzanej kurtki trzy zabrudzone „mocne" i wyciągnął do Brzozy i Felka. Sekretarz podziękował, ale Dąbrowski łapczywie zaciągnął się papierosem. Kiedy niebieskawy dymek przesłonił ich oblicza, Karlik nabrał odwagi:

— Daliście mnie na listę bumelantów. „Czołowy bumelant", hale? I to jest prawda. Jestem bumelant. Należy mi się. Ale, towarzyszu, przepraszam, nie jestem w waszej partii, więc — kolego Brzoza, czy wy myślicie, że ja tak ze złości, albo z lenistwa?

Było dalej cicho, gdyż sekretarz, znając górników, wolał Mielimące pozostawić swobodę w tej spontanicznej samokrytyce. Karlik łupnął się jedną pięścią w kolano i zduszonym głosem ciągnął:

— Niech ten Dąbrowski też posłucha. Ja nie ze złej woli. Pierona jasnego! Przeca to ja, nie kto inny, ale ja złaziłem po drabinach do szybu w czterdziestym piątym! A dawniej, ja, chociaż bezpartyjny, siedziałem z komunistami w niejednym więzieniu! Tak było, czy nie było? I ja z innej przyczyny: ja, towarzysze, przestałem wierzyć, że to jest coś warte. Mieszkam już tyle czasu w kurniku, tak, w kurniku, razem ze starką i trzema synkami. Prosiłem dyrektora Zabielskiego, pisałem podanie. Ale! Obiecali mieszkanie w nowym „osiedlu", wiecie, za lasem. Co z tego, przestali budować... My się wszyscy pytaliśmy: dlaczego? I nic! Nikogo to nie wzruszało, że nas tam trzydzieści rodzin mieszka kiele bany, jak za sanacji, jak za kapitalisty! W innych kopalniach stawiają górnikom foremne domki, wilki, jakieś tam fińskie i rozmaite! A tu — koniec świata!

— No i co będzie? — cicho zapytał Brzoza podnosząc wzrok na Karlika. Ten odpowiedział z uśmiechem:

— Wiecie, Brzoza, ja dziś rano poszedłem za las. Bo to mówili, no, wiecie...

— I co?

— Faktycznie! — śmiał się Mielimąka. — Faktycznie, ZOR buduje. Gadałem z nimi. Majstry mówią, że na

Czytelnicy i korespondenci piszą

O stuprocentową frekwencję na kursach partyjnych

Chciałbym omówić jedną z największych bolączek w pracy Komitetu Powiatowego PZPR w Piszu, a mianowicie słabą frekwencję na kursach partyjnych wszystkich stopni.

Początkowo przy otwarciu szkoły wieczorowej i kursów II stopnia frekwencja wahała się od 50 do 70 proc. Analizując zagadnienie frekwencji na zebraniu egzekutywy Komitetu Powiatowego doszliśmy do wniosku, że dużą winę w tym wypadku ponoszą same organizacje partyjne od podstawowych organizacji do komitetu powiatowego włącznie, które nie doceniają w należytym stopniu szkolenia partyjnego.

Dosyć częste są wypadki, że w godzinach szkolenia partyjnego wysyła się towarzyszy w teren lub powierza różne polecenia do wykonania, wskutek tego towarzysze ci są nieobecni na szkoleniu.

Przykładem może być organizacja partyjna w fabryce sklejek w Piszu, w której w godzinach szkolenia partyjnego zwołano posiedzenie egzekutywy, na skutek czego 5 towarzyszy nie mogło brać udziału w szkoleniu, a przecież sekretarz organizacji wiedział, że towarzysze ci objęci są szkoleniem.

W celu usunięcia tych niedociągnięć i braków w szkoleniu partyjnym kierownictwo organizacji partyjnej na wszystkich szczeblach musi tak koordynować pracę, by umożliwić wszystkim towarzyszom, objętym szkoleniem, regularne przychodzenie na kursy. Ze swej strony każdy nieobecny i nieusprawiedliwiony na szkoleniu będzie usprawiedliwiał się przed organizacją partyjną, która wyciągnie z tego odpowiednie wnioski organizacyjne.

Należało by jednak, aby uchwała o 100 proc. frekwencji oraz o podniesieniu poziomu szkolenia została podjęta przez samych uczestników, a wówczas na pewno wyniki będą zadowalające.

KAZIMIERZ KŁODKOWSKI
Instruktor KP PZPR w Piszu

Szanujmy czas ludzi pracy

Robotnicy grudziądzkich zakładów pracy otrzymali kwity na jedną czwartą metra drzewa opałowego do odebrania w f-mie „Paged". Zdawałoby się, że dzięki tym kwitom ułatwiono ludziom pracy zakupienie drzewa. W praktyce jednak wygląda to zupełnie inaczej.

Aby wykupić drzewo, żony pracowników muszą udać się bardzo wczesnym rankiem do składnicy drzewa, ustawić się w kolejności i czekać nieraz pół dnia, po to tylko, aby dowiedzieć się, że drzewo otrzymają jutro, gdyż obecnie godziny urzędowania już się skończyły.

Uważam, że taki system wydawania drzewa jest dowodem braku szacunku dla ludzkiego czasu i świadczy o złej organizacji pracy w f-mie „Paged". Można by przecież poszczególnym zakładom pracy wyznaczyć odpowiednie dni, w których mogliby otrzymać drzewo nie tracąc czasu na niepotrzebne wystawanie w kolejkach. Słowem można by sprawniej niż dotychczas zorganizować sprzedaż.

JAN RĄCZY
Grudziądz

Czy PZGS w Ostrołęce zawarł kontrakt po to, aby go nie zrealizować?

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni w Ostrołęce zawarł kontrakt ze Spółdzielnią Spożywców w Raciborzu na dostawę 910 ton ziemniaków. Ustalono, że PZGS w Ostrołęce będzie dostarczał ziemniaki stopniowo. Pierwszy transport 350 ton zostanie przysłany we wrześniu, następne 500 ton w pierwszej połowie, zaś reszta w drugiej połowie października.

Praktyka jednak wyglądała zgoła inaczej. Do 27 października PZGS w Ostrołęce przysłał zaledwie 300 ton ziemniaków i to na pół zmarzniętych, które Raciborska Spółdzielnia Spożywców zmuszona jest odesłać z powrotem. Niedbalstwo to pociąga za sobą stratę czasu i pieniędzy na transport, no i w rezultacie ludność Raciborza pozbawiona jest możliwości zaopatrzenia się w ziemniaki na zimę.

Należałoby zapytać PZGS w Ostrołęce dlaczego nie dotrzymała zawartego kontraktu.

MARIA TARNOWSKA
Racibórz

Uniemożliwić próbę oszustwa!

Jestem małorolnym gospodarzem (1,5 ha ziemi) i na utrzymanie rodziny dorabiałem furmaństwem u prywatnego przedsiębiorcy Henryka Szadkowskiego w Warszawie, ul. Czosnowskiej 24.

Szadkowski od dłuższego czasu zalegał mi z wypłatą zarobków a na moje upominania odpowiadał ciągle, że nie ma pieniędzy.

W ostatnią sobotę (29 ub. m.) syn Szadkowskiego, kiedy znów się upomniałem — powiedział, żeby przyjść w niedzielę rano do ojca.

Przyszedłem nic nie wiedząc o zmianie waluty, i Szadkowski wypłacił mi od razu całą zaległość w sumie 57 tysięcy zł w starej walucie, podobnie zresztą jak i innym swoim robotnikom.

Kiedy dowiedzieliśmy się o zmianie pieniędzy, prosiliśmy o dopłatę dwie trzecie zarobku w nowej walucie. Szadkowski jednak przy świadkach oświadczył stanowczo, że grosza nie dopłaci.

Zwracałem się w tej sprawie do inspektora pracy i do DRN, gdzie jednak powiedziano mi, że nie ma jeszcze okólnika w tej sprawie.

JÓZEF ŚIEMIRADZKI
Radłów, gmina Młociny

Oto jeszcze jeden przykład oszustwa, które próbuje popełnić nieuczciwy przedsiębiorca w stosunku do wyzyskiwanych przez siebie robotników.

Przedsiębiorca winien dopłacić pracownikom pozostałe dwie trzecie należności, mówią o tym dostatecznie jasno przepisy i żadne „okólniki" nie są w tym wypadku potrzebne.

Sieczkarnie rdzewieją zamiast służyć chłopom

Obok magazynów Centrali Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska" przy ul. Stawki 4 w Warszawie od dłuższego czasu stoją pod gołym niebem dwie sieczkarnie. Rdzewieją one na deszczu, farba z nich obłazi — a może właśnie (i na pewno) jakiś PGR, spółdzielnia produkcyjna czy chłop małorolny potrzebuje takiej maszyny i bezskutecznie usiłuje ją znaleźć.

Najwyższy czas zainteresować się tą sprawą.

HENRYK GRAJDA,
pracownik Centrali PZŻ. Warszawa, ul. Stawki 4

Śladem listów naszych czytelników

Czy aż 7 miesięcy trzeba na remont silnika?

4 października br. wydrukowaliśmy pod powyższym tytułem list, w którym Koło Zakładowe Pow. Zw. Spółdz. Gminnych w Kraśniku skarży się, że 16 lutego br. przekazało CHPM „Motozbyt" w Lublinie motor samochodowy i do tej pory silnika nie otrzymało.

W odpowiedzi na ten artykuł otrzymaliśmy z Centrali Handlowej Przemysłu Motoryzacyjnego „Motozbyt" wyjaśnienie, że silnik został w dniu 23. III. br. przesłany do Zakładów Sprzętu Transportowego w Poznaniu.

Na nasz następny z kolei monit skierowany do Zakładów Sprzętu Transportowego — instytucja ta odpowiada w tej sprawie:

„Ponieważ w tym czasie mieliśmy duży napływ silników do remontu, więc 100 sztuk odstąpiliśmy do naprawy Zakładom Sprzętu Transportowego Nr 4 w Radogoszczy, między którymi znalazł się również silnik Powiatowego Związku Spółdzielni Gminnych z Kraśnika. Uważaliśmy, że sprawa jest załatwiona. Dopiero na skutek pisma z redakcji ponownie zainteresowaliśmy się tą sprawą i donosimy, że w dniu dzisiejszym wystaliśmy pod adresem: Powiatowy Związek Spółdzielni Gminnych w Kraśniku żądany silnik".

Jak wynika z tych wyjaśnień winę w tym wypadku ponoszą niewątpliwie Zakłady Sprzętu Transportowego Nr 4 w Radogoszczy, ale jest rzeczą jasną, że zadaniem ZST w Poznaniu było dopilnowanie, aby silnik został jak najszybciej zremontowany i odstawiony do PZGS w Kraśniku.

Odpowiedzi redakcji

Grodzki Olgierd Warszawa — Ministerstwo Zdrowia przekazało sprawę Wasza Zakładowi Lecznictwa Pracowniczego, celem załatwienia.

Czarnecki Zygmunt, Tarczyn — Prośbę pracowników dojeżdżających codziennie PKS-em do Warszawy w sprawie zmiany godziny odjazdu autobusu winna zaopiniować GRN. W opinii tej GRN musi określić w przybliżeniu ile osób będzie korzystało z tej zmiany i czy dla większości ludzi pracy będzie ona korzystna.

Tak zaopiniowaną prośbę prześlijcie bezpośrednio do Ekspozytury Osobowej PKS Warszawa ul. Wolska 64.

Dąbrowski Aleks. Warszawa — MZK zawiadomiły nas, że z dniem 30 października br. rozkład jazdy autobusów linii „123" został częściowo zmieniony zgodnie z Waszą prośbą, którą MZK uznały za słuszną i uzasadnioną.

Kalina, pracownica firmy prywatnej. — 28 ub. m pracodawca wypłacił Wam pobory tygodniowe w starej walucie. Pieniądze te wymienicie w stosunku 1 za 100.

Pracodawca jest obowiązany wypłacić Wam wyrównanie w stosunku 2 grosze nowe za każdą starą złotówkę otrzymaną w ostatniej wypłacie.

Tym sposobem nie poniesiecie w związku ze zmianą waluty żadnej straty.

Lewandowski Kazimierz Nowa Ruda — Zgodnie z przepisami można kwalifikować na dożywianie przez referat socjalny dopiero czwarte z kolei dziecko pracownika.

Z albumu podżegaczy i agresorów

Krwawy kat Franco

Są przestępcy, którzy wypierają się swoich zbrodni, którzy próbują się maskować, przeciw którym trzeba zbierać dowody rzeczowe. Generał Franco do tej kategorii nie należy. Dzieje każdej prawie hiszpańskiej rodziny — z ludu — to straszliwy akt oskarżenia przeciw krwawemu satrapie, narzuconemu narodowi hiszpańskiemu przez Hitlera i Mussoliniego. A faktyczny udział u boku Hitlera i Mussoliniego w II wojnie światowej zapewnia Franco „honorowe" miejsce w galerii przestępców wobec ludzkości.

Od faszystowskiej osi do paktu atlantyckiego

15 sierpnia 1940 roku Franco pisał do Mussoliniego: *„Od chwili rozpoczęcia obecnego konfliktu, zamiarem naszym jest poczynienie największych wysiłków w przygotowaniach, których celem jest wstąpienie do wojny w odpowiednim momencie..."* W dwa miesiące później Franco spotkał się na granicy hiszpańsko-francuskiej z Hitlerem. Podpisany wówczas protokół stanowił właściwie sojusz polityczny i wojskowy, ale Hitler nie bez racji uważał, że wygodniej dla niego będzie, jeśli Franco zostanie „stroną nie wojującą".

Miał on z tego większy pożytek. 39,2 proc. eksportu hiszpańskiego, w tym cenne surowce strategiczne szły do Niemiec. Brzegi Hiszpanii służyły jako doskonały punkt obserwacyjny dla hitlerowskiego wywiadu, a w szczególności dla operacji łodzi podwodnych. A frankistowska „Błękitna Dywizja" używana była przez Hitlera w wojnie ze Związkiem Radzieckim.

W liście do Hitlera z 28 lutego 1940 roku, Franco znowu zapewniał: *„...Jestem w pełni i zdecydowanie do twojej dyspozycji. Zdezertowanie z tej pozycji byłoby dla mnie równoznaczne z targnięciem się na własne życie, oraz z samobójstwem tej sprawy, którą kierowałem i którą reprezentuję".*

Obecnie Franco znalazł nowych sojuszników „tej sprawy, którą reprezentuje". Radio madryckie chełpliwie przypomina, że to właśnie Franco wytyczył linię polityki, po której obecnie idą rządy państw zachodnich, że pakt atlantycki *„stanowi właściwie tylko realizację idei generała Franco".*

Hiszpański Gauleiter

Że w odstąpieniu od wspólnej sprawy z Hitlerem i Mussolinim Franco widział dla siebie śmierć — jest rzeczą zupełnie naturalną. Tylko przy pomocy samolotów, tanków oraz żołnierzy Hitlera i Mussoliniego — mógł on bowiem po 32-miesięcznej wojnie i okrutnych rzeziach złamać zbrojny opór nienawidzącego go narodu hiszpańskiego.

Na początku lipca 1936 roku, szef wywiadu hitlerowskiego, admirał Canaris, odbył specjalną konferencję z przywódcami hiszpańskiej kliki wojskowej, w której uczestniczył również największy finansista i spekulant hiszpański — Juan March. W kilka dni później, 18 lipca, wybuchła dawno przygotowana rebelia faszystowskich generałów przeciw Republice Hiszpańskiej, przeciw narodowi, który w wyborach powszechnych wypowiedział się za demokracją, za postępowymi reformami. Ambasador hitlerowski w Hiszpanii raportował wówczas do Berlina o *„...wybuchu oczekiwanego powstania..."*.

Ilość żołnierzy, których Hitler i Mussolini rzucili przeciw narodowi hiszpańskiemu, nie jest dokładnie znana. Oficjalnie jednak podano, że tylko w okresie między grudniem 1936 r. a kwietniem 1937 r. Mussolini wysłał do Hiszpanii 100.000 wojska oraz znaczną ilość materiałów wojennych, m. in. 750 dział. Ilość żołnierzy hitlerowskich, obsługujących lotnictwo niemieckie w Hiszpanii wynosiła ok. 40 tys.

Twór międzynarodowego kapitału

Również burżuazja państw zachodnich, pod maską „nieinterwencji" pomagała Franco w ujarzmieniu Hiszpanii. Rząd Bluma przyjął uchwałę o zakazie wywozu broni dla demokratów w Hiszpanii i zabronił nawet wysyłki broni zamówionej przez rząd hiszpański przed wybuchem wojny domowej. W październiku 1936 r., hitlerowski charge d'affaires w Hiszpanii w raporcie do Berlina donosił: *„Co się tyczy Anglii — dokonaliśmy ciekawej obserwacji, że zaopatruje ona białych (Franco) w amunicję przez Gibraltar..."* Z pomocą angielskiego krążownika „Devonshire", 20 lutego 1939 roku Franco zajął wyspę Majorkę. Co zaś do roli Stanów Zjednoczonych, Jose Maria Doussinague, podsekretarz stanu frankistowskiego MSZ oświadczył amerykańskiemu pisarzowi Charles Foltzowi *„...bez amerykańskiej nafty, amerykańskich samochodów i amerykańskich kredytów, nie wygralibyśmy wojny domowej".*

Kwalifikacje z Legii Cudzoziemskiej

Franco musiał jednak posiadać „kwalifikacje" osobiste, by służyć jako główne narzędzie międzynarodowego faszyzmu w Hiszpanii. Sam, pochodząc ze sfer najbardziej reakcyjnej kasty wojskowej, „doświadczenie" swe nabył w hiszpańskiej Legii Cudzoziemskiej, w tym zbiorowisku zbrodniarzy i szumowin wszystkich krajów. Tam wyspecjalizował się w paleniu wsi marokańskich. Krwią Marokańczyków zarobił sobie generalskie szlify, potem zaś użył marokańskich najemników do wojny z narodem hiszpańskim. Okrutne stłumienie powstania w Asturii zwiększyło „sławę" tego masowego mordercy w oczach obszarników i spekulantów, w oczach wszystkich, którzy żyli z krwi i potu narodu hiszpańskiego.

Praktyka rabunków, gwałtu i bezlitosnego okrucieństwa — oto walory osobiste, które predestynowały Franco do krwawej roli kata, jaką faszyzm i kapitał międzynarodowy wyznaczył mu w Hiszpanii.

W wywiadzie udzielonym korespondentowi gazety „News Chronicle" w 1936 r. Franco powiedział, że *„uwolni Hiszpanię od marksizmu za wszelką cenę". — „Oznacza to, że będziecie musieli rozstrzelać połowę Hiszpanii"* — zauważył korespondent. A Franco odpowiedział: *„Powtarzam — za wszelką cenę".*

Nie udało się mu zabić ducha wolności narodu hiszpańskiego. Ale nikt nie zmierzy morza krwi, przelanej przez kata narodu hiszpańskiego. Niezależnie od potwornej ilości ofiar wojny domowej, w masowych egzekucjach i w frankistowskich katowniach zamordowano i zamęczono około miliona mężczyzn, kobiet i dzieci hiszpańskich, z tego około pół miliona — po zakończeniu wojny domowej. Od czasu do czasu Hiszpanie, którym udało się zbiec z lochów frankistowskiego gestapo wynosili na światło dzienne ponure i potworne opisy bestialskich katuszy. Do perfekcji doprowadzone są tortury elektryczne w madryckim więzieniu Puerta del Sol, czy też wyrafinowane uśmiercanie więźniów przez „karmienie" ich płynnym cementem. Nie darmo Himmler w 1940 roku specjalnie odwiedził Hiszpanie i szkolił tam „kadry fachowców".

„...przed Bogiem i historią"

Więzienia i obozy koncentracyjne — oto „filary" frankistowskiego reżimu. Reżimu spekulacji i korupcji, w którym stopa życiowa ludności — nawet według danych oficjalnych — sześciokrotnie spadła w porównaniu z rokiem 1936. Dygnitarze państwowi, z Franco na czele obławiają się na koszt ludności tak bezwstydnie, że nawet kapitalistyczna prasa zachodnia pisze o tym z pewnym zażenowaniem. Ludność jest ponadto dławiona terrorem faszystowskiej Falangi, hiszpańskiej SS, na czele której stoi hiszpański führer — „Caudillo", generał Franco.

Jak każdy tępy kat, faszystowski dyktator choruje na megalomanię. W roku 1939 wydał on specjalny dekret, poświęcony samemu sobie. Jest tam powiedziane co następuje: *„Caudillo odpowiada jedynie przed Bogiem i historią".*

Tak, bo od ludu woli się trzymać z daleka. Franco mieszka poza Madrytem, a w stolicy nie pokazuje się inaczej, jak z silną eskortą wojskowych oddziałów motocyklowych i policyjnych i samochodów pancernych.

Faszystowska tępota, cechująca Caudillo występuje również w bredniach Falangi. *„...Historycznym przeznaczeniem Hiszpanii jest stworzenie wielkiego imperium... Nasze siły zbrojne... potrzebne są do zapewnienia należnej Hiszpanii kierowniczej roli na świecie"* — głosi program Falangi. Jak widzimy, „przeznaczenie panowania nad światem" nie jest wyłącznym przywilejem Hitlera i Trumana...

Błogosławieństwa swego udziela generałowi Franco Watykan i wyższa hierarchia kościelna w Hiszpanii, związana z obszarnikami i kapitalistami. Między jedną krwawą zbrodnią a drugą Franco lubi się fotografować przy ołtarzu, lub na procesji.

Zamieszczone swego czasu w licznych pismach zdjęcie, przedstawiające Franco w pokornej modlitwie na tle stosu trupów — oto cyniczny obraz „odpowiadającego przed Bogiem" ociekającego krwią pomordowanych, potwora.

Nowi sojusznicy starych „ideałów"

Wojna zakończyła się klęską faszystów, ale Franco nie zawisł na szubienicy jak Mussolini, nie był sądzony w Norymberdze. Ocaliły go rządzące koła państw anglo-saskich. Ale nawet rządy państw zachodnich pod naciskiem opinii publicznej musiały w 1946 roku poprzeć rezolucję Zgromadzenia Ogólnego NZ, która piętnowała Franco jako sojusznika Hitlera, oraz zalecała wycofanie ambasadorów z frankistowskiej Hiszpanii.

W rzeczywistości jednak koła rządzące Stanów Zjednoczonych traktowały Franco jako jednego z najbardziej pewnych sojuszników w przygotowywaniu wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Jednocześnie z wykupywaniem gospodarki hiszpańskiej, Stany Zjednoczone oraz rządy państw bloku imperialistycznego, pomagały krwawemu dyktatorowi w tłumieniu masowego i aktywnego oporu własnego narodu.

Na obecnej sesji ONZ Stany Zjednoczone inspirowały rezolucję w sprawie przywrócenia normalnych stosunków dyplomatycznych z reżimem frankistowskim. W ramach paktu atlantyckiego Franco ma się znowu znaleźć w godnej kompanii tak bliskich mu, bratnich dusz, jak Guderian, Rheinefarth i inni hitlerowscy zbrodniarze. Najbardziej cyniczne spośród głosów reakcyjnej prasy zachodniej zaznaczają, że Franco już dawno bił się o te „ideały", w imię których występują obecnie rządzące koła USA.

*

W jednym z listów do Hitlera z 1941 roku Franco pisał: *„Uważam, że... przeznaczenie historii związało ciebie ze mną i z Duce nierozerwalnymi więzami...".* Nie ulega wątpliwości, że — choć z opóźnieniem — będzie również dzielił z nimi wspólny los, a razem z Franco i ci, z którymi obecnie kat narodu hiszpańskiego „łączy się nierozerwalnymi więzami".

J. S.

W fabrycznym żłobku

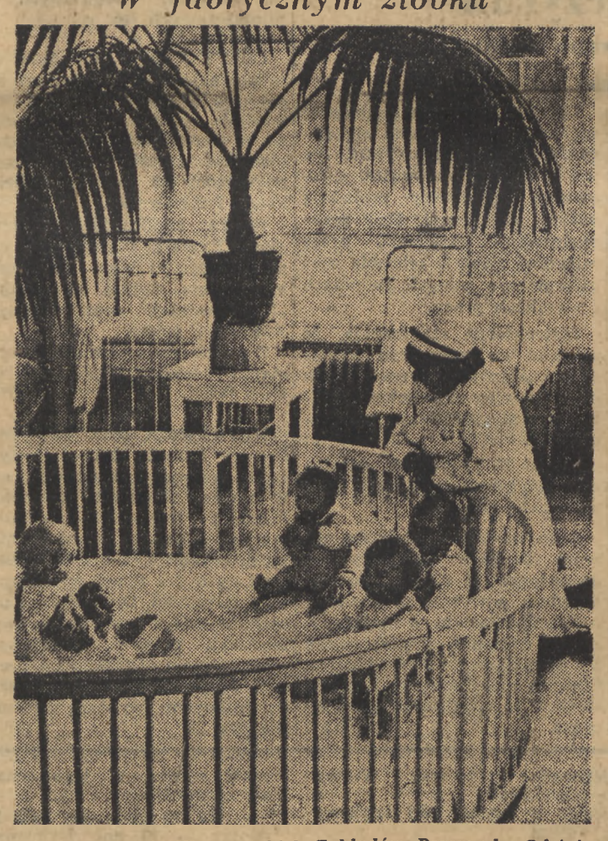

Dzieci pracownic Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Obrońców Warszawy, otoczone są pieczołowitą opieką w nowoczesnie urządzonym i wzorowo prowadzonym żłobku fabrycznym Foto WAF

Kropki nad „i"

PRAWA CZŁOWIEKA

Władze amerykańskie zażądały od Organizacji Narodów Zjednoczonych zwrotu budynków w Lake Success, gdzie dotąd mieściły się biura ONZ. Powód? Budynki w Lake Success stanowią własność... fabryki samolotów wojskowych, która rozszerza obecnie swą produkcję i potrzebne są jej do tego pomieszczenia ONZ.

Pierwszy został wyeksmitowany z Lake Success Wydział Ochrony Praw Człowieka. Oto wymowa rzeczywistości amerykańskiej: Prawa człowieka wypierane przez samoloty wojskowe. (sa)

STRACH PRZED LUDŹMI

Francuskie ministerstwo spraw wewnętrznych odmówiło zezwolenia na wyświetlanie wspaniałego filmu radzieckiego: „Opowieść o prawdziwym człowieku", ukazującego bohaterstwo walki ludzi radzieckich przeciw hitleryzmowi.

Francuscy ministrowie boją się prawdziwych ludzi. Wolą amerykańskich gangsterów. (e)

Zespół pieśni i tańców ludowych „Mazowsze"

W programie części artystycznej uroczystej akademii w Warszawie, poświęconej 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — występował zespół pieśni i tańców ludowych „Mazowsze". Na zdjęciu członkowie zespołu

Foto FILM POLSKI

Prace przygotowawcze przed I Kongresem nauki polskiej

W ramach prac przygotowawczych do I Kongresu Nauki Polskiej z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego odbędzie się w Warszawie w dniach 8, 9 i 10 grudnia br. zjazd ekonomistów.

W ramach 3-dniowego zjazdu wygłoszone zostaną referaty i koreferaty na tematy: 1) O stanie nauk ekonomicznych w Polsce, 2) O efektywności inwestycji, 3) O niektórych zagadnieniach socjalistycznej przebudowy wsi polskiej, 4) Z zagadnień historii myśli ekonomicznej w Polsce, 5) O zadaniach nauk ekonomicznych w Polsce w związku z Planem 6-letnim.

Z okazji zjazdu zorganizowana będzie wystawa p. n. „Postępowa myśl ekonomiczna".

*

Podsekcja budowy maszyn Kongresu Nauki prowadzi swoje prace w dziewięciu grupach problemowych, w których opracowaniu znajduje się łącznie 12 referatów grupowych oraz trzy referaty ogólne. Referaty te dotyczą: organizacji produkcji maszyn roboczych: zagadnienia standaryzacji części maszyn roboczych: nauk podstawowych dla budowy maszyn.

Na czele dezyderatów podsekcji stoi zagadnienie wyszkolenia kadr naukowych i najspieszniejsze opracowanie odpowiednich podręczników.

75 rocznica istnienia Lubelskiego Towarzystwa Lekarskiego

W sali teatru państwowego im. Juliusza Osterwy w Lublinie odbyło się jubileuszowe posiedzenie Lubelskiego Towarzystwa Lekarskiego, w którym wzięli udział I sekretarz KW PZPR tow. Wiechno, rektor UMCS prof. dr Parnas, rektor Akademii Medycznej prof. dr Skubiszewski oraz liczni członkowie Towarzystwa.

Rektor Akademii Medycznej prof. dr Skubiszewski nakreślił działalność Towarzystwa.

Lubelskie Towarzystwo Lekarskie jest jednym z najstarszych towarzystw lekarskich w Polsce. Założone w 1875 r. postawiło sobie za cel pracę na polu naukowym oraz współpracę z samorządem w organizowaniu miejskiej służby zdrowia.

Po wyzwoleniu Lublina, Towarzystwo natychmiast wznowiło działalność.

Lubelskie Towarzystwo Lekarskie przyczyniło się w dużej mierze do utworzenia Akademii Medycznej w Lublinie, a obecnie ściśle z nią współpracuje.

Wzorując się na bogatych doświadczeniach nauki radzieckiej, Lubelskie Towarzystwo Lekarskie kontynuuje swe prace i bierze czynny udział w realizacji Planu 6-letniego na odcinku służby zdrowia.

Kronika kulturalna

4.000 ZGŁOSZEŃ DO WSZECHNICY RADIOWEJ W WOJ. ŁÓDZKIM

W oddziale łódzkim Wszechnicy Radiowej, obejmującym swym zasięgiem miasto Łódź i woj. łódzkie, wpłynęło już ponad 4.000 zgłoszeń słuchaczy. Wśród zgłaszających się na pierwszym miejscu znajdują się robotnicy, głównie związkowcy — kolejarze, a następnie chłopi i młodzież szkolna.

NOWE ŚWIETLICE I ZESPOŁY ARTYSTYCZNE W WOJ. SZCZECIŃSKIM

Zw. Samopomocy Chłopskiej zorganizował w woj. szczecińskim 287 świetlic, z czego 104 w spółdzielniach produkcyjnych. Świetlice te wyposażone są w 360 bibliotek gromadzkich, liczących blisko 46.000 tomów. Poza licznymi kursami dla analfabetów, zespołami dobrego czytania, Wszechnicy Radiowej, kursami języka rosyjskiego i oświaty rolniczej świetlice posiadają 260 zespołów artystycznych oraz 66 komitetów redakcyjnych gazetek ściennych, które wydały w ostatnich trzech miesiącach 230 gazetek.

KONCERTY W SZCZECIŃSKICH ZAKŁADACH PRACY

Orkiestra symfoniczna Robotniczego Tow. Muzycznego w Szczecinie, niezależnie od stałych koncertów symfonicznych, organizuje koncerty w większych zakładach pracy. Szczególnie wielkim powodzeniem cieszył się koncert muzyki symfonicznej wśród kolejarzy szczecińskich. Orkiestra RTM pod dyrekcją Felicjana Lasoty wykonała szereg utworów muzycznych. Jako solistka wystąpiła śpiewaczka Zofia Tokarzewska.

Walka o dłuższe życie

Medycyna od najdawniejszych czasów zajmuje się problemem przedłużenia życia ludzkiego ponad przeciętną, niską stosunkowo normę. Wielki fizjolog radziecki Pawłow twierdził, że człowiek może i powinien żyć około 100 lat, a przyczyną nieosiągania tak sędziwego wieku jest niewłaściwy tryb życia. „My sami — twierdził Pawłow — brakiem umiaru, nieporządkiem, niedbałym obchodzeniem się z własnym organizmem skracamy normalną długość życia".

Wybitny bakteriolog rosyjski Miecznikow, wielokrotnie wyrażał nadzieję, że w bliższej czy dalszej przyszłości, człowiek potrafi oddalać starość. Miecznikow stosował szereg zabiegów zmierzających do zwolnienia tempa procesów starzenia. Uczony ten głosił słuszny pogląd, że człowiek, który umie zmieniać naturę roślin i zwierząt, powinien zmieniać również własną naturę, czynić ją coraz bardziej harmonijną.

Doświadczenie wielu lat mówi, że wskazania jego były słuszne i, że znajdują one zastosowanie i dzisiaj.

W ustroju kapitalistycznym niemożliwe było stworzenie warunków pozwalających na skuteczną, planową walkę z przedwczesnym starzeniem. W Związku Radzieckim — w ustroju socjalistycznym, gdzie troska o człowieka jest zagadnieniem czołowym można było po raz pierwszy w historii medycyny postawić zagadnienie walki z przedwczesną starością w skali państwowej. Dla rozpoczęcia planowej i skutecznej akcji w tej dziedzinie konieczne było jednak przełamanie błędnych poglądów ciążących na naukach lekarskich. Większość bowiem uczonych podchodziła do walki z przedwczesnym starzeniem z punktu widzenia teorii Wirchowa, tzn. nie traktując organizmu jako całości, ale rozpatrując stan poszczególnych organów w oderwaniu od całości. I tak np. Bogomolec uważał, że walka o długie życie jest równoznaczna z walką o zdrową tkankę łączną. Uczony ten stosował też środki pobudzające działalność starzejącej się tkanki łącznej, łudząc się, że w ten sposób zapobiegnie starzeniu się organizmu jako całości. Inny badacz Szereszewski zakładał, że przedwczesne starzenie się jest powodowane zwapnieniem gruczołów wydzielania wewnętrznego i dlatego też stosował środki pobudzające działalność tych gruczołów. Prof. Szczypajew był zdania, że organizm starzeje się przedwcześnie na skutek starzenia się bakterii zawartych normalnie w przewodzie pokarmowym. Lekarz ten zalecał szereg zabiegów zmierzających do usunięcia z jelit starych bakterii i wprowadzenia na ich miejsce nowych.

Wszystkie te zabiegi mogły oczywiście spowodować usunięcie dolegliwości wywoływanych przez zły stan poszczególnych organów, ale nie wywierały wpływu na postępy procesów starzenia się całego organizmu.

Twórcze rozwinięcie teorii Pawłowa, rozpatrującej organizm żywy jako całość, w której kierowniczą rolę zarówno w procesach chorobowych jak i normalnych odgrywa system nerwowy — pozwoliło uczonym na właściwe traktowanie procesów starzenia się.

Medycyna radziecka w walce o zdrową i zdolną do twórczego wysiłku starość, o przedłużenie życia człowieka opiera się na zasadach nauki o roli kory mózgowej, która według słów Pawłowa „trzyma w swej władzy wszystkie zjawiska zachodzące w organizmie". Prosty zresztą przykład życiowy potwierdza tę tezę o decydującej roli czynnika nerwowego w procesie starzenia: ludzie, którzy z radością i zapałem oddają się umiłowanej pracy twórczej, żyją na ogół do późnej starości.

Opierając się na naukach Pawłowa, uczeni radzieccy opracowują takie metody walki z przedwczesną starością, które działają na cały organizm. Prof. Strazesko pracuje nad ustaleniem specjalnych przepisów regulując tryb pracy i odżywiania ludzi starych. Andrejew wprowadził metodę leczenia snem nadciśnienia, choroby bardzo pospolitej w starszym wieku. Metoda ta daje znacznie lepsze wyniki, niż inne dotąd stosowane.

Doświadczenia radzieckie obalają panujący do niedawna pogląd, że im intensywniej człowiek żyje i pracuje, tym krótsze jest jego życie. To twierdzenie będące wytworem nauki burżuazyjnej, demobilizowało człowieka, odbierało chęć do pracy. Dotychczasowe doświadczenia radzieckiej służby zdrowia wskazują, że już sama tylko zmiana trybu życia, odpowiednie uregulowanie godzin pracy, snu, sposobu odżywiania może zahamować postępy procesu starzenia, a więc i przedłużyć życie.

W szpitalach i poliklinikach radzieckich organizuje się specjalne gabinety dla leczenia i zapobiegania starości. Wczesne bowiem rozpoznanie i leczenie objawów starzenia zmniejsza liczbę inwalidów i niezdolnych do pracy.

Ustrój socjalistyczny stwarza wszelkie warunki dla zapewnienia człowiekowi długiego życia i zdrowej starości.

(a)

Pod ostrym kątem

Bezdomny złom

Czy można na przykład z nazwy instytucji wywnioskować czym się dana instytucja zajmuje? W zasadzie tak, ale — jak się okazuje — nie zawsze.

Przekonali się o tym robotnicy fabryki pluszów w Białymstoku, którzy nazbyt lekkomyślnie uwierzyli w nazwę pewnej instytucji.

Zaczęło się od tego, że tkaczy denerwowały strasznie zwały złomu w wypalonej przez hitlerowców hali. Leżało to żelastwo, rdzewiało powoli, płukało się w deszczu i czekało. Czekało, aż zainteresuje się nim właściwa instytucja. To znaczy Centrala Złomu, jakby nazwa wskazywała. Ale ta nic. Też czekała.

Robotnicy fabryki postanowili więc w ramach pracy społecznej sprzątnąć ten złom.

Zjawili się nawet w tej właśnie instytucji. W Centrali Złomu. Powiedzieli o tym i delikatnie wtrącili, że byłoby zupełnie dobrze, gdyby tak Centrala przysłała chociaż ze dwa samochody. Żeby od razu właśnie ładować i odwozić.

Ale Centrala nic. Najpierw oznajmiła, że da a potem, że nie. Przyjedzie już później i zabierze gotowy złom, z ułożonych kupek.

Robotnicy więc poszli i sprzątali. Wszyscy, codziennie po pracy. Sporo się tego nabrało, przeszło 50 ton. Ale to nie wszystko, bo robotnicy nie tylko złom sprzątnęli, ale i posegregowali go. Przygotowali do zabrania około 30 ton samego złomu użytkowego.

I nic, złom leży dalej. Ułożony ładnie w kupki i czeka. Rdzewieje powoli, płucze się w deszczu, i w dalszym ciągu denerwuje robotników, którzy zastanawiają się nad złudnością nazw niektórych instytucji.

Kombinują teraz, myślą, zgadują. Kto właściwie zajmuje się taką sprawą, jak zabranie złomu?

Jeśli nie Centrala Złomu, to kto? I co właściwie robi Centrala Złomu w Białymstoku? Hoduje tulipany? (RYS)